

GŁOS



NAUCZYZCIELA

ROK XV/NR 3

ISSN 1042 3747

LATO 2000





GŁOS NAUCZYCIELA KWARTALNIK

WYDAWCA:

Komisja Oświatowa
Kongresu Polonii Amerykańskiej

ADRES REDAKCJI:

5631 West Waveland Ave.
Chicago, Illinois 60634
Tel. (773) 545-6522

REDAKCJA:

Helena Ziółkowska
Janina Igieńska
Danuta Schneider

PRENUMERATA:

\$15.00 – osoby indywidualne
\$20.00 – organizacje, instytucje, szkoły
Czeki należy wystawiać na:
PAC Commission of Education
Cena za egzemplarz pojedynczy – \$4.00

UWAGA!

Prenumeraty i materiały ze stanów
wschodnich prosimy wysyłać na adres:
JANINA IGIELSKA
104 Passaic Ave., Passaic, NJ 07055

Redakcja zastrzega sobie prawo
wykorzystania nadesłanych materiałów
według własnego uznania.

OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD:

Katarzyna Biela i Robert Nowak
EUROGRAF DESIGN
tel. (773) 777-6062

W NUMERZE:

Refleksje Redakcyjne – H. Ziółkowska	4
Listy do Redakcji	6
Polskie tradycje na arizońskiej pustyni – L. Pałasz	6
STANY WSCHODNIE	9
Kronika Żałobna – E. Chlebowska	9
METROPOLIA CHICAGOWSKA	11
MŁODZIEŻ PISZE	11
Moje wymarzone wakacje – M. Brożyna	11
Portret mojej rodziny – A. Walas	11
Konkurs „Census 2000” – J. Pytlik	13
STANY ZACHODNIE	14
Polski Klub w Laguna Hills w Kalifornii	14
VI ZJAZD NAUCZYCIELI POLONIJNYCH I KOMITETÓW RODZICIELSKICH W LOS ANGELES	15
Rota Polonii Amerykańskiej – Z. Chałko	18
Powitalne przemówienie organizatorów VI Zjazdu – E. Rudzińska i M. M. Dutkowski	19
Droga do VI Zjazdu Nauczycieli Polonijnych – E. Osysko	21
Listy do uczestników VI Zjazdu	22
Polska Macierz Szkolna w Los Angeles – J. Narębska	25
Przemówienie Jolanty Kuśmider	28
Oświata polonijna w Paryżu – K. Orłowicz-Sadowska	29
Oświata polonijna w nowym millenium – E. Osysko	31
Kształcenie młodzieży w szkołach polonijnych w kontekście integracji Polski z Europą i krajowej reformy oświaty – W. Mandrecka	33
Doskonalenie nauczycieli polonijnych – J. Wójtowicz	40
Siedem scen z VI Zjazdu – J. Strumieński	45
Podsumowanie VI Zjazdu – E. Osysko	51
Wnioski i propozycje – D. Schneider	53
Na forum oświaty polonijnej – D. Bakuta	54
Nauczyciele nad Pacyfikiem – A. Podhorodecka	56
Tam nas jeszcze nie było! – H. Ziółkowska	60
MATERIAŁY METODYCZNE	64
Konspekt zajęć dla uczniów od klasy 6 do 8 – B. Myszczyński	64
Konspekt lekcji dla II klasy gimnazjum – W. Knych	65
Konspekt lekcji języka polskiego w klasie IX – X – I. Drąg-Korga	66
CENNIK ZRZESZENIA	70



Głównym tematem obecnego numeru GŁOSU NAUCZYCIELA jest VI Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich, który miał miejsce w dniach od 26 do 29 maja 2000 roku, w Los Angeles, w Kalifornii. W tym numerze zamieszczamy materiały, które zostały nam dostarczone w czasie Zjazdu, bądź nadesłane przed pierwszym wrześniem. Są to listy gratulacyjne, referaty oraz sprawozdania z przebiegu Zjazdu. W dziale metodycznym drukujemy trzy konspekty lekcji pokazanych na Zjeździe na wideokasetach. Pozostałe, przekazane nam konspekty, jak również dodatkowe materiały dotyczące Zjazdu, będziemy zamieszczać w następnych numerach w miarę ich otrzymywania.

Podziękowanie

Sądzę, że będę wyrazicielką uczuć wszystkich uczestników składając serdeczne podziękowanie Gospodarzom i Organizatorom VI Zjazdu w Los Angeles: Pani Elżbiecie Rudzińskiej i Panu Mieczysławowi Dutkowskiemu jako głównym organizatorom; Wielbnemu Księdzu Edwardowi Mroczyńskiemu za odprawienie dziekczynnej mszy świętej, homilię, inwokację na otwarcie Zjazdu i opiekę duchową; Pani Romie King za pomoc w udostępnieniu sal uniwersyteckich na obrady; Wszystkim Nauczycielom i Rodzicom, którzy tak serdecznie się nami opiekowali; i osobiste podziękowanie panu Romanowi Tuszyńskiemu za odebranie z lotniska.

Z całego serca bardzo dziękujemy!

W przeciwieństwie do stosunkowo dokładnych pisemnych sprawozdań, sprawozdanie fotograficzne, nie jest, niestety, kompletne. Redakcja GŁOSU nie posiada etatu fotoreportera, a więc zdjęcia ze Zjazdu są dziełem mniej lub bardziej doświadczonych fotoamatorów. Niemal każdy z uczestników pstrykał, ale nie wszyscy pamiętali o przysłaniu zdjęć. Tym piękniej dziękujemy tym, którzy pamiętali i nadesłali! Są to: Ksawera Halama, Katarzyna Jaczak-Butrym, Urszula Kraśniewska, Rozalia Kusper, Halina Miltakis, Bożena Myszczyński, Halina i Edmund Osyskowie, Małgorzata Pawlusiewicz, Aleksandra Podhorodecka, Danuta i Michał Schneiderowie, Krystyna i Michał Wróblewscy. Jest też kilka moich zdjęć. Jest jeszcze szansa dla spóźnialskich: zdjęcia do następnego numeru można nadsyłać do 1 listopada.

Przy okazji podaję „**instrukcje zdjęciowe**”. Wszystkie zdjęcia nadsyłane z nadzieją umieszczenia w GŁOSIE powinny być opisane na osobnej kartce i zawierać następujące informacje: imię, nazwisko, stanowisko osoby na fotografii (nauczyciel, kierownik, uczeń, prezes lub członek komitetu rodzicielskiego), nazwę szkoły, miejscowości i stanu, z jakiej okazji było robione, datę. Należy też podawać kolejność osób od lewej do prawej strony. Tak podpisane zdjęcie ma wartość historyczną i archiwalną. Zdjęcia z podpisem „kierownik szkoły w otoczeniu nauczycieli”, a takie często otrzymujemy, wartości historycznej nie mają ze względu na brak dokumentacji. Mają wartość sentymentalną dla osób na fotografii.

Kronika żałobna. Żegnamy Helenę Żeniewską, nauczycielkę i kierowniczkę Polskiej Szkoły im. św. M. M. Kolbego w Silver Spring, w stanie Maryland. Piękny, wzruszający wiersz jednej z nauczycielek i wspomnienia młodzieży szkolnej wyrażają więcej niż najdłuższe artykuły o Zmarłej. Pani Helena była prenumeratorką GŁOSU od początku i miałam sposobność poznać Ją na III Zjeździe w Waszyngtonie.

Osieroconej Rodzinie, Młodzieży Szkolnej i Nauczycielom Szkoły Kolbego w Silver Spring składamy wyrazy współczucia!

Oprócz materiałów zjazdowych na uwagę zasługuje opowieść o zespole tanecznym w krainie kaktusów, w Tucson, w stanie Arizona. Pani Joannie Schmit prowadzącej ten zespół gratulujemy osiągnięć i życzymy powodzenia w pracy choreograficznej i oświatowej. Może spotkamy się na przyszłym Zjeździe!

Warto też zapoznać się z wypracowaniami i wierszowanymi reklamami na temat „Censusu 2000” pióra polskich uczennic z Chicago w dziale MŁODZIEŻ PISZE. Dziękujemy nauczycielkom, paniom Łucji Mirowskiej i Jadwidze Pytlik za nadesłanie tych tekstów. Zawsze chętnie zamieszczamy młodzieżowe wypracowania i wiersze, bo uważamy, że GŁOS NAUCZYCIELA jest pismem dla nauczycieli, młodzieży i rodziców.

Złoty Jubileusz Polskiej Szkoły im. Gen. Tadeusza Kościuszki w Chicago. Polska Szkoła im. Kościuszki w Chicago obchodzi w roku szkolnym 2000/2001 złoty jubileusz, 50 lat twórczej działalności oświatowej. Z tej okazji w dniach 11 i 12 listopada 2000 Zarząd Szkoły organizuje zjazd wszystkich absolwentów. W sobotę, 11 listopada, o godzinie 12:00 w południe zostanie odprawiona uroczysta msza święta w kościele św. Władysława (róg Roscoe Stree i Long Ave.) w Chicago. Po mszy w klasach odbędą się spotkania absolwentów z nauczycielami i młodzieżą szkolną. Obecna będzie założycielka Szkoły, pani Maria Zamo-
ra. Będzie sposobność do rozmów, wspomnień, spotkania starych przyjaciół z ławy szkolnej.

Natomiast w niedzielę, 12 listopada, o godzinie 3:00 po południu, w Chateau Ritz, 9100 North Milwaukee Ave., w Niles, odbędzie się bankiet połączony z promocją książki Barbary Wachowicz pt. „Nazwę cię Kościuszek”. Każdy uczestnik bankietu otrzyma tę książkę z dedykacją Autorki. Cena biletu na bankiet: \$80.00.

Wszelkie pytania odnośnie Zjazdu należy kierować do p. Barbary Zalewskiej, tel. (847) 583-0119.

Gwoli historycznej ścisłości dodam, że podróż po Ameryce śladami Kościuszki, którą p. Wachowicz odbyła w celu zebrania materiałów do książki, była finansowana przez fundusze zebrane w środowisku nauczycielskim w Chicago. Zbiórce funduszy patronowała ówczesna i obecna dyrektorka Szkoły Kościuszki, p. Urszula Kraśniewska.

Kolorowe ćwiczenia elementarzone. P. Małgorzata Pawlusiewicz, nauczycielka Szkoły Kościuszki, opracowała nowe kolorowe ćwiczenia elementarzone do „Elementarza” Falskiego. Próbki ćwiczeń podziwiali na VI Zjeździe nauczyciele klas początkowych. Obydwa zeszyty już są dostępne, znajdują się w Cenniku Zrzeszenia w tym numerze. Wszystkie koszty finansowe związane z przygotowaniem i drukiem ćwiczeń poniosło Zrzeszenie Nauczycieli Polskich z siedzibą w Chicago.

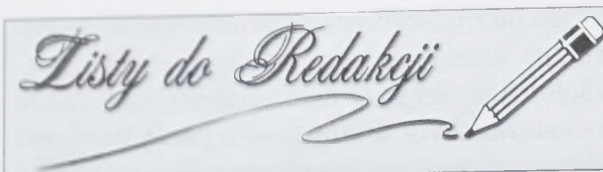
Gratulacje i podziękowania dla Autorki! Brawo Zarząd Zrzeszenia! Wszelkie pochwały, uzupełnienia, krytyczne uwagi odnośnie ćwiczeń można kierować na adres GŁOSU NAUCZYCIELA. Wszystko prześlemy pani Małgorzacie.

Przypomnienia. Przypominamy nauczycielom w stanach wschodnich o przesyłanie wszystkich materiałów przeznaczonych dla GŁOSU NAUCZYCIELA na ręce p. Janiny Igielskiej. Nie chodzi o cenzurę tekstów, ale o weryfikację faktów, dat, nazw szkół i miejscowości oraz indentyfikację osób na zdjęciach. To bardzo ułatwia pracę Redakcji w Chicago.

Prosimy spóźnialskich o uregulowanie prenumeraty za lata 1999 i 2000. Prenumeraty indywidualne \$15.00 rocznie; szkoły, organizacje, instytucje \$20.00 rocznie. W przyszłym roku nastąpi podwyżka prenumeraty o \$5.00 zgodnie z uchwałą VI Zjazdu.

W nowym roku szkolnym 2000/2001 Młodzieży Szkolnej i Nauczycielom życzę wytrwałości i dobrych wyników w nauce. Wszystkim Czytelnikom przesyłam serdeczne pozdrowienia.

Helena Ziółkowska



Drogie Panie Danuto i Heleno,

Przesyłam czek na dalszą prenumeratę GŁOSU NAUCZYCIELA. Bardzo dziękuję za regularne przysyłanie GŁOSU. To bardzo dobrze jest znaleźć skondensowany, a zarazem obszerny materiał na ciekawe polskie tematy dla dzieci jak i dla młodzieży. Cieszę się, że można znaleźć w GŁOSIE informacje na temat różnych polskich grup edukacyjnych na emigracji...

Załączam również kilka zdjęć członków naszych zespołów tanecznych. Chętnie za jakiś czas opiszemy naszą działalność.

Mam jeszcze dwie prośby: Pierwsza to byłby nam bardzo przydatne materiały do krótkich scenek teatralnych, takich na 10 minut, dla dzieci w wieku od 5 do 10 lat. Takie scenki moglibyśmy przedstawiać naszej Polonii po polskiej mszy świętej. Ja mogę również zasugerować wiersz-scenkę Ewy Szelburg-Zaremb-

biny na temat Święta Trzech Króli, którą mogę Paniom przesłać.

Serdecznie pozdrawiam
Joanna Schmit, Tucson, AZ
<http://home.earthlink.net/jrschmit>

OD REDAKCJI: Dziękujemy Pani serdecznie za pozdrowienia, za miłe słowa pod adresem GŁOSU NAUCZYCIELA, za przesłane zdjęcia tancerzy pod kaktusami. Gratulujemy Pani i całemu zespołowi.

Zapraszamy nauczycieli do poszukiwania lub napisania krótkich scenek teatralnych i przesłanie ich do GŁOSU. Chętnie je opublikujemy. Na pewno znajdzie się więcej „potrzebujących” tego typu materiałów i zostaną one wykorzystane przy organizowaniu różnych uroczystości szkolnych. Czekamy również na wspomniany materiał do inscenizacji na Trzech Króli.

Spełniamy również drugą prośbę Pani Joanny i drukujemy fragment listu prof. dra Lecha Pałasa, pracownika Akademii Rolniczej w Szczecinie. Profesor Pałasz odwiedził Tucson w Arizonie. Była to jego pierwsza wizyta w Stanach Zjednoczonych, ale „szczególnie zafascynował go artystyczny zespół...”, o czym pisze poniżej:

POLSKIE TRADYCJE NA ARIZOŃSKIEJ PUSTYNI

W Tucson spotkałem aktywną, choć niezbyt liczną Polonię, która troskliwie kultywuje i promuje polskie tradycje. Szczególnie zafascynował mnie artystyczny zespół, który działa od sierpnia 1998 r. Organizatorem jego jest dr Joanna Schmit. Choć z Polski do USA przyjechała dopiero osiem lat temu, to już mocno wrosła w tradycyjne środowisko polonijne. Szczególnie dużo wysiłku wkłada we współpracę z dziećmi i młodzieżą, organizując im różnorodną działalność kulturalno-oświatową.

Dr Joanna Schmit jest absolwentką Politechniki Warszawskiej. Jej zamiłowanie i pro-



Para krakowska Kim i Kyle.

fesjonalizm do pracy z dziećmi oraz młodzieżą w zespole artystycznym wynika z przynależności przed laty do zespołu „Gawęda”. W nim przez wiele lat tańczyła i śpiewała. Był to zespół znany nie tylko w kraju ale i za granicą, podobnie jak „Mazowsze” i „Śląsk”. Zespoły te nazywano ambasadorami kultury polskiej wśród widowni zagranicznej. Obecnie tradycje te chce kontynuować w Arizonie.

Organizowanie pracy kulturalno-oświatowej z dziećmi i młodzieżą jest konieczne, ponieważ nie ma tu polskiej szkoły ani kościoła. Toteż praca pozaszkolna odbywa się w domach prywatnych lub w sali kościoła św. Cyryla, dzięki uprzejmości księdza Edwarda Pietruchy, którego rodzice wywodzą się z Polski. Jest to również miejsce spotkań Polonii, przybywającej tu raz w miesiącu na polską mszę.

Były problemy ze zdobyciem strojów dla grupy tanecznej, jednak dzięki wysiłkom Polonii, zawsze chętnie wspomagającej zespół i pomocy rodzin w kraju, udało się zebrać sporą kolekcję. Mieszkańcy Tucson mogli zobaczyć



Krakowiacy w Arizonie: Bartek, Karol i Patryk



Mateusz, Kyle i Patryk.



Quetzalli, Tiana, Kim, Damian, Patryk.



Krakowski Lajkonik
na Festiwalu Tucson
Heritage Experience, 1999.



Wielkanoc 2000. W środku ks. Edward Pietrucha.

autentyczne stroje krakowskie, góralskie czy też łowickie. Dzieci młodsze tańczą m. in. „Przybyli ułani pod okienko”, „Szła dziewczynka”, „Miała baba koguta”. Starsza zaś młodzież tańczy na przykład tańce góralskie i mazura do muzyki Stanisława Moniuszki. Nigdy nie brakuje poloneza i krakowiaka, ze wspaniałym lajkonikiem wykonanym przez Jolę Kwiedacz, która występuje ze swoim synem – Kyle.

Dzieci i młodzież należące do zespołu artystycznego, w liczbie kilkunastu osób w wieku od 3 do 16 lat, występują na różnych imprezach okolicznościowych i lokalnych festiwa-

lach, z których największym jest „Tucson Heritage Experience”.

Dzieci i młodzież szkolna w okresie wolnym od zajęć zapoznaje się z polską poezją, literaturą i polskimi filmami. Trudno byłoby kultywować polskie tradycje wśród dzieci i młodzieży, gdyby nie było grona rodziców zaangażowanych w tę działalność: Bożena Szwaykowska (kostiumy), Joanna Kwiedacz i Grażyna Zeda (rekwizyty i muzyka) oraz Ryszard Kupiński i Aneta Sagan. Osoby te, nie szczędząc własnego i rodzinnego czasu prowadzą dla polskich dzieci różne zajęcia kulturalno-oświatowe. Dlatego też takim entuzjastom należy pomóc w imię kul-

tywowania polskich tradycji i w wychowywaniu młodych pokoleń.

Warto, aby wspomniany zespół artystyczny mógł odwiedzić inne miasta i regiony Stanów Zjednoczonych. Należałoby też pomyśleć o ich wyjeździe do Polski, aby swoją wiedzę o ojczyźnie przodków skonfrontowali z coraz lepszą rzeczywistością.

Prof. dr hab Lech Pałasz
Akademia Rolnicza, Wydział Ekonomiki
i Organizacji Gospodarki Żywnościowej
Ul. Żołnierska 47, 72-210 Szczecin, Poland

KRONIKA ŻAŁOBNA



Helena Żeniewska – urodziny 3 marca 1991.

HELENA ŻENIEWSKA (1935 – 2000)

Helena Żeniewska, wieloletnia nauczycielka Polskiej Szkoły im. św. Maksymiliana Kolbego w Silver Spring w stanie Maryland przy parafii Matki Boskiej Królowej Polski, zmarła 9 maja 2000 w wieku 65 lat.

Pani Helena była nauczycielką w Polsce przez 32 lata. Większość tego czasu, bo 24 lata, spędziła ucząc dzieci klas od I do IV w Szkole Podstawowej nr 2 w Ożarowie Mazowieckim.

Do USA przyjechała w 1986 roku, a od roku szkolnego 1987/88 przystąpiła do nauczania dzieci i młodzieży w szkole przy parafii polskiej w Silver Spring. Od 1989 roku aż do śmierci była jej kierowniczką.

Jej zaangażowanie i oddanie pracy w polskiej szkole, w krzewieniu języka polskiego oraz polskiej historii i geografii, tak opisali jej uczniowie:

„Nie uczyła dlatego, że musiała, ale dlatego, że kochała dzieci i kochała uczyć”.

Pamiątkowe zdjęcie z III Zjazdu Nauczycieli Polonijnych w Waszyngtonie (maj 1991).
Od lewej: Ewa Chlebowska, Maria Avery – nauczycielki; o. Michał Zembruski – kapelan Komisji Oświatowej; Bogumiła Radzyńska – nauczycielka; Helena Żeniewska.

„Przez cały tydzień przygotowywała się do sobotnich lekcji. Nawet w pracy uczyła swoich kolegów mówić po polsku. Tak bardzo pragnęła uczyć”.

„Dziękuję jej za to, że przypomniła mi polską kulturę. Chciałabym, żeby wiedziała, jak bardzo jest to dla mnie ważne”.

„To, czego mnie nauczyła, zostanie mi do końca życia”.

„Zawsze była uśmiechnięta i wesola”.

„Chociaż była wymagająca, zawsze nas rozśmieszała. Bardzo wiele się od niej nauczyliśmy”.

„Gdyby nas nie uczyła polskiego, nie umiałbym teraz napisać o niej w tym języku”.

Ewa Chlebowska

Kierowniczka Polskiej Szkoły
im. św. M. Kolbego w Silver Spring, Maryland



Zakończenie roku szkolnego 1998/99. Helena Żeniewska, kierowniczka Szkoły z uczniem najstarszej klasy – wnukiem, Radkiem Żeniewskim oraz ksiądz Stanisław Hajkowski, proboszcz parafii Matki Boskiej Królowej Polski.



Pani Helenie Żeniewskiej

W każdą sobotę o tej samej porze,
Gromady dzieci w szkole się zjawiały.
Zdyszane rankiem, gotowe do nauki,
Głośne, wesóło do szkoły wbiegały.
Na korytarzu zawsze się krzątała,
Nauczycielka z białymi włosami.
„Dzień dobry dzieci, pora zacząć lekcje”,
Mówiła ciepło witając się z nami.
Z jasnym uśmiechem na pogodnej twarzy,
I słowa miłe miała dla każdego.
Wszyscy ją znali, dzieci i rodzice,
Tę starszą panią, panią od polskiego.
Uczyła rzeczy prostych, oczywistych,
Jak być Polakiem tutaj, na obczyźnie,
Szanować język, kulturę, tradycje,
Pozostać wiernym dalekiej ojczyźnie.
Naraz śmierć cicha w serce jej się wdarła,
Zasnęło ciało podróżą zmęczone,
Zdmuchnięta świeca... Mroczny całun śmierci
Opadł na garstkę marzeń niespełnionych.
Już nie powróci... Ale proszę, nie płacz.
Bo choć odeszła w błękit za chmurami,
Bóg ją powołał do niebiańskiej szkoły,
By szerzyć wiedzę między aniołami.

Dorota Munoz

Silver Spring, Maryland, 9 maja 2000



Nauczycielki od lewej: Ewa Chlebowska, Helena Żeniewska – kierowniczka szkoły, Dorota Ponikiewska - Munoz. 17 kwietnia, 1999.



Ostatnie zdjęcie Heleny Żeniewskiej w otoczeniu najstarszej klasy, luty 2000.

MŁODZIEŻ PISZE

OD REDAKCJI: W poprzednim GŁOSIE NAUCZYCIELA, Nr 2/2000, Wiosna 2000 drukowaliśmy informacje o Konkursie Wiedzy w Języku Polskim, organizowanym od kilku lat przez nauczycieli polskich programów dwujęzycznych w chicagowskich szkołach publicznych.

Poniżej zamieszczamy dwie nagrodzone prace konkursowe: Magdaleny Brożyny i Anety Walas.

MOJE WYMARZONE WAKACJE

Jest wiele miejsc, w których chciałabym spędzić wakacje np. Francja, Anglia lub Hiszpania, ale moim największym marzeniem jest pojechać do Polski, do rodzinnej miejscowości. Najchętniej zabrałabym ze sobą trzy, najważniejsze w moim życiu osoby: mamę, tatę oraz młodszego brata Piotrusia.

Po pierwsze odwiedzilibyśmy naszą całą rodzinę: babcię, dziadków, ciocię, wujków, kuzynów i wszystkich przyjaciół. Na pewno spędzilibyśmy z nimi miło czas.

Po drugie, razem z bratem poszlibyśmy do lasu, który znajduje się blisko mojego domu.



Magdalena Brożyna, uczennica Prussing E.S. i Małgorzata Cichoń-Tonikowska – sędzia w Konkursie Wiedzy.

Było tam pięknie, zawsze cicho i spokojnie. Dominowały świerki i sosny, ale gdzieś tam można było napotkać jakieś dęby albo brzozy. Blask słonecznych promyków odbijał się od listków i igieł drzew. Ja i Piotruś moglibyśmy zbierać grzybków do wiklinowego koszyka, aby później móc się delektować smakiem wybornej zupy grzybowej.

Po obiedzie wszyscy czworo wybralibyśmy się, jak niegdyś, na wycieczkę rowerową nad rzekę. Nad tą przejrzystą, czystą wodą wiałby lekki, letni wiaterek. Popluskalabym się z bratem w tej rzece. Jestem przekonana, że spotkalibyśmy tam dawnych znajomych.

Wieczorem wspólnie z przyjaciółmi urządziłabym ognisko. Na wyostrzonych patykach pieklibyśmy pyszne kiełbaski i chlebek, rozkoszując się jednocześnie pięknem nocy, nieba, na którym widniałoby mnóstwo złocistych gwiazd oraz księżyc w pełni. Ten czas spędzilibyśmy na wesoło, rozmawiając, śmiejąc się i żartując.

Właśnie tak chciałabym spędzić najbliższe wakacje.

Dlaczego o tym piszę? Ponieważ odczuwam wielką tęsknotę za Ojczyzną, domem, rodziną i przyjaciółmi. Tak, jak realny jest spacer w ogrodzie i dotknięcie płatków róży, by rozkoszować się jej zapachem, tak realne niech się stanie moje marzenie.

Magdalena Brożyna
Prussing School, kl. 6, I miejsce

PORTRET MOJEJ RODZINY

Zapewne dla każdego rodzina wiąże się z miłością do bliskich osób, których darzy się ogromnym uczuciem. Jeszcze niedawno mieszkalam z wujkami w Polsce, a teraz jestem w Ameryce z rodzicami, dlatego była to dla mnie ogromna zmiana. Zaczęłam wkraczać w niezna-

ne mi życie. Uważam, że moją rodziną są ci, między którymi byłam i jestem teraz.

Wychowałam się w Polsce, między ludźmi, których kocham. Nie miałam mamy ani taty. Opiekowali się mną wujkowie. Oni potrafili mi wszystko zastąpić, chociaż czasem brakowało kobiecej ręki. Jednak byli dla mnie wszystkim. Razem ciekawie spędzaliśmy czas i chociaż nie byliśmy bogaci, cieszyliśmy się każdą chwilą.

Pewnego dnia jednak wszystko się zmieniło, zawałił się świat, bo musiałam jechać do mojej mamy do Ameryki. Na początku nie byłam zadowolona. Nie wyobrażałam sobie życia bez wujków, przyjaciół, bez ludzi, z którymi spędziłam tyle czasu.

Obecna rodzina składa się z rodziców i brata. Wszyscy czekali na mnie, aby mnie zobaczyć, być blisko.

Na samym początku otoczenie było zupełnie obce i nieznane. Czułam, że źle postąpiłam przyjeżdżając tutaj. Po pewnym czasie jednak poznałam bliżej ludzi, z którymi teraz mieszkam. Wreszcie uzmysłowiłam sobie, jaka wielka więź powstała między nami.

Mój tato, którego wcale nie znałam, bo jest drugim mężem mamy, okazał się niezwykłym człowiekiem. Może jest troszkę „grubszy” ale nikt nie dorówna jego duchowi wewnętrznemu. Ma niezwykle poczucie humoru i świetne pomysły. Po prostu przy nim nie można się nudzić. Rozumie moje opinie i poglądy, bo chyba czuje się młody, zresztą wewnątrz to taki jest, nawet czasami jak dziecko. Najważniejsze jest to, że każdemu pomaga, ma otwarte ramiona dla wszystkich.

Mamę widziałam ostatni raz, kiedy miałam trzy lata, lecz niewiele pamiętam z tamtych dni. Każdy miał swoje zdanie o niej a ja czekałam na chwilę, by ją poznać. Wreszcie nadszedł moment kiedy wszystko się wyjaśniło. Teraz wiem, że mama jest dla mnie wszystkim, dobrą ręką, kochaną osobą. Zauważyłam, że jesteśmy po-



Zdobywczyńie nagród ze szkoły Locke: Aneta Walas, klasa 8 – najlepsze wypracowanie; Anna Sopel, klasa 6 – matematyka, I miejsce; Marta Baćławska, klasa 8 – uczestniczka Konkursu Wiedzy.

dobne do siebie nie tylko urodą, ale przede wszystkim tym, co każda ma w swoim sercu. Poczuliśmy wielką miłość rodzinną.

Następną bliską mi osobą jest brat. Ma cztery latka i może nie rozumie pewnych spraw, ale potrafi okazać miłość do drugiego. Często daje buziaczka lub się przytula. Dla mnie, a także dla niego to jest bardzo dużo. Czasami potrafi być naprawdę niedobry, ale jak się kogoś kocha to się uznaje dobre i niedobre cechy.

Wcześniej jeszcze miałam króliczka. Był moim przyjacielem. Wszystko mu mówiłam i zwierzałam się. Uważałam go za osobę, dlatego, że rodziną dla mnie są także i zwierzęta. Teraz również mam królika a oprócz niego dwa pieski o różnych charakterach. Chodzę z nimi na spacer i bawię się. Dzięki nim dom jest pełen radości.

Moim zdaniem rodzina jest w życiu najważniejsza. Wiele dzieci nie ma rodziców i na pewno marzy, aby mogło tak być. Mimo że czasem są problemy i nie jest tak jak byśmy chcieli, powinniśmy być szczęśliwi, że mamy rodziców. Człowiek zdaje sobie z tego sprawę dopiero jak traci najbliższych.

Jestem zadowolona, że mam rodzinę i bliskich, którzy mnie kochają.

Aneta Walas
Locke School, kl. 8, I miejsce

KONKURS: „CENSUS 2000”

Spis ludności USA „Census 2000” jest ze wszystkich metod gromadzenia danych statystycznych największym tego rodzaju przedsięwzięciem organizowanym co 10 lat przez administrację państwową. Jest źródłem danych, na których opiera się rząd, przemysł, szkolnictwo, służba zdrowia oraz organizacje społeczne. Korzyści płynące ze spisu są nieocenione. Dane statystyczne spisu są brane pod uwagę przy podziale ponad 180 miliardów dolarów, które na różne cele społeczne przeznacza rząd federalny i stanowy. Te 180 miliardów to nasze szkoły, szpitale, drogi, mieszkania i parki, które służą również polskim imigrantom. Dane spisu pomagają politykom w podejmowaniu decyzji, również tych, które dotyczą Polonii. Historycy, socjologowie i naukowcy również korzystają z danych spisu.

Dla zachęcenia polskiej społeczności do udziału w tym ważnym przedsięwzięciu Zrzeszenie Polsko-Amerykańskie zorganizowało w lutym 2000 roku konkurs pod hasłem „Census 2000” na wiersz lub chwytliwy slogan. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpiło w miesiąc

później. W kategorii młodzieży od lat 16 do 18 zwyciężyła Danuta Szczepańska, uczennica John F. Kennedy High School, 6325 West 56th Street, Chicago. Szczęśliwa zwyciężczyni została uhonorowana czekiem w wysokości stu dolarów. Ponadto Danuta wystąpiła w programie polonijnego radia, gdzie odczytała swoje wierszyki, zachęcając w ten sposób polskie społeczeństwo do wzięcia udziału w spisie ludności. Danuta przejawia zdolności humanistyczne i na ogłoszenie konkursu zareagowała entuzjastycznie.

Do listu dołączam szereg wierszyków autorstwa Danusi przesłanych na konkurs. Proszę uprzejmie o umieszczenie tej informacji w GŁOSIE NAUCZYCIELA, za co z góry serdecznie dziękuję.

Jadwiga Pytlik

Nauczycielka John F. Kennedy H. S. w Chicago
20 czerwca 2000

OD REDAKCJI: Czynimy to z przyjemnością, a Danusi Szczepańskiej gratulujemy.

*Pierwszy kwietnia nie żartuje
Spis ludności proponuje.
Czy masz kartę, czy jej nie masz
Zapamiętaj! Nie lekceważ!*

*Spis dla dobra jest wspólnego,
Więc nie lękaj się kolego.
Czyś legalny czy też nie
Lepsza przyszłość czeka Cię!*

*Jeśli będą wiedzieć – ILE –
Polska nacja będzie w sile!
Wypisz więc ankietę śmiało
W zamian czeka Cię niemało!
Drogi, szkoły i szpitale,
Polski język będzie w chwale.*

*Dziś Polacy nie zawiodą
Mądrzy będą więc przed szkodą!
Spis ludności nic nie boli,
Emigranckiej ulżę doli.*

*Ameryki spis ludności
W Twoich progach wnet zagości
Czyś legalny, czy „nie prawy”
Swych rodaków pilnuj sprawy
By szczęśliwie w Stanach żyli,
Z każdym dniem bogatsi byli.*

*Spis ludności 2000
To wschodzące dla nas słońce,
Ono jasno nam zaświeci
Lepszym jutrem polskich dzieci.*

*Wszystkie serca tu żyjące
Zliczy „Census 2000”
Lepszą przyszłość oferuje,
Polskość w Stanach ugruntuje!*

*Chcesz żyć lepiej w Ameryce
Nie przeszkadzaj statystyce,
Lecz ankietą jej dopomóż,
Wspólne dobro przez to pomóż!*



Danusia Szczepańska, autorka wierszyków reklamowych Censusu 2000 z nauczycielką Szkoły John F. Kennedy, Jadwigą Pytlik.

POLSKI KLUB W LAGUNA HILLS W KALIFORNII



Od lewej: Elżbieta Rudzińska – główna organizatorka Zjazdu, Irena Głowacka-Lawyer – prezeska Klubu Polskiego w Laguna Hills, CA, Halina Kosińska – kierowniczka Szkoły w Phoenix, Arizona.

Otrzymaliśmy miłą wiadomość od pani **Ireny Głowackiej-Lawyer z Kalifornii** o powstaniu polskiego klubu w Laguna Hills. Pełna nazwa brzmi „The Polish Club of Leisure World”.

Inicjatorką i główną organizatorką klubu była p. Irena Głowacka-Lawyer, którą wielu uczestników miało przyjemność poznać na ostatniej Konferencji Nauczycieli w maju 2000 roku w Los Angeles.

Działalność klubu, obok popierania przyjaźni, koleżeństwa i wzajemnej pomocy pomiędzy członkami ma również na celu szerzenie polskiej kultury i tradycji przez organizowanie odczytów, wyświetlanie filmów i odwiedzanie różnych obiektów w miejscowościach związanych z polskością. Pierwsze spotkanie klubu,

urozmaicone tradycyjnymi polskimi potrawami, odbyło się 9 maja 2000 roku.

Honorowymi gośćmi byli między innymi konsul do spraw kulturalnych Paweł Potoroczyn z Konsulatu Generalnego w Los Angeles; Irene Gut-Updyke, autorka książki „In My Hands”; Elżbieta Rudzińska reprezentantka Kongresu Polonii Amerykańskiej w Południowej Kalifornii i dyrektorka Polskiej Szkoły w Yorba Linda.

Gratulujemy Pani Irenie i życzymy Pani i wszystkim członkom owocnej i przyjemnej pracy w działaniu klubu.

Po więcej informacji o Polskim Klubie w Laguna Hills, Kalifornii prosimy telefonować do p. Ireny (949) 206-9122.

VI Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich

w Los Angeles, Kalifornia

26 – 29 maja 2000



Delegatki z Nowego Jorku. Od lewej: Piękna Nieznajoma, Halina Miltakis, Bożena Adamczyk, Grażyna Michalska.

Jego Świątobliwości,
 Ukochanemu Papieżowi Janowi Pawłowi II,
 duchowemu przewodnikowi wszystkich nauczycieli,
 życzenia wielu lat zdrowia
 oraz najserdeczniejsze pozdrowienia

przesyłają
 uczestnicy VI Zjazdu Nauczycieli Polonijnych
 i Komitetów Rodzicielskich,
 obradujący od 26 do 29 maja 2000 r.
 w Los Angeles, w Stanach Zjednoczonych.

Dziękujemy za blagostawieństwo i poparcie dla pracy
 polskich nauczycieli.

Helena Litworska
 GEOS NAUCZYCIELA
 Halina Ojko
 Anna Zyzak

Jadwiga Butrym
 Barbara Karner
 Wacław Szulcowski
 Grażyna Lewandowska

Małgorzata Haniłowska
 Henryka Jablonski
 Beata Buniak

Justyna K. Buniowska
 Ewa Alicja - C
 Jolanta Kusińska
 Bożena Wiatrowska
 CANADA

BARBARA CHETNIK

Eugeniusz Ojko
 Danuta Schneider
 Anna Fungeld
 Barbara Kopka
 Wiesław Zywar
 Mirosław Puzio
 Elżbieta Dąb
 Bogdan Kupr
 Bogumiła Łojek

Marzena Repucha
 Bożena Myszczyńska
 Dorota Bolewka

Jolanta Szulc
 Małgorzata Szulc
 Danuta Gajka
 Hanna Puzio

Krzysztof Szeszał
 Bożena Zywar
 Alina Zdaniewicz

Janina Igarka
 Jan Ruchnitski
 Henryka Ruchnitska
 Tomasz Wiśniewski
 Ted Wisniewski

Ewa Wiśniewska
 Elżbieta Zebawa
 Jolanta Cichwa
 Kłobukowski
 Tadeusz Kłobukowski
 Marta Loh
 Lucyna Cylich

Anne Podgurski
 Lydia Spychalski
 Iwona D. Korga
 Genareta Goukowska
 Bogumiła Kłobukowska
 Jolanta Kłobukowska

Elżbieta Kłobukowska
 Katarzyna Kłobukowska
 Dorota Kłobukowska
 Izabella Kłobukowska
 Dorota Kłobukowska

Anna Dec
 Halina Kłobukowska
 Patricia Kłobukowska
 Aneta Kłobukowska
 Halina Kłobukowska

Polka Kłobukowska
 w Lombard U. Chicago
 Halina Kłobukowska
 Jolanta Kłobukowska
 Jolanta Kłobukowska

Bożena Kłobukowska
 Bożena Kłobukowska
 Aneta Kłobukowska
 Bożena Kłobukowska
 Helena Kłobukowska

Małgorzata Jasoch
 Wiktoria Bokun
 Wanda Mandecia
 Maria Sipurka
 Marcin Bednarczyk

Stanisław Marzulewicz
 Władysława Skalska
 Kłobukowska
 Halina Kłobukowska
 Lilia Rusek

Jolanta Zebłocka
 Krystyna Półka
 Ewa Sadowska
 Alina Nawara
 Jolanta Kłobukowska

Helena Kłobukowska
 Kłobukowska
 Kłobukowska
 Kłobukowska
 Kłobukowska

Anna Kłobukowska
 Joanna Kłobukowska
 Zofia Kłobukowska
 Jolanta Kłobukowska
 Beata Kłobukowska

Małgorzata Kłobukowska
 Dorota Kłobukowska
 Jolanta Kłobukowska
 Jolanta Kłobukowska
 Jolanta Kłobukowska

Jolanta Kłobukowska
 Jolanta Kłobukowska
 Jolanta Kłobukowska
 Jolanta Kłobukowska
 Jolanta Kłobukowska

Jolanta Kłobukowska
 Jolanta Kłobukowska
 Jolanta Kłobukowska
 Jolanta Kłobukowska
 Jolanta Kłobukowska



Jan Paweł II pogrążony w modlitwie.

Szczęśliwi, których moc jest w Tobie,
którzy zachowują ufność w swym sercu.
(Ps 84,6)



Chw.N.S.J!

Watykan, 30 czerwca 2000 r.

Droga Pani Heleno,

Dziękuję za list do mnie. Ojciec Święty czytał list Uczestników VI Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich, obradujących od 26-29 maja 2000 r. w Los Angeles. Dziękuję za życzenia i pozdrowienia, doceniając Ich pracę dla podtrzymania więzi młodzieży z Ojczyzną rodziców czy dziadków.

Z pewnością Pani ma też dużo pracy, ale zawsze dobrze się czuje w tym środowisku rodzinnym i zadowolnym.

Życzę dużo sił i satysfakcji z tej działalności.

Pozdrawiam serdecznie. Z Bogiem!

s. Eufrozyna

ROTA POLONII AMERYKAŃSKIEJ

(na melodię „Roty” M. Konopnickiej)

Polska nam w żyłach tętni krew
I polskie serce w piersi –
Więc idziem na Ojczyzny zew
W wierności jej najszczerzi.
Nas nie rozdzieli żaden wróg –
Tak nam dopomóż Bóg,
Tak nam dopomóż Bóg.

Gwiazdzisty sztandar nam się wplótt
W ojczytą biel i czerwień,
I obu Matkom polski lud
Ślubował służyć wiernie.
Jeden nam cel wśród trudnych dróg –
Tak nam dopomóż Bóg,
Tak nam dopomóż Bóg.

To solidarność polskiej krwi
Wyznacza nasze dzieje,
Nasze Millenium, wieki, dni,
I przyszłość i nadzieje,
Wspólnej wolności zabrzmi róg –
Tak nam dopomóż Bóg,
Tak nam dopomóż Bóg.

Niech Jasnogórskiej Pani blask
Rozświecili naszą ziemię
I niechaj pancerz Bożych łask
Umocni polskie plemię.
By przeciwności naród zmógł –
Tak nam dopomóż Bóg,
Tak nam dopomóż Bóg.

Zbigniew Chaiko

POWITALNE PRZEMÓWIENIE ORGANIZATORÓW VI ZJAZDU

Witamy Państwa w Kalifornii!

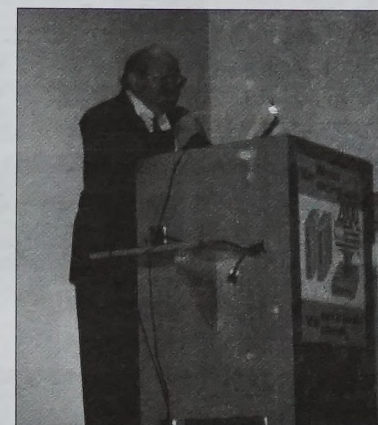
Welcome to California! Bienvenidos en California!

Nasz stan jest znany nie tylko z wielu słonecznych dni i ciepłego klimatu, lecz także ze swej gościnności. Cieszymy się bardzo, iż możemy w Roku Jubileuszowym gościć wśród nas tę grupę Polonii, która zapewnia jej przyszłość w Ameryce: nauczycieli polonijnych. Wasz przyjazd do Los Angeles jest pięknym dowodem wspólnoty interesów naszej 10-milionowej grupy etnicznej. Jesteśmy Wam wdzięczni za wybór Los Angeles na miejsce VI Zjazdu Nauczycieli Polonijnych, podczas którego będziemy dyskutować o dalszym rozwoju oświaty polonijnej w nowym Millenium, o najlepszych metodach podtrzymania naszej tożsamości narodowej i kulturowej oraz o naszych związkach z Polską.

Los Angeles pod wieloma względami przypomina wielkie metropolie amerykańskie. Jest to miasto wieloetniczne i wielokulturowe, podobnie jak Nowy Jork, Chicago, Filadelfia czy Toronto i wytwarza życzliwą atmosferę dla obrad nauczycieli polonijnych. Region Los Angeles to także Hollywood i Disneyland – ośrodki kultury amerykańskiej, które współtworzą wyobraźnię nie tylko Ameryki, ale i reszty świata. Tu tworzy się większość filmów i programów telewizyjnych, zarówno dobrych jak i typowo komercyjnych. To tu w 2000 roku Andrzej Wajda otrzymał Oscara za całokształt twórczości filmowej.

Okolo 600 tysięcy Polaków i Amerykanów polskiego pochodzenia stanowi 5 procent ludności „złotego stanu”. Młode pokolenie zapewni Polonii jej dalszą obecność w mozaice etnicznej Kalifornii. Polską drogę nad Pacyfik ponad 100 lat

temu rozpoczęły dwie wybitne postacie: Helena Modrzejewska, której dwór Arden przyciąga turystów w powiecie Orange oraz Henryk Sienkiewicz, który stąd pisał swe „Listy z Ameryki”. Z wielkich Polaków współcześnie Kalifornię odwiedzili kilkakrotnie Jan Paweł II i Lech Wałęsa. Niedaleko stąd jest wystawiony ogromny obraz Jana Styki „Ukrzyżowanie”, namalowany z in-



Mirosław Dutkowski, prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej w Południowej Kalifornii.

icjatywy Ignacego Paderewskiego, który miał w Kalifornii swoją winnicę w okolicy Paso Robles, gdzie odbywają się festiwale jego imienia.

Tutejsza Polonia skupiona jest wokół kilku polskich kościołów i szkół oraz polonijnych organizacji, z których najważniejsze to Kongres Polonii Amerykańskiej i Związek Narodowy Polski. Bardzo dobrze działa tu najlepszy w Ameryce Komitet Pomocy Polakom na Wschodzie, który często wspiera polskie szkoły i nauczycieli w byłym Związku Sowieckim. Obecność Państwa jest

ważną dla nas kontynuacją minionych doświadczeń i umacnia kulturę polską nad Pacyfikiem.

Cieszymy się, że możemy gościć Państwa w słonecznej Kalifornii, na UCLA – Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles. Życzymy owocnych obrad i pięknych wspomnień z Kalifornii.

Mgr Elżbieta Rudzińska,

Prezes Forum Nauczycieli Polonijnych Zachodniego Wybrzeża

Mgr Michael Mirosław Dutkowski,

Prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej w Południowej Kalifornii

El Pueblo del Rio de Nuestra Senora la Reina de Los Angeles – 26 maja 2000

DROGA DO VI ZJAZDU NAUCZYCIELI POLONIJNYCH

Każdy z dotychczasowych pięciu zjazdów posiadał inny charakter i inny kontekst zarówno w swoim odniesieniu do potrzeb szkolnictwa polonijnego, jak i w odniesieniu do wydarzeń historii kraju. W ciągu 15 lat, które minęły od pierwszego zjazdu, w Polsce, Polonii i Ameryce nastąpiły ważne zmiany, które znalazły odbicie w sytuacji oświaty polonijnej.

VI zjazd odbywa się w Los Angeles, w Kalifornii. Nie było to możliwe 15 lat temu, gdy nad Pacyfikiem istniały tylko dwie szkoły polonijne: w Los Angeles i w San Francisco. Obecnie, u progu nowego milenium w Kalifornii mieszka już półmilionowa Polonia. Jej zapleczem tożsamości kulturalnej i społecznej są szkoły do kształcące.

Spójrzmy więc na tę piętnastoletnią drogę, która przyprowadziła tak liczną grupę pedagogów polonijnych do dwutysięcznego roku.

I ZJAZD Nauczycieli Polonijnych i Działaczy Oświatowych odbył się podczas „Memorial Day Weekend” w 1985 roku na terenie Alliance College (Kolegium Związkowego) w Cambridge Springs, Pensylwania. Był to zjazd organizacyjny, który zapoczątkował zbliżenie szkolnictwa



Przewodniczący Komisji Oświatowej dr Edmund Osysko z małżonką Haliq.



Otwarcie VI Zjazdu. Przemawia dr Edmund Osysko.

polonijnego z Nowego Jorku, New Jersey, Chicago, Detroit oraz innych ośrodków polonijnych. Jednym z kilku dokonań I Zjazdu było powołanie do życia GŁOSU NAUCZYCIELA.

II ZJAZD Nauczycieli Polonijnych i Działaczy Oświatowych odbył się w 1987 roku w tym samym miejscu. Celem jego była dalsza konsolidacja szkolnictwa polonijnego i poszukiwanie lepszych metod nauczania.

III ZJAZD Nauczycieli Polonijnych odbył się w 1991 roku w Washingtonie, DC. Dwa wielkie fakty dominowały tematykę zjazdu: 200-lecie Konstytucji 3-go Maja oraz zmiany polityczne w Polsce. Udział w zjeździe wzięli przedstawiciele z Polski.

IV ZJAZD Nauczycieli Polonijnych odbył się w Mundelein, koło Chicago. Organizatorem Zjazdu było Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Chicago. Zasadniczy program zjazdu skupiał się na poszukiwaniu współczesnych metod nauczania w szkołach polonijnych.

V ZJAZD Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich odbył się w Nowym Jorku, na terenie Columbia University. Jego bogaty program pedagogiczny dokonał przeglądu metod nauczania od klas przedszkolnych po klasy gimnazjalne. Hasłem zjazdu były „warsztaty metodyczne”, a więc analiza procesu nauczania w klasie szkolnej.

VI ZJAZD Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich, odbywający się w Los Angeles, na terenie University of California in Los Angeles (UCLA) kontynuuje swoje tradycyjne spotkania podczas „Memorial Day Weekend”. Zasadniczym hasłem tegorocznego Zjazdu jest „oświata polonijna w nowym mileniu” – a więc próba analizy procesu nauczania w okresie ciągłego rozwoju środków technologicznych w Ameryce.

Niezwykle ważną rolę w pracy szkół odegrały dwa sympozja, które odbyły się w zakładach naukowych w Orchard Lake, Michigan: w 1986 roku, podczas którego opracowano programy szkolne od klas przedszkolnych po gimnazjalne; w 1989 jako konferencja metodyczna. Obie imprezy zorganizowało środowisko pedagogów w Detroit.

Mimo, że zjazdy nauczycieli polonijnych są ważną manifestacją jedności środowisk pedagogicznych, nie są one jedynym wyrazem dynamiki oświaty polonijnej. Organizacyjne życie oświaty toczy się w czterech ośrodkach: w Nowym Jorku (Centrala Polskich Szkół Doksztalujących), w Chicago (Zrzeszenie Nauczycieli Polskich), w Detroit (Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego w Michigan) i w Los Angeles (Forum Nauczycieli Polonijnych Zachodniego Wybrzeża). Jednakże istotny puls pedagogiczny można odczuć we wszystkich szkołach polonijnych, gdzie w każdą sobotę tysiące uczniów zapoznają się ze swym bogatym dziedzictwem zarówno w Polsce jak i w Ameryce.

Podobnie jak w dwóch poprzednich wiekach, tak również w obecnym 21. wieku, nauczyciele polonijni są i będą twórcami tożsamości Polonii Amerykańskiej. Innej alternatywy nie ma. Celowi temu służy także obecny zjazd w Los Angeles.

Dr Edmund Osysko

Przewodniczący Komisji Oświatowej
Kongresu Polonii Amerykańskiej
26-29 maja 2000, Los Angeles, Kalifornia



Spotkanie chicagowianek przed otwarciem VI Zjazdu. Od lewej: Rozalia Kusper – nauczycielka ze Szkoły Cholewińskiego, Helena Ziolkowska – redaktorka „Głosu Nauczyciela”, Anna Dynak – nauczycielka ze Szkoły Chopina w Palatine, Kazimiera Gal – kierowniczka Szkoły Cholewińskiego.

LISTY DO UCZESTNIKÓW VI ZJAZDU

**Przesłane na ręce Przewodniczącego Komisji Oświatowej
dra Edmunda Osyski i odczytane na sesji w piątek, 26 maja 2000**

Szanowny Panie Doktorze,

Ojciec Święty powiadomiony o mającym się odbyć VI Zjeździe Nauczycieli przesłał uczestnikom swoje Apostolskie Błogosławieństwo. Już kilkakrotnie Papież przypominał o ogromnym zadaniu spełnianym przez nauczycieli języka polskiego i historii Polski. Szczególnie w liście do młodzieży Papież przypominał o konieczności zachowania i przeżywania dziedzictwa jakie otrzymujemy od poprzednich pokoleń i które kształtują naszą osobowość i tożsamość.

Zmieniają się metody nauczania. Nowa technologia również i w tej dziedzinie wniosła rewolucyjne zmiany. Należy posługiwać się nowoczesnymi metodami. Zawsze jednak warto pamiętać, że metoda jest ogromnie ważna, ale ważniejsza jest treść. Muszę wiedzieć co chcę przekazać i czego chcę nauczyć. Metoda wówczas będzie właściwym środkiem, który pozwoli mi przekazać treść.

Istnieje dzisiaj tendencja lekceważenia przeszłości. Mówi się, że ważna jest teraźniejszość i przyszłość. Przyszłość muszę jednak oprzeć na przeszłości. Im głębiej tkwi korzeń, tym piękniejsza i trwalsza roślina. Życzę, aby przekazując prawdę o naszych korzeniach, kształtować i wzbogacać osobowość, i przez to formować wartościowych ludzi, służących Ojczyźnie Ojców, Ojczyźnie urodzenia i zamieszkania. Niech Bóg błogosławi w obradach

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami w Panu

Arcybiskup Szczepan Wesoły
Rzym, 12 maja 2000

Wielce Szanowny Panie Prezesie,

W Komunikacie Komisji Oświatowej Szanowny Pan Prezes łaskaw był zaznaczyć, że „od

16 lat O. Michał M. Zembrzusi jest także współtwórcą innej budowli polonijnej – jej oświaty“. Jestem niesłychanie wdzięczny za tak zaszczytną ocenę mej pracy jako kapelana krajowego polonijnych szkół dokształcających w Ameryce. Cieszę się, że choć w małej mierze, może jednak byłem jakąś pomocą na tym niesłychanie ważnym odcinku dla całej Polonii.

Niestety lata i czas idą szybko naprzód. Szkolnictwo potrzebuje młodszej generacji, by swym zapalem, pełniejszym rozeznanem młodzieży i ducha czasu, mogło poszerzać i pogłębiać rozległe pola naszego narodowego dziedzictwa. Mając to na względzie, jak i swój wiek, niniejszym potwierdzam swoją decyzję rezygnacji z roli kapelana krajowego w Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Zarazem chcę serdecznie podziękować za miłą i stałą współpracę Szanownego Pana Prezesa, jak też całego Zespołu Pedagogicznego w ramach przekazywania i pogłębiania skarbów naszego Narodu: języka, kultury, miłości Ojczyzny i wiary. Całym sercem życzę Wszystkim dalszych, wspaniałych rezultatów Ich pracy wśród naszej Kochanej Młodzieży.

Moje te życzenia będę popierał swoimi modlitwami u stóp naszej Pani Jasnogórskiej, gdzie, jak długo Bóg pozwoli, czekam na Was, jako część naszej Rodziny.

Z wyrazami najgłębszego szacunku i oddania

o. Michał M. Zembrzusi, OSPPE
Doylestown, 10 maja 2000

Szanowny Panie Przewodniczący,

W imieniu własnym oraz władz Stowarzyszenia „Wspólnota Polska“ pragnę złożyć na Pana ręce najserdeczniejsze życzenia z okazji mających się rozpocząć obrad VI Zjazdu Nauczycieli

Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich, organizowanych w tym roku w Los Angeles oraz serdecznie podziękować za zaproszenie mnie do wzięcia w nich udziału.

Ogromnie żałuję, że nie będę mógł uczestniczyć w obradach zjazdu, gdyż obowiązki służbowe i wcześniejsze zobowiązania sprawiły, że nie mogę być z Państwem w tych wyjątkowych dniach.

Korzystając z okazji, iż pani dr Krystyna Gąsowska – Członek Rady Krajowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska“ i dyrektor Domu Polonii w Krakowie oraz pan profesor Jan Mazur – członek Rady Krajowej Stowarzyszenia „Wspólnota Polska“, zgodzili się reprezentować Stowarzyszenie „Wspólnota Polska“ również w moim imieniu, chciałbym pozdrowić wszystkich Szanownych Uczestników i Organizatorów tegorocznego Zjazdu oraz życzyć Państwu owocnych obrad.

Pragnę również dodać, iż cieszę się, że choć w ten sposób mogę wyrazić swój podziw i szacunek dla Państwa zaangażowania i oddania twórczej idei przybliżania naszej kultury, języka i historii nowym pokoleniom Polaków mieszkających poza granicami kraju, która wielokrotnie już owocowała wspaniałymi osiągnięciami.

Chciałbym również przy tej okazji, przekazać wszystkim zebranym na VI Zjeździe Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich najserdeczniejsze życzenia powodzenia i wielu sukcesów, które staną się źródłem zadowolenia i satysfakcji, a jednocześnie zachętą do dalszej pracy w doskonaleniu poziomu i upowszechnianiu znajomości języka polskiego, historii, tradycji i kultury polskiej poza granicami kraju.

Łączę wyrazy szacunku

Prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska“
Prof. Andrzej Stelmachowski
Warszawa, 10 maja 2000

Szanowny Panie Prezesie,

Uprzejmie dziękuję za zaproszenie na VI Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Ro-

dzicielskich w Los Angeles. Nie będę, niestety, mógł być obecny na Zjeździe ze względu na wcześniej ustalony kalendarz zajęć. Na Pana ręce składam szczere wyrazy uznania dla pracy pedagogów i działaczy oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

VI Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich w Los Angeles i uroczystości obchodów jubileuszu 75-lecia Centrali Polskich Szkół Dokształcających w Ameryce to powód do radości i satysfakcji dla wszystkich, którym leży na sercu wychowanie patriotyczne młodzieży polonijnej w USA.

Korzystając z okazji spotkania w Los Angeles tak wielu pedagogów polonijnych, pozwalam sobie za Pana pośrednictwem jeszcze raz złożyć Kierownictwu Centrali Polskich Szkół Dokształcających podziękowanie i wyrazić uznanie za 75 lat pracy wychowawczej w podtrzymywaniu społecznej i kulturowej tożsamości Polaków w Ameryce.

Wszystkim uczestnikom Zjazdu, pedagogom i organizatorom, składam serdeczne życzenia owocnych obrad, wielu radosnych spotkań, dalszych sukcesów w pracy pedagogicznej, a także pomyślności w życiu osobistym.

Z wyrazami należnego szacunku

Prof. dr hab. Mirosław Handke
Minister Edukacji Narodowej
Warszawa, maj 2000

Szanowny Panie Prezesie,

Serdecznie dziękuję za zaproszenie na VI Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich w Los Angeles.

Z przykrością informuję, że nie będę mogła uczestniczyć w tym ważnym wydarzeniu dla oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych.

Proszę przyjąć najlepsze życzenia zrealizowania zamierzeń związanych z działalnością na rzecz oświaty wśród amerykańskiej Polonii.

W imieniu Pracowników Wydziału ds. Polonii i Promocji Języka Polskiego oraz własnym życzę Panu, wszystkim uczestnikom Zjazdu, nauczycielom, gościom i organizatorom owoc-

nych obrad, dalszych sukcesów w pracy zawodowej oraz pomyślności w życiu osobistym
Z wyrazami szacunku i poważania

Elżbieta Bober, Naczelnik Wydziału ds. Polonii
i Promocji Języka Polskiego za Granicą
Warszawa, maj 2000

Do uczestników VI Zjazdu Nauczycieli Polonijnych w Ameryce.

Szanowni Państwo!

Nie mogąc osobiście uczestniczyć w Waszych obradach, pragnę przesłać Wszystkim zebrany serdeczne pozdrowienia, życząc jednocześnie owocnych obrad i wielu dalszych sukcesów w tym wielkim pedagogicznym dziele krzewienia języka, kultury i obyczaju polskiego na ziemi amerykańskiej. To właśnie od Waszej mądrej codziennej pracy uzależnione są dalsze losy młodej Polonii, którą Wy kształcicie i wychowujecie wspólnie z rodzicami. Osiągane sukcesy Waszych podopiecznych są najlepszym uzasadnieniem celowości Waszej pracy jak

i gwarantem na przyszłość, iż młoda Polonia będzie prężnym wsparciem dla rodaków żyjących w USA jak i w Polsce, która sukcesywnie się rozwija w duchu demokracji.

Pragnę szczególnie pozdrowić Koleżanki i Kolegów z Metropolii Nowojorskiej i podziękować im za wspólne działania na rzecz zachowania egzaminu „Regent” z języka polskiego w naszych szkołach. Osiągnęliśmy sukces! Kopie tego egzaminu zostały już rozesłane do szkół w Nowym Jorku.

Z wyrazami szacunku

Władysław Kubrak

Koordynator „Rejtan” The Polish-American Club
and Polish Institute at New Utrecht High School
1601-80th Street, Brooklyn, NY, 11214
tel. (718) 232-2500 ext. 141 (voice)
(718) 259-5526 (fax)
(718) 837-7313 (voice and fax)
e-mail: wkpacrapibnyusa@hotmail.com
New York, 26 maja 2000

P. S. Dziękuję bardzo serdecznie Pani Ksawerze Halama, która wiele lat życia spędziła w służbie Polonii w Nowym Jorku na rzecz dzieci i młodzieży, za odczytanie tego listu.



Od lewej: Ksawera Halama, Aleksandra Podhorodecka, prof. Paul Knoll, dr Edmund Osysko, Halina Osysko.

POLSKA MACIERZ SZKOLNA W LOS ANGELES

REFERAT WYGŁOSZONY NA VI ZJEŹDZIE



Jadwiga
Narębska

Proszono mnie o wygłoszenie referatu na temat Polskiej Szkoły w Los Angeles. W tym roku mija 48 lat mego pobytu w Kalifornii: przez nieomal cały ten czas związana jestem z tą niesłychanie ważną instytucją na naszym terenie, jaką jest Polska Macierz Szkolna. W pierwszym okresie, jako matka uczącej się córki Marysi, jako uczestniczka wielu kolonii, a od 27 lat, należąca do zespołu uczących. Obecnie uczęszcza do pierwszej klasy mój wnuk Jasio Lisowski; razem jeździmy na kolonie, co jest wielką radością i osobistą satysfakcją.

Polska Parafia w Los Angeles, przy której koncentruje się życie Polonii, założyła na wzór wielu szkół we wschodnich Stanach, dzienną parafialną Szkołę Polską w roku 1943, prowadzoną przez siostry franciszkanki. Początkowo uczęszczało do niej ponad 50 dzieci, ale rozprzestrzenienie terenu i trudności komunikacyjne zmniejszyły frekwencję i Szkoła w 1949 roku została zamknięta.

Przybywająca po drugiej wojnie światowej do Południowej Kalifornii wielka fala żołnierskiej emigracji napotkała wielu wychowanków tamtej Szkoły, ludzi wielce wartościowych, oddanych Kościołowi; polsko-amerykańskich patriotów, działaczy starych, niekiedy w tamtym stuleciu założonych organizacji, które prężnie działają do dzisiejszego dnia i są finansowym zapleczem wielu polonijnych poczyniń; zawsze wyczulonych na potrzeby Kraju swego pochodzenia i wszystkiego co związane ze starą Ojczyzną.

Po wojnie przybyło pokolenie wychowane w niepodległej legendzie dwudziestolecia. Przeszło tortury wojenne, w Kraju, w łagrach sowieckich, w obozach koncentracyjnych, jenieckich, przelewało krew w powstaniu warszawskim i na wszystkich frontach świata. Przybyli na obcy kontynent, straciwszy wszystko, często bez fachu, znajomości języka i bez naj-

niejszego przygotowania, w bagażu mając jedynie ukochanie tej, co nie zginęła, Ojczyzny wymodlonej przez pokolenia ich rodziców, a przetargowanej w haniebnym Jałcie. A byli przeważnie młodzi i zakładali rodziny. Zaroiło się od dzieci i nad Pacyfikiem zaczął wzrastać młody polski las. Dzieci poczęły podraść i trzeba było je utrzymać dla wspólnej polskiej sprawy, tworząc młodocianą społeczność, świadomą swego pochodzenia. Przekazanie wartości wywiezionych z Ojczyzny, do której nie było powrotu, ważniejsze było od osiągnięć ekonomicznych.

Obok domu i kościoła, ogromny wkład w przekazywanie dziedzictwa polskiemu dziecku wzrastającemu na obczyźnie ma SZKOŁA. Pani Zofia Wojciechowska, żona dyplomowanego pułkownika, gorliwa patriotka, prawdziwa polska dama, zainicjonowała tę wielką myśl, organizując w roku 1952 szkołę sobotnią, w oparciu o kościół, na terenie parafii, pod protektorem organizacji „Samopomoc”, zrzeszającej wówczas powojenną emigrację. W drugim roku istnienia szkoła otrzymała nazwę Polskiej Macierzy Szkolnej w Los Angeles (Polish Alma Mater), która to nazwa obowiązuje do dzisiaj.

Szkoła w pierwszym dwudziestolecu rekrutowała się głównie z dzieci emigracji powojennej. Działała, zmieniając wielu prezesów i uczących, zawsze z ogromnym wsparciem rodziców, z których potrzeby wyrosła jako jedyna wówczas tego rodzaju instytucja na Zachodnim Wybrzeżu. Szkoła występowała niejednokrotnie na zewnątrz, biorąc udział w „International Children's Festival”, w konkursach choinek w Disneyland, zbierając zasłużone nagrody i prezentując się wspaniale w strojach ludowych.

W roku 1961 zorganizowano pierwsze kolonie letnie, których inicjatorem był pan Zbigniew Kowalski, od wielu lat dyrektor Polskiego Radia w Los Angeles. W następnym roku kierownictwo kolonii objął dr inżynier Tadeusz



Nauczyciele Szkoły Polskiej Macierzy Szkolnej w Los Angeles.
Pierwsza z lewej Jadwiga Narębska, trzecia z lewej dyr. Szkoły Franciszka Tuszyńska.

Nowicki i prowadził je wytrwale do roku 1989, kiedy to przedwcześnie odszedł z naszego grona. Pan Nowicki służył Polsce na okręcie wojennym „Błyskawica”, a młodzież, z którą miał wyjątkowo bliski kontakt, śpiewa mu nadal przy ognisku stary hymn marynarski „Chociaż każdy z nas jest młody...”

Kolonii było już 37, organizowanych zawsze z wielką troską przez Polską Macierz Szkolną. Są one bardzo istotnym wkładem w działalność naukowo-wychowawczą naszych dzieci i młodzieży. Na pierwszych koloniach było 28 dzieci, teraz przekraczamy setkę, mając również uczestników, po sąsiedzku, z Arizony i Nevady. Mamy kadrę młodych instruktorów, po części wychowanków pana Nowickiego, którzy zaczynając od najmłodszych grup, wzrastali na koloniach, a teraz świetnie wywiązują się z obowiązków opiekowania się dziećmi, organizowania im zabaw i gier sportowych, prowadzenia kominków i ognisk. Przewodzi im niezastąpiony Marek Tuszyński, który nie tylko wzrastał na koloniach, ale poznał

uroczą Dorotkę i dzisiaj są rodzicami Krysi i Tomka.

Wspaniałym kierownikiem i sercem kolonii jest od kilku lat pani Henryka Łazarz, prezeska koła rodziców uczących się dzieci. Troską, opieką i uśmiechem darzy jednako wszystkich uczestników.

Polska parafia Matki Boskiej Jasnogórskiej w Los Angeles, na której terenie mieści się polska szkoła, nie tylko pogłębia w dzieciach wiarę naszych ojców, ucząc religii i przygotowując do świętych sakramentów, ale rokrocznie umożliwia nam przeżycie Najświętszej Ofiary w tej najpiękniejszej katedrze, gdzie sosny są filarami, a błękit nieba najwspanialszym sklepieniem... W myśl, że Bóg i Ojczyzna to jedno, śpiew „Liczę na Ciebie Ojczy” łączy nas ze Stwórcą, a „Boże coś Polskę” przybliża daleką, a jakże bliską Ojczyznę...

Przez wszystkie lata kolonijne przewinęła się ogromna ilość dzieci i młodzieży, a piękne wspomnienia emigracyjnego dzieciństwa i wspólnoty, polskich przeżyć i wzruszeń, na-

gromadzone przy kominkach i ogniskach, pozostaną z nimi na długie lata, zawsze uwiecznione pamiątkową fotografią.

Na pożegnalne ognisko zjeżdżają tłumnie rodzice, by wraz z dziećmi przeżyć urok naszej polskiej wspólnoty zgromadzonej wokół ognia, razem zaśpiewać „Płonie ognisko” i wrócić wspomnieniami do własnej młodości i dalekiej Ojczyzny. Ulubiony śpiew młodych, to owa „Fura”, co to jadąc do Krakowa, trafiła na trakt pierwszych kolonii, i choć woźnica już niemłody, jedzie dalej i popija czaj, czaj, wzbogacana innymi zwrotkami, popędzana entuzjazmem coraz to nowych dzieci. Na pożegnanie śpiewane od serca „Za rok, za dzień, za chwilę”, nasuwa wiele refleksji... Kręgiem wokół ogniska, z każdym rokiem większym, modlitwą i śpiewem „Idzie noc” kończymy piękną tradycję polskich kolonii, pełnych uroku i niezapomnianych, aby za rok spotkać się znowu na leśnej polanie i zaśpiewać, z wielkim entuzjazmem – „Raduje się serce, raduje się dusza, kiedy polska szkoła na kolonie rusza”...

Dzieci powojennych emigrantów to już dorosli ludzie, niektórzy z nich przywożą własne pociechy w soboty, ale wielu mieszka daleko, porozmieszczali się w różnych stanach. Szkoła dzięki emigracji ostatnich lat i tej Solidarnościowej, rozwinęła się ogromnie, ma zarejestrowanych przeszło 150 dzieci. Szkoła mniej bierze udział w imprezach na zewnątrz. Prowadzona od ponad 20 lat przez panią doktor Franciszkę Tuszyńską, z dużą wiedzą i taktem, koncentruje się na nauczaniu, poczynawszy od przedszkola poprzez siedem klas. Dzieci opracowują własne Jasełka, programy na Święto Matki i zakończenie roku szkolnego; bawią się w karnawale na swoim kostiumowym balu.

Nauczanie przez fachowe i oddane grono nauczycieli kontynuuje program wypracowany dla potrzeb młodzieży, wzrastającej z dala od Ojczyzny. Wy-

chowuje w duchu wpojonym w nas od pokoleń, głęboko religijnym i patriotycznym, mieszczącym się w jednym słowie POLSKA. Zaszczepienie polskości w młodym pokoleniu, wzrastającym na obczyźnie, to konsekwentna współpraca między domem, kościołem i polską szkołą, która funkcję tę spełnia w Los Angeles od 48 lat i robi to dobrze.

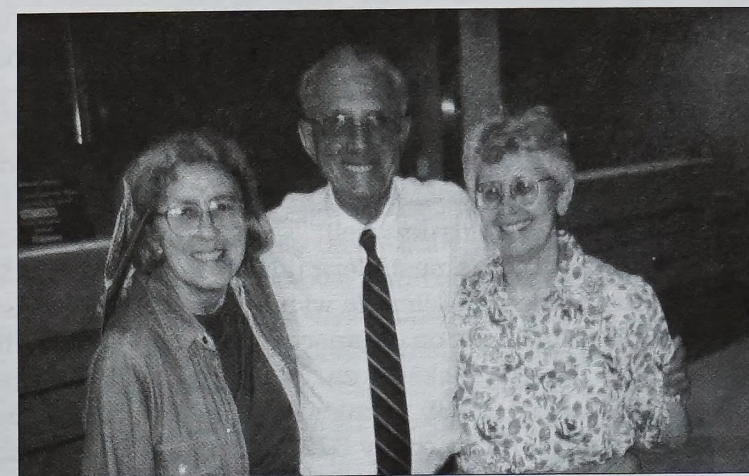
Przez pierwsze 40 lat mogliśmy dzieciom przekazywać ukochanie naszej Ojczyzny, marzyć i wierzyć całym sercem, że Polska rzuci kajdany niewoli. Dzisiaj, kiedy upragniona wolność jest w pełnym rozkwicie, niech wiedzą w Polsce, że w dalekiej Kalifornii, nad brzegiem Pacyfiku, wzrasta nowe pokolenie, mówiące i czujące po polsku, należące do wielkiego polskiego narodu, świadome tysiąclecia jego wspaniałej przeszłości. Przez naukę języka polskiego w mowie, zabawie i piosence, przekazywanie tradycji i historii naszego wspaniałego narodu, polska szkoła kontynuuje i uzupełnia wielką pracę rodziców prowadzoną w domu. Dziecko rozumie, że nie jest odosobnione i zmuszane do mówienia po polsku, a ma wielu rówieśników, i że razem należą do specjalnej grupy – wielkiej polskiej rodziny, mieszkającej poza granicami Ojczyzny.

Hodujmy nadal młody polski las. Niech rośnie bujnie pod naszą ochroną. Strzeżmy go i traktujmy jako narodowy skarb i obowiązek.

Jadwiga Narębska

Nauczycielka Polskiej Macierzy Szkolnej
w Los Angeles, maj 2000

Powitanie na lotnisku w Los Angeles.
W środku Roman Tuszyński i redaktorki
„Głosu Nauczyciela”. Od lewej:
D. Schneider i H. Ziółkowska.



PRZEMÓWIENIE JOLANTY KUŚMIDER,

Prezeski Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie,
podczas otwarcia VI Zjazdu

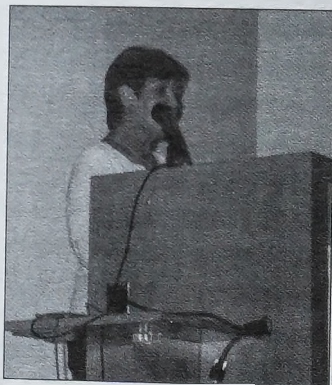
Szanowni Państwo,

W imieniu Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie serdecznie dziękuję organizatorom za zaproszenie nas na VI Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich. Jest to już czwarty zjazd, w którym uczestniczą nasi przedstawiciele.

Na wstępie chciałabym Państwu przybliżyć działalność Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie. Powstał on w 1962 roku. Zasięgiem swoim obejmuje całą Kanadę od Pacyfiku do Atlantyku. Związek ma sześć oddziałów: Winnipeg prowincja Manitoba; Calgary i Edmonton prowincja Alberta; Montreal prowincja Quebec; Hamilton i Mississauga prowincja Ontario. Zadaniem naszym jest koordynacja pracy wszystkich polskich szkół w Kanadzie. Siedziba Związku mieści się w Toronto, w tym samym budynku mieści się Kongres Polonii Kanadyjskiej.

W utrzymaniu ścisłego kontaktu z nauczycielami w całej Kanadzie pomaga nam biuletyn „Mysł”. Związek systematycznie opracowuje i drukuje podręczniki szkolne, od przedszkola do klasy X, oraz inne pomoce szkolne np. zbiory map historycznych i geograficznych. Nasze podręczniki są uznawane przez wydziały oświaty w Kanadzie. Korzystają z nich również szkoły polonijne rozsiane po całym świecie. Mamy też własny program nauczania. Organizujemy kursy metodyczne dla nauczycieli.

Od 38 lat uczniowie nasi biorą udział w corocznym konkursie na najlepsze wypracowanie w języku polskim. Jest on finansowany przez Fundację im. Adama Mickiewicza. W tym roku wzięło w nim udział 3 735 uczniów z 38 szkół. Do komisji nadesłano do oceny 372 prace.



Jolanta Kuśmider

Obecnie mamy w Kanadzie prawie 100 szkół, w których uczy się około 15 tysięcy dzieci. Uczy w nich 500 nauczycieli. Niemal w każdej szkole jest przedszkole. Mamy też 20 szkół średnich z kredytem (OAC). Uczęszcza do nich prawie 2 000 uczniów. Język polski jest również wykładany na 12 uniwersytetach kanadyjskich.

Pragnę podkreślić fakt, że nauczyciele w Ontario są opłacani przez katolicki i publiczny wydział oświaty. Lekcje odbywają się w soboty w budynkach szkolnych i trwają dwie i pół godziny. W niektórych jednak prowincjach jak np. w Quebec, szkoły są utrzymywane z opłat rodziców.

Poszczycić się możemy tym, że niektóre szkoły istnieją od ponad 100 lat. I tak szkoła w Kitchener w prowincji Ontario ma już 105 lat; szkoła w Winnipeg w prowincji Manitoba

obchodziła niedawno stulecie; szkoły w Toronto i Windsor w prowincji Ontario świętowały 75 lat istnienia. Wychowujemy młodych Kanadyjczyków polskiego pochodzenia na obywateli dumnych ze swoich polskich korzeni.

Uczestnikom obecnego VI Zjazdu życzę owocnych obrad oraz uchwał, które przyczynią się do utrzymania polskości na kontynencie amerykańskim, a nauczycielom będą służyły w ich codziennej pracy.

Na zakończenie pragnę przypomnieć słowa naszego wielkiego Polaka papieża Jana Pawła II, słowa, którymi zwrócił się do młodzieży polskiej i Polaków przebywających na emigracji: „Tę pieśń, którą przejęliście z ust waszych rodziców, śpiewajcie tak, by podjęli ją z kolei z waszych ust wasi synowie i córki, a potem wasze wnuki, by nie przyszło nigdy takie pokolenie, które zmożone trudami wyciszyłoby swoje harfy wiary i zawiesiłoby je na wierzbach”.

Szczęść Boże! Dziękuję!

OŚWIATA POLONIJNA W PARYŻU

Gorąco dziękuję za zaproszenie do udziału w Konferencji Oświatowej Nauczycieli Polonijnych w Stanach Zjednoczonych.

Reprezentuję środowisko oświaty polonijnej Paryża. Jestem nauczycielką języka polskiego i założycielką Ośrodka Nauczania Polonijnego przy parafii św. Genowefy w Paryżu. Jednocześnie jestem dyrektorem Szkoły Języka Francuskiego NAZARETH, która prowadzi działalność edukacyjną i kulturalną w zakresie języka francuskiego wśród naszych rodaków w celach integracyjnych, z równoczesnym dążeniem do zachowania tożsamości narodowej. Pomagamy w opanowaniu języka kraju zamieszkania, co ułatwia im polepszenie sytuacji zawodowej i społecznej.

Pragnę przybliżyć Państwu sytuację oświaty polonijnej w Paryżu.

Na skutek zmian politycznych i społecznych w naszej części Europy, jakie nastąpiły po roku 1990, do Francji, a zwłaszcza do Paryża i regionu paryskiego przybyło, głównie w celach zarobkowych, wielu naszych rodaków i ich rodzin. Spowodowało to gwałtowne zwiększenie liczby uczniów, którym należało zapewnić systematyczną naukę języka polskiego, historii i geografii oraz zapoznać je z tradycjami i kulturą Polski.

Dużą rolę spełnia Szkoła Polska przy Ambasadzie RP w Paryżu, prowadzona według programu Ministerstwa Edukacji Narodowej (MEN) w Polsce.

Szkoła ta założona w 1842 roku przez działaczy Wielkiej Emigracji przybyłej do Francji po powstaniu listopadowym 1831 roku jest wyrazem przebogatej tradycji patriotycznych narodu polskiego, które do dziś leżą u podstaw naszego szkolnictwa.

Od 1874 roku szkoła mieściła się przy ulicy Lamande w Paryżu. Obecnie tylko część jej pomieszczeń jest podnajmowana na szkołę od Polskiej Akademii Nauk, która objęła budynek na cele hotelowe.



Krystyna Orłowicz-Sadowska z Paryża.

Szkoła działa w oparciu o 4-dniowy cykl nauczania w tygodniu. Dzieci i młodzież uczęszcza jednocześnie do szkół francuskich. Wymaga to od uczniów wyjątkowej pracy dla sprostania zadaniom stawianym w obu szkołach.

W szkole polskiej dzieci i młodzież mają możliwość korzystania z kilku systemów nauczania, a więc:

1. Pełnego nauczania wszystkich przedmiotów wykładanych w szkole w Polsce. Mogą korzystać z niego dzieci, które ze względu na nieregulowany pobyt we Francji nie mogą uczęszczać do szkół francuskich. Otrzymują one świadectwo szkolne, takie jak w kraju i mogą kontynuować naukę w razie powrotu do Polski.
2. Systemu uzupełniającego. Dotyczy to dzieci z rodzin mieszanych, uczęszczających do szkół francuskich, ale pragnących utrzymać więź językową i kulturową z ojczyzną. W systemie tym wykładane są tylko trzy przedmioty – język polski, historia i geografia.
3. Systemu korespondencyjnego w zakresie wymiaru pełnego lub uzupełniającego czyli comiesięcznych konsultacji. System ten jest

bardzo przydatny dla dzieci i młodzieży nie mającej możliwości uczęszczania do szkoły polskiej w wymienionych powyżej systemach.

W 1993 roku zostało założone Stowarzyszenie „Szkoła Polska w Paryżu”. Celem jego jest dbałość o prawidłowy rozwój szkoły, zapewnienie jej właściwych warunków nauczania, ułatwianie do niej dostępu wszystkim dzieciom emigrantów polskich, zapewnienie im równej opieki edukacyjnej ze strony Państwa Polskiego. Niemniej jednak Szkoła Polska w Paryżu boryka się z dużymi trudnościami lokalowymi i organizacyjnymi.

W historycznym budynku Szkoły Polskiej przy ulicy Lamande tylko siedem małych pokoiów w jednym budynku jest wykorzystywanych jako sale lekcyjne. Pozostałe budynki administrowane przez Polską Akademię Nauk są hotelem.

W tym też czasie powstała druga parafia polska w okręgu XVI miasta Paryża. Z pobudek patriotycznych podjęłam przy tej parafii pierwsze zajęcia z języka polskiego dla dzieci młodszych, a dla starszych, z elementami geografii i historii Polski.

Po przeszło 4 latach mojej pracy społecznej Ośrodek Polonijny przy parafii św. Genowefy, decyzją MEN, został przekształcony w filię Szkoły Polskiej w Paryżu. Tak więc od 11 lat z wielką radością uczę języka polskiego w tej szkole. Liczba dzieci rośnie z roku na rok. Obecnie jest ich 120.

Jednocześnie w 1990 roku rozpoczęłam prowadzenie kursów języka francuskiego dla Polaków.

W 1991 roku powstało Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe NAZARETH-FAMILLE, któremu patronuję. Ma ono na celu niesienie pomocy intelektualnej, oświatowej, kulturalnej i moralnej ludziom potrzebującym z Europy Środkowej i Wschodniej. W ten sposób rozpoczęte kursy języka francuskiego, ułatwiające wejście w środowisko francuskie, pozwoliły skupić dużą liczbę Polaków. Powstała w ten sposób szkoła języka francuskiego NAZARETH, której jestem dyrektorką od 11 lat. Zapewnia ona opanowanie języka francuskiego. Jest tak-

że ośrodkiem podtrzymującym wartości moralne człowieka na emigracji, zachęającym do utrzymania dwukulturowości.

Jest to miejsce, gdzie każdy uczestnik kursów otrzyma pomoc w potrzebie. Spotkania i wieczorki organizowane przez Zarząd Szkoły utrzymywane są w atmosferze głębokiego patriotyzmu oraz zasad moralnych i duchowych Polaka.

W związku z planowanym wejściem Polski do Unii Europejskiej zwracają się do nas od kilku lat firmy francuskie z prośbami o nauczanie języka polskiego. Organizujemy więc dla Francuzów kursy indywidualne i profesjonalne.

Szkoła NAZARETH funkcjonuje przez cały rok szkolny, a także w lipcu. Nie posiadamy niestety oddzielnego budynku. Szkoła mieści się w trzech punktach Paryża. Fundusze nasze pochodzą ze skromnych opłat studentów za kurs.

Jednym z naszych celów jest niesienie pomocy materialnej ośrodkom polonijnym na Białorusi, Litwie i w Rosji. Tak więc przyczyniliśmy się znacznie do odbudowy szkoły i ośrodka polskiego, odzyskanego i prowadzonego przez Siostry Nazaretanki w Nowogródku na Białorusi. Przekazaliśmy na ten cel 100.000 franków. W Polsce wspieramy budowę szkoły podstawowej w Kaliszu, prowadzonej przez to samo Zgromadzenie. Udzielamy też pomocy finansowej różnym placówkom polskim w samej Francji.

Zainteresowanie szkołą NAZARETH rośnie z roku na rok, a liczba studentów w dwóch ostatnich latach wzrosła do ponad 270 osób.

Od wielu lat Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe NAZARETH-FAMILLE prowadzi szeroką działalność na rzecz zbliżenia ośrodków polonijnych Zachodu i Wschodu. Znajduje to swój wyraz w uczestnictwie w imprezach i konferencjach oświatowych organizowanych w środowiskach polonijnych na Białorusi, Litwie i w Rosji. Sytuacja w jakiej znajdują się Polacy w tych krajach oraz trudności z jakimi boryka się tamtejsza oświata polonijna pobudziła mnie do wielu inicjatyw na rzecz zbliżenia naszych wspólnych działań. Tak więc w ubiegłym roku byłam pomysłodawcą i inicjatorem zorganizowania III Forum Oświaty Polonijnej w Paryżu, na którym 50% obecnych stanowili nauczyciele ze Wschodu.

Kontynuacją tych działań była bezprecedensowa, jak dotąd, wizyta 50-osobowej grupy nauczycieli polskich z Białorusi w listopadzie 1999 roku.

Na zaproszenie Stowarzyszenia NAZARETH-FAMILLE przybyli oni do Paryża, aby w ciągu tygodnia przeżyć wspólną lekcję historii i kultury polskiej na ziemi francuskiej.

W maju 2000 roku Stowarzyszenie nasze przyjęło następną, 43-osobową grupę nauczycieli polskich z Zaolzia w Republice Czeskiej. Nauczyciele odwiedzili najważniejsze pomniki kultury polskiej w Paryżu, Bibliotekę im. A. Mickiewicza, Szkołę Polską, Muzeum w Pałacu Branickich w Montresor. Stowarzyszenie NAZARETH-FAMILLE kontynuuje działalność i przyjmie jesienią 2000 roku grupę nauczycieli z Wilna i Sankt Petersburga.

Występuję z gorącą propozycją i sedecznie zapraszam nauczycieli polonijnych ze Stanów Zjednoczonych do odbycia podróży do Francji dla zapoznania się z dziedzictwem kulturowym Polaków na ziemi francuskiej.

Zwracam się do wszystkich działaczy ośrodków oświatowych i nauczycieli polonijnych z gorącym apelem, aby połączyć nasze działania na rzecz wspierania naszych rodaków na Wschodzie, a szczególnie na Litwie, w ich dążeniach do zachowania kultury i oświaty polskiej oraz tożsamości narodowej.

Krystyna Orłowicz-Sadowska

Nauczycielka języka polskiego w Szkole Polskiej w Paryżu, Dyrektorka Szkoły Języka Francuskiego NAZARETH w Paryżu

OŚWIATA POLONIJNA W NOWYM MILLENIUM

„Czy noc 31 grudnia 1900 roku, podczas której zakończył się wiek dziewiętnasty, a rozpoczął się wiek dwudziesty, posiada jakieś wyjątkowe znaczenie, czyli też niczym nie różni się od dawnych grudniowych, marcowych i podobnych nocy?”

Takimi refleksjami powitał dwudziesty wiek jeden z najwybitniejszych polskich pisarzy, Bolesław Prus. Podobne pytania – może z większą intensywnością – formułowano kilka miesięcy temu po tej stronie oceanu. Ludzkość nie tylko zakończyła jeden z najbardziej tragicznych wieków, lecz także rozpoczęła nowe millenium z prawem optymizmu.

Prawdopodobnie nikt nie odczuwa zmiany pulsu kalendarza lepiej, niż nauczyciele. Pracują oni bowiem z zespołem ludzkim, który tworzy swój własny kalendarz – kalendarz oczekiwań.

Szkoły polonijne w Ameryce współtworzą kalendarz naszej grupy już od 150 lat. Pierwsza szkoła polska powstała w 1859 roku. W ciągu tego czasu zmieniały się sytuacje polityczne na mapie Europy, zmieniały się także formy i me-

tody przekazywania wiedzy w klasach polonijnych. W ciągu tego czasu nie uległa jednak zmianie zasadnicza treść pracy pedagogów – przekazywanie poczucia dumy z bogatej i dramatycznej historii kraju pochodzenia oraz z doświadczeń własnej grupy w Ameryce. Często była to walka bardzo trudna – wymagała połączenia wiary we własną historię z techniką dyplomacji.

Mimo iż cele oświaty etnicznej w Stanach Zjednoczonych są podobne dla większości grup etnicznych, prowadzących swe szkolnictwo, każda z tych grup posiada własną charakterystykę i własne wartości wyrosłe z historii. Jedynym wspólnym mianownikiem, który łączy etykę nauczyciela polonijnego z nauczycielami innych grup – to głęboki szacunek dla historii i własnego dziedzictwa – połączony również z odczuciem szacunku dla powikłanych dróg innych grup etnicznych.

Jest to esencja pracy pedagogicznej zarówno nauczycieli greckich, chińskich, żydowskich, portugalskich, polskich jak i innych grup. Synteza wartości każdej z tych grup tworzy współ-

czesną kulturę Ameryki. Nauczyciel polonijny ma także swój poważny udział w tej mozaice.

Kilka miesięcy temu wkroczyliśmy w nowe millenium. Gdy minęła godzina sztucznych ognii- pozostało pół-ironiczne pytanie Bolesława Prusa: owo symboliczne „znaczenie grudnia” czy wkroczenie w nowe millenium 31 grudnia zmieniło w sposób zasadniczy cele oświaty polonijnej w Ameryce? – odpowiedzi powinniśmy szukać wspólnie.

Faktem jest, iż po raz pierwszy w swej długiej historii szkolnictwo polonijne stanęło w zupełnie nowej sytuacji pedagogicznej i historycznej. Nastąpiły radykalne zmiany. Nauczyciele polonijni nie muszą już uczyć przyszłych żołnierzy „Błękitnej Armii”, aby walczyli z generałem Hallerem o wolność Polski. Nie muszą również wyposażać żołnierzy w mundurach amerykańskich z polskim rodowodem, aby walczyli z hitlerowskim okupantem podczas II wojny światowej.

Na progu 21. wieku Polska odzyskała pełną niepodległość. Co więcej, stopniowo wkracza, jako równoprawny partner, do Europy Zachodniej – chociaż swymi wartościami była w niej od 966 roku.

Jaki to ma wpływ na sytuację szkolnictwa polonijnego? Na jego cele? Programy naucza-

nia? Formowanie uczuć wobec kraju? Czy można przekazywać ten sam obraz uciskanego społeczeństwa polskiego, jaki dominował w programach od wielu, wielu lat?

Czy minęła już pedagogika współczucia dla Polski? Są to pytania retoryczne – odpowiedź dała już historia ostatniej dekady. Nasze dawne programy wymagają rewizji.

Mimo korzystnych zmian politycznych dla Polski, nowe millenium nie zmieniło trzech podstawowych odniesień pracy nauczyciela polonijnego:

1. Głównym adresatem naszych szkół zawsze była, jest i będzie Polonia – obecnie 10-milionowa grupa – z setkami kościołów, instytucji i organizacji, które wymagają kontynuacji.
2. Drugim odniesieniem jest Ameryka, kraj, w którym nasza młodzież realizuje swoje plany i marzenia o awansie społecznym i intelektualnym. Szkoły motywują jej ambicje i zachęcają do współzawodnictwa międzygrupowego.
3. Wreszcie trzecim odniesieniem jest Polska – kraj, który zawsze definiował naszą tożsamość – zarówno społeczną, kulturalną jak i historyczną.



Spotkanie na bankiecie.
Konsul Krzysztof Krawczyk,
dr Krystyna Gąsowska z Krakowa,
Krystyna Orłowicz-Sadowska z Paryża.

Owe trzy elementy współistniały ze sobą – i są nierozłączne w programach szkolnictwa polonijnego i postawach nauczycieli. Od przedszkola po klasy gimnazjalne, młodzież dzięki strategii nauczyciela polonijnego, w harmonijny sposób integruje w sobie potrójną funkcję oświaty polonijnej: Polonia, Ameryka i Polska. Są to znaczenia prawie synonimowe dla naszych uczniów. Proporcji tych nie zachwiało nawet nagłe wejście technologii. Odwrotnie, internet zniósł granice międzynarodowe, podróże na ekranach odbywają się bez wiz i paszportów. Polska weszła na ekrany komputerów tysięcy, tysięcy młodzieży polonijnej i polskiej. Jej codzienne problemy są częścią programów informacyjnych internetu, włącznie z programami teatrów w Warszawie.

Korzystając z ogromnych możliwości informacyjnych internetu, oświata polonijna podobnie jak oświata etniczna innych grup, nie może jednak polegać całkowicie na magii komputera. Stosunek do własnego dziedzictwa posiada podkład uczuciowy, a więc wymaga pośrednictwa nauczyciela polonijnego: jego talentu, osobowości, emocji, siły perswazji i osobistej wy-

obraźni. Komputer może być współpartnerem we wspólnej drodze oświaty polonijnej. Program VI Zjazdu stara się łączyć nasze obowiązki wobec dziedzictwa, współczesności i przyszłości. Wyrósł on z przekonania, iż oświata w 21 wieku będzie kontynuować swe najlepsze metody umacniania polskiego dziedzictwa w Ameryce – owej metryki naszego pochodzenia.

Dla Polonii ważniejsze od odległości geograficznej są związki historyczne z krajem swego pochodzenia. Sedno tych związków w sposób bardzo zwarty sformułował jeden z najwybitniejszych ludzi 20 wieku: „Kto nie szanuje i nie ceni swej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku i teraźniejszości, ani nie ma prawa do przyszłości...” Autorem tego zdania jest twórca państwa polskiego, marszałek Józef Piłsudski.

Program VI Zjazdu jest zbudowany na tym założeniu. Przekazujemy naszą przeszłość młodemu pokoleniu Polonii, aby zapewnić jej przyszłość w Ameryce w nowym millenium.

Mogą tego dokonać tylko nauczyciele polonijni przy daleko idącej współpracy z rodzicami.

Edmund Osysko
Los Angeles, 26 maja 2000



KSZTAŁCENIE MŁODZIEŻY W SZKOŁACH POLONIJNYCH W KONTEKŚCIE INTEGRACJI POLSKI Z EUROPA I KRAJOWEJ REFORMY OŚWIATY

Wanda Mandeka

Poniższy tekst nawiązuje do referatu, który przygotowałam na VI Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich w Los Angeles, California, (26-29 maja 2000 roku). Ze względu na konflikt programowy, zaprezentowałam tylko fragment referatu w ostatnim dniu Zjazdu. Mam nadzieję, że dane w nim zawarte nauczyciele wykorzystają w praktyce szkolnej.

I. Integracja Polski z Europą.

Od wielu miesięcy pojęcie „integracji europejskiej” jest wszechobecne w polskim życiu publicznym. W krajowych mediach używa się go głównie przy przedstawianiu kolejnych faz

przygotowań Polski do połączenia z Unią Europejską. Ale Unia Europejska nie jest jedyną organizacją integrującą państwa na kontynencie europejskim. Chociaż zapewne – najwszechstronniejszą.

Z wielości traktatów i organizacji, które określiły kształt Europy po II wojnie światowej, a teraz prowadzą działalność integrującą kraje na Starym Kontynencie, wybierzmy cztery: **RADE EUROPY, NATO, UNIĘ EUROPEJSKĄ** oraz **UNIĘ GOSPODARCZĄ I WALUTOWĄ**. Oto absolutnie podstawowe dane na temat tych organizacji, uszeregowanych według kolejności uzyskiwania w nich członkostwa przez Polskę:

RADA EUROPY

(ang. COUNCIL OF EUROPE)

- powstała 5 maja 1949 roku w Londynie, ma zatem 51 lat. Założyło ją 10 państw: Belgia, Dania, Francja, Irlandia, Włochy, Luksemburg, Holandia, Norwegia, Szwecja i Wielka Brytania. Obecnie w skład organizacji wchodzi 41 państw, co przekłada się na liczbę 800 milionów Europejczyków. **Polska została członkiem Rady Europy 26 listopada 1991 roku.** Siedzibą organizacji jest Strasburg we Francji, oficjalnymi językami – francuski i angielski.

Rada Europy działa w sferze społecznej, kulturalnej, edukacyjnej, prawnej i administracyjnej. Państwa, które są członkami Rady, przyjmują na siebie zobowiązanie przestrzegania praw obywatelskich, podstawowych wartości ludzkich, w tym rodzinnych, swobodnego przepływu informacji, ochrony środowiska naturalnego. Zwalczają natomiast korupcję, przestępstwa kryminalne, w tym przemyt narkotyków, ponadto terroryzm, rasizm, ksenofobię, tj. niechętny stosunek do cudzoziemców, i wszelką nietolerancję.

Rada Europy wzmogła swoją działalność w 1989 roku. Polityczne ruchy w Europie Wschodniej i Środkowej rozbiły wówczas „żelazną kurtynę”, która – rozciągając się od Szczecina koło Bałtyku do Triestu nad Adriatykiem – dzieliła w latach 1946-1990 Europę na dwie części.

Rada Europy kładzie silny nacisk na młode pokolenie, kształć je w duchu międzynarodowej i międzykulturowej tolerancji i współpracy. Organizuje zloty młodzieży, treningowe sesje dla młodych liderów oraz seminaria dla nauczycieli.

NATO (ang. NORTH ATLANTIC TREATY ORGANIZATION)

- jest to europejsko-północnoamerykańska organizacja wojskowa, która powstała w 1949 roku w Waszyngtonie, DC, w USA, jako reakcja na agresywne wystąpienia Rosji Sowieckiej wobec Czechosłowacji, Finlandii i niemieckiego Berlina. NATO zostało założone przez 12 państw: Belgię, Danię, Francję, Wielką Brytanię, Islandię, Włochy, Luksemburg, Holandię, Norwegię, Portugalię oraz Kanadę i Stany Zjed-

noczone. Dziś do NATO należy 19 państw. **Polska stała się członkiem NATO 12 marca 1999** (razem z Węgrami i Czechami).

UNIA EUROPEJSKA

(ang. EUROPEAN UNION)

- zawiązała się w dniu 10 grudnia 1991 roku na mocy traktatu w Maastricht, w Holandii; oficjalne podpisanie traktatu nastąpiło 2 lutego 1992 roku. Chociaż z formalnego punktu widzenia Unia Europejska liczy sobie 8 lat, to jej idea wywodzi się z działalności trzech wcześniejszych organizacji gospodarczych, m. in. EWG (Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej). Unię Europejską powołało do życia 12 państw: Belgia, Dania, Francja, Grecja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Luksemburg, Niemcy, Portugalia, Włochy i Wielka Brytania. W 1995 roku dołączyły Austria, Finlandia i Szwecja, powiększając członkowski skład Unii do 15 państw, a liczbę obywateli do 375 mln. W 1998 roku do poszerzenia Unii zaproszono kraje z Europy Środkowej, Południowej i Wschodniej. Spośród nich wyłoniono sześć państw, które mają zostać przyjęte w pierwszej kolejności, są to: Cypr, Czechy, Estonia, Polska, Słowenia i Węgry. Przygotowaniem Polski do członkostwa w Unii zajmuje się Urząd Komitetu Integracji Europejskiej (UKIE), na czele którego stoi minister Jacek Saryusz-Wolski. Siedziba Unii Europejskiej znajduje się w Brukseli, stolicy Belgii. Symbolem Unii Europejskiej jest wieniec złożony z 12 złotych gwiazd na niebieskim tle, natomiast hymnem – preludium – „Ody do radości” z IX Symfonii Ludwika van Beethovena.

Data przyjęcia Polski do Unii Europejskiej została wyznaczona na dzień 1 stycznia 2003 roku. Polskie aspiracje należenia do „europejskiego klubu bogatych” wynikały z przemian ustrojowych, jakie nastąpiły w 1989 roku. Oczywiście, przynależność do „klubu” wiąże się zarówno z przywilejami, jak i obowiązkami. Dostosowanie zapóźnionej Polski do wymogów Unii jest trudne, a negocjacje twarde, jednakże – oceniając zagadnienie ze strony korzyści w zakresie nowych technologii i podniesienia poziomu gospodarczego – jest to dla Polski wielka szansa.

UNIA GOSPODARCZA I WALUTOWA

(ang. ECONOMIC AND MONETARY UNION, EMU)

- została powołana do życia 1 stycznia 1999 roku przez 11 państw: Austrię, Belgię, Finlandię, Francję, Hiszpanię, Holandię, Irlandię, Luksemburg, Niemcy, Portugalię i Włochy. Już 4 stycznia 1999 roku, w rozliczeniach bezgotówkowych, zaczęto używać nowej waluty euro, równej w przybliżeniu 1 dolarowi amerykańskiemu. Obecnie na obszarze Unii Walutowej cały rynek finansowy, tj. rynek pieniądza, bonów, akcji i obligacji, funkcjonuje w euro.

Polska ma przystąpić do Unii Walutowej ok. 2005 roku. Korzyści dotyczą m. in. tańszej obsługi bankowej, łatwości w rozliczaniu transakcji, a na codzień – oszczędności czasu i pieniędzy dla turystów, którzy do tej pory wymieniali waluty przy przekraczaniu granic.

Powyższa charakterystyka powinna uświadomić nam zakres i szybkość zmian politycznych i ekonomicznych zachodzących w dzisiejszej Europie. Jeżeli część nauczycieli polonijnych zachowała w pamięci szary obraz Polski socjalistycznej, to definitywnie nadeszła pora przebudowy wyobrażeń.

II. Reforma oświaty w Polsce.

Omawiając reformę edukacji w Polsce, pragnę przy okazji porównać niektóre jej założenia z rozwiązaniami, jakie funkcjonują w oświacie amerykańskiej i polonijnej.

Reforma jest przedsięwzięciem kosztownym, ryzykownym i budzącym społeczną nieufność. Dodatkowym powodem niechęci do niej może być fakt, że w przeszłości bywały nieudane lub zaniechane reformy edukacji w naszym kraju. Najnowsze przedsięwzięcie firmuje imiennie minister Edukacji Narodowej, prof. dr Mirosław Handke.

Reforma oświatowa rozpoczęła się 1 września 1999 roku od klasy 4 szkoły podstawowej oraz od klasy 7 nowego gimnazjum. Pierwsze miesiące były chaotyczne – nie zdążono na czas wydać nowych podręczników, nieracjonalny okazał się przydział pomarańczowych autobu-

sów, tzw. gimbusów, mających dowozić młodzież do gimnazjów, ministerstwo wchodziło w konflikt z samorządami lokalnymi, niedocenieni poczuli się nauczyciele. Nie zagłębiając się w finansowe i emocjonalne koszty przedsięwzięcia, przedstawmy główne założenia reformy oświaty. Jeśli nawet jej poszczególne elementy ulegną korekcie, zwraca uwagę nowoczesne myślenie, wychodzące naprzeciw potrzebom nowej Polski i Europy.

Struktura polskiej szkoły, w założeniu reformy oświaty, przedstawia się następująco:

1. Sześćioletnia szkoła podstawowa

W klasach 1-3 nie ma podziału na 45-minutowe lekcje – nauczyciel stosuje odcinki czasowe według własnego pomysłu, aby zaprezentować uczniom otaczający świat. Może np. zatrzymać się dłużej przy temacie „wiosna” i kierować zajęciami tak, aby dzieci kolejno mówiły, rysowały, obejrzały film lub wyszły na spacer w poszukiwaniu śladów wiosny, a potem spontanicznie dzieliły się wrażeniami, porządkowały obserwacje, zapisywały na tablicy i w zeszytach wyrazy i zdania na temat wiosny. Inne przykładowe hasła to „rodzina”, „las”, „baśnie i legendy”. W trzech pierwszych klasach szkoły podstawowej nie ma ujednoliconych stopni. Zaważmy, że pomysły te nawiązują do koncepcji od dawna realizowanych w szkole amerykańskiej i polonijnej.

W klasach 4-6 zajęcia mają już strukturę czasową, są to lekcje trwające 45 minut. Istnieją tradycyjne przedmioty, jak matematyka, oraz bloki tematyczne podobne do tych w amerykańskich szkołach, np. przyroda (w Ameryce – „science”), obejmująca zagadnienia z geografii, biologii, fizyki i chemii.

Sześćioletnia szkoła podstawowa kończyć się będzie sprawdzianem kompetencyjnym, w którym zostaną ocenione zarówno umiejętności (czytanie, pisanie i liczenie), jak i elementy wiedzy ogólnej. Niezależnie od wyników tego sprawdzianu, każdy uczeń przejdzie do gimnazjum, tyle że z opisanymi przez niezależną Centralną Komisję Egzaminacyjną kwalifikacjami.

2. Trzyletnie gimnazjum (czyli odpowiednik amerykańskiej „middle” albo „junior high school” – w różnych częściach USA stosuje się różne nazewnictwo).

Jest to szkoła obowiązkowa dla wszystkich uczniów, istnieć w niej będzie podział na jednostki lekcyjne oraz przedmioty, takie jak język polski, matematyka, biologia, geografia, a dodatkowo dojdą nowe, np. „kultura i tradycja”. Ten ostatni przedmiot nazwałabym „nauką o dziedzictwie narodowym”. Jego tematyka – niedoceniana dotąd w szkole krajowej – jest istotna, zwłaszcza teraz, u progu integracji Polski z Europą. W edukacji polonijnej dziedzina ta, z wiadomych powodów, jest – obok nauki języka – na pierwszym planie.

Nowością w klasach 4-6 szkoły podstawowej i 7-9 nowego gimnazjum są tzw. „Ścieżki edukacyjne”, np. zdrowie, przygotowanie do życia w rodzinie, ekologia, elementy filozofii i rodzaje mediów. Nauczyciele poszczególnych przedmiotów mają obowiązek „robić dygresje” na tematy zbliżone do swojej dziedziny, np. polonista i historyk będą mówić o treściach medialnych, a biolog i chemik – o zagrożeniach związanych z używaniem narkotyków.

Na koniec gimnazjum uczniowie będą zdać egzamin preorientacyjny, przygotowywany i oceniany przez niezależną Centralną Komisję Egzaminacyjną, który to egzamin określi predyspozycje ucznia i pomoże mu w wyborze profilu szkoły średniej (tj. liceum lub szkoły zawodowej).

3. Trzyletnie liceum (dla tych uczniów, którzy chcą iść na studia) lub szkoła zawodowa

a. Liceum to trzyletnia szkoła profilowana, np. humanistyczna.

Wspólne dla wszystkich profili będą podstawowe przedmioty – język polski, języki obce, matematyka, sport, obrona cywilna, a także zajęcia zintegrowane z zakresu kultury i sztuki, środowiska naturalnego i zagadnień świata współczesnego.

Nauka w liceum zakończy się maturą piśmenną i ustną: część piśmenną przeprowadzi niezależna Centralna Komisja Egzaminacyjna, natomiast ustną zorganizuje szkoła. Wyniki

uzyskane na maturze będą podstawą do przyjęcia na studia bez dodatkowego egzaminu. Uważam, że koncepcja ta jest obciążona błędem, gdyż nie proponuje obiektywnego sprawdzianu wiedzy i umiejętności uczniów; lepszym wydaje się zuniformizowany egzamin podobny do amerykańskiego SAT. W USA można go zdawać wielokrotnie w ciągu trwania nauki w szkole średniej, przy czym możliwość poprawienia wyniku (tylko najlepszy będzie się ostatecznie liczył przy wstępowaniu na studia) mobilizuje uczniów do intensywnej pracy.

b. Szkoła zawodowa ma przystosować młodych ludzi do zawodu zarówno od strony teorii, jak i praktyki.

4. Szkoły wyższe

Są to renomowane instytucje, np. uniwersytety i politechniki, oraz nowe szkoły wyższe o praktycznych profilach, np. szkoły biznesu. W większym niż kiedyś stopniu szkoły wyższe w Polsce otwarte są na współpracę międzynarodową.

Zakres wiadomości i umiejętności

Przejrzałam przykładowe tematy zadań egzaminacyjnych i stwierdziłam, że nie straszą już pytania o tzw. „romantyczne pierwiastki w wybranych utworach”. Stawiane pytania dotyczą konkretnych, np. znajomości pojęć „wieża Babel”, „węzeł gordyjski”, „pięta Achillesa”. Taką samą koncepcję przyjął w moich trzech podręcznikach dla młodzieży polonijnych szkół średnich, uważając, że w treściach nauczania powinniśmy odwoływać się do tradycji europejskich z kręgu Morza Śródziemnego, skąd wywodzi się nasze dziedzictwo duchowe i kulturowe. (**Man-decka, Wanda. Literatura polska dla klas gimnazjalnych polskich szkół w USA. Warszawa: WSiP SA, 1997-1999.**)

Poza nawiązaniem do Starożytności, podobą mi się w zadaniach egzaminacyjnych polecenie napisania zróżnicowanych stylistycznie tekstów użytkowych, np. listu motywacyjnego do pracodawcy, zaproszenia kolegów na prywatkę i ogłoszenia o założeniu klubu szkolnego.

W sprawdzianach widziałam teksty różnych wypowiedzi, po których następowały pytania

w formie „multiple choice”, mające na celu sprawdzenie zrozumienia intencji nadawcy.

A zatem: jest odwrót od nudy i sztampy w kierunku potrzebnej wiedzy i praktycznych umiejętności. Zgódźmy się, że **w obecnych czasach szkoła nie może dać uczniowi pełnej kapsuły informacyjnej, bo tych informacji jest zbyt wiele; powinna jednak dać uczniowi niezbędne kwantum wiedzy, do którego mógłby on przez całe życie dokładać dalsze elementy informacji.** Jednocześnie na bazie posiadanego zasobu wiedzy uczeń powinien opanować takie czynności operacyjne, jak analiza, synteza, korelacja i wyciąganie wniosków. Szkoła powinna kształcić umiejętność precyzyjnego wyrażania myśli w języku ojczystym, przekazywać ponadczasowe wartości patriotyczne (odróżniając je od nacjonalistycznych), uczyć elementów kultury innych narodów, rozbudzać potrzebę doznań estetycznych... – to wyliczenie nie wyczerpuje wszystkich zadań współczesnej szkoły, ale daje pojęcie o nowym podejściu do ucznia. Nie zauważyłam, niestety, czy w nowym programie uwzględniono naukę pisania na maszynie (a raczej na klawiaturze komputerowej), naukę jazdy samochodem, naukę pływania, debaty publiczne, praktykę głosowania – wymienione umiejętności są zdobywane przez uczniów w amerykańskich szkołach średnich. Nie wiem też, czy krajowa szkoła jest w stanie zapewnić uczniom usportowienie i umuzykalnienie w takim stopniu, jak robi to – przyznajmy, że znakomicie – szkoła amerykańska.

Przy formułowaniu celów pracy współczesnej polskiej szkoły podkreśla się solidne nauczanie **języków obcych**. Trudno przecenić znaczenie wysiłków w tym zakresie.

Również **edukacja komputerowo-internetowa** jest ważnym przedsięwzięciem. Pisanie odręczne oraz czytanie książek to umiejętności tradycyjne, piękne i niezbywalne, ale pisanie na klawiaturze komputera i swobodne poruszanie się w internetowej przestrzeni stają się niezbędne w XXI wieku.

Współczesna szkoła średnia jest miejscem wyrównywania szans (co, niestety, wiąże się z niebezpieczeństwem „uśredniania szans”). Dlatego nowym wyzwaniem staje się kształce-

nie wybitnej zdolnej młodzieży, aby w przyszłości zasilila ona elitarny krąg naukowców i myślicieli.

Metody nauczania

W projektach reformy zaleca się **zamianę metod podających na aktywne**, które mają mobilizować uczniów do udziału w lekcjach, pobudzać ich do samodzielnego myślenia i kreatywności. Życie w XXI wieku będzie wymagało od młodych ludzi uaktywnienia i przedsiębiorczości, zatem już szkoła podstawowa i średnia powinny kształtować taką postawę.

III. Miejsce szkoły polonijnej.

Od początków osadnictwa imigrantów w Ameryce dom, kościół i szkoła polonijna były głównymi przyczółkami **kultury rodzimej** w USA. „Kultura rodzima” kojarzyła się z czymś swojskim, jedynie znanym, bliskim.

Później „kultura rodzima” ustąpiła pola **„kulturze narodowej”**, którą popularyzowały takie media, jak radio, telewizja, Parady Pułaskiego i 3 Maja oraz festiwale etniczne. Tłem i uzasadnieniem tych działań były sentymenty do dalekich ojczyzn, harmonijnie łączące się ze sprzedażą dań, napojów i skażonego folkloru. Staliśmy się częścią amerykańskiej idei opatrzonej nazwą „mozaika narodów”. Społeczeństwo dla Polonii okazało się nieoczekiwane: Papież Jan Paweł II i Lech Wałęsa.

Minęły lata i środek ciężkości przesunął się na **elitarną sferę kultury i wartości polskich**. Wystawy malarstwa (Malczewski), rzeźb (Abakanowicz) i pamiątek historycznych (husaria) w znaczących muzeach świata (ostatnio w Paryżu, Nowym Jorku i Chicago), ekspozycje Hanower 2000 i Frankfurt 2000, występy artystów muzyków w renomowanych salach koncertowych, osiągnięcia polskich naukowców na amerykańskich uczelniach, lobby polityczne, lobby komunikacyjne... Dziś specjaliści od „image'u” wysuwają na plan pierwszy nasz intelektualny, artystyczny i techniczny potencjał, który zresztą istniał zawsze, tyle tylko że był mocno zasłonięty przez „popularną masowość”. Jest istotny powód, by promować intelekt i dystynkcję. Na

drodze do cywilizacji rozwiniętej Europy i świata są to liczące się wartości. Ludowo-katolicka kultura polska jest ważna dla naszej tożsamości narodowej, kondycji moralnej i dobrego samopoczucia, ale we współczesnym świecie liczy się solidna znajomość ekonomii i technologii, ogląda kulturalna i wiedza kulturowa, biegłość w językach obcych, w tym także w polskim, szybkość, jasność i tolerancja.

Poniżej zarysuję kształt i praktykę działania nowoczesnej szkoły polonijnej, w której **nauka języka polskiego łączy się z poznaniem ducha i realiów europejskich, a kult rozumu z wychowaniem**, zwłaszcza w kontekście niepełnych domów albo zapracowanych rodziców:

1. Szkolnictwo polonijne powinno nawiązywać formalnie do struktury nowej szkoły krajowej. Proponuję wariant:

przedszkole,
klasa zerowa, czyli „kindergarten”
klasy szkoły podstawowej od 1 do 6,
klasy gimnazjalne 7 i 8
klasy licealne od 9 do 11.

Przypomnę, że już w latach 80. do polonijnych szkół średnich wprowadziliśmy trzyletni program nauczania. Miało to swoje praktyczne uzasadnienie, gdyż nasi uczniowie po ukończeniu amerykańskiej „high school” wyjeżdżali do odległych ośrodków akademickich i tym samym tracili szansę na dokończenie nauki w polonijnym czteroletnim gimnazjum.

Druga uwaga dotyczy nazwy „gimnazjum”, która tradycyjnie określała polonijną szkołę średnią. Chcąc obecnie nawiązać do nazewnictwa krajowego, czujemy się zobligowani zastąpić ją nazwą „liceum”.

2. W przedszkolu i w klasach najmłodszych wprowadzamy kanon polskich piosenek i wierszyków dziecięcych. Ucząc tekstów, zwracamy uwagę na wyraźną **wymowę dźwięków polskich**, zwłaszcza spółgłosek syczących miękkich i szumiących, jak w wyrazach iść, mamusia, szeleścić, szczypać. W późniejszych latach życia dziecka korekta pracy aparatu głosowego staje się prawie niemożliwa. W polonijnych

szkołach potrzebny jest nadzór **logopedów**, przyuczenie nauczycieli do wykonywania ćwiczeń fonetycznych, a także podręcznik do ćwiczeń z zakresu wymowy polskiej.

3. W klasach od 1 do 3 dzieci uczą się pisać i czytać. **Wiadomo, że dzieci, które nie uczęszczają do szkoły polonijnej, nie będą w przyszłości pisały po polsku.** Rodzicom brakuje umiejętności dydaktycznych w tym zakresie, a także czasu i systematyczności potrzebnych przy nauce pisania. Rodzice natomiast są w stanie wspomagać nauczyciela w nauce czytania (co tydzień zadany tekst do domu) oraz mówienia po polsku. W wielu domach jest praktykowana zasada mówienia po polsku, zwłaszcza przy stole. Mówienie z rodzicami po polsku to warunek skutecznej edukacji językowej. (Bo nie wystarcza, by dziecko rozumiało polecenia po polsku – ono musi odpowiadać po polsku.) Jeżeli chodzi o naukę **ortografii**, to nie sprawdzają się u nas tradycyjne metody krajowe w tym zakresie. Zasada nauczania pisowni np. z „o” kreskowanym „dróżka bo droga” nie znajduje zrozumienia u dzieci polonijnych, gdyż nie umieją one odszukać w pamięci wyrazu pokrewnego. Dla szkół polonijnych potrzebna jest nowa, odmienna metodyka nauczania ortografii polskiej.

4. W klasach od 4 do 6 wprowadzamy tradycje polskie, legendy, elementy historii i krajo-brazy geograficzne. Ważne jest, aby mówienie w domu o Polsce odbywało się w ciepłej, afirmatywnej atmosferze, bo dzieci przede wszystkim z **rodzinnego domu** wynoszą nastawienie do Polski, które z kolei kształtuje ich stosunek do nauki w polonijnej szkole. Problem nie istnieje w szkołach krajowych, ponieważ tamtejsi uczniowie nie mają zewnętrznego punktu odniesienia. Wiek 10-12 lat to ostatni moment, aby dziecko po raz pierwszy pojechało na wakacje do Polski i zadzierzgnęło emocjonalne kontakty z ojczyzną rodziców.

5. W polonijnych klasach gimnazjalnych, tj. 7 i 8, koncentrujemy się na poznawaniu kulturalnego i intelektualnego dorobku Polaków

i kształtowaniu dumy z polskiego pochodzenia (ale w sposób subtelny, oględny!). Nie zaniebujmy przy tym osobistych spraw młodzieży, ujawniających się z ostrością w okresie dojrzewania. Krytyce młodzieży podlega wtedy wiele aspektów życia, m. in. stosunek do rodziców, nauczycieli i... własnego pochodzenia. Następują pytania „Kim jestem?” i „Co tu robię?”. Jeśli kontakty i skojarzenia z Polską są negatywne, młodzież odsunie wtedy polskość jak balast. Może się pojawić agresja wobec kolegów o innym kolorze skóry i pochodzeniu etnicznym. Do tego wieku trzeba przygotować się we wcześniejszych latach, stosując mądrą strategię wychowania – akceptującą, a nawet promującą, odmienność. W wieku 13-16 lat młodzież pisze wiersze – po polsku i angielsku. Jeśli nauczyciel-wychowawca zaskarbi sobie zaufanie, dowie się z wierszy, co nurtuje nastolatka. To bardzo zacieśnia wzajemne kontakty i czyni nastolatka podatnym na pracę wychowawczą. Ważne jest, żeby w tym okresie mówić o planach życiowych i zawodowych, sygnalizować praktyczne (nie tylko sentymentalne) pożytki płynące z nauki języka polskiego, wskazywać uniwersalizm technik zdobywania informacji (polecam korzystanie z internetu np. przy gromadzeniu danych o polskich noblistach). Na zakończenie nauki w gimnazjum powinien być test sprawdzający wiedzę i umiejętności. Chociaż jego wyników nie użyjemy przy wyborze polonijnego liceum, da on uczniom poczucie zamknięcia etapu edukacji.

6. Młodzież licealna w klasach od 9 do 11 jest już dojrzała emocjonalnie i fizycznie. W liceum poszerzamy wiedzę ogólną, kładąc nacisk na **więzi Polski z Europą**. A przykładów tych powiązań jest wiele: od motywów biblijnych i mitologicznych poczynając, poprzez alfabet łaciński, religię rzymskokatolicką i kanony piękna, na europejskich organizacjach i współpracy politycznej i kulturalnej kończąc. Pokazujemy uczniom zarówno filmy o rzeźbie greckiej i pałacach francuskich, jak i o życiu w krajach nadbałtyckich – Litwie, Łotwie i Estonii (filmy takie można wypożyczyć w amerykańskiej bibliotece publicznej). Czytamy wspólnie prasę i kome-

tujemy **europejskie i światowe wydarzenia**. I równolegle, przez trzy lata, omawiamy literaturę polską, gdyż to ona właśnie, powiązana z historią, określa nasz narodowy charakter. Nie ma czasu i możliwości czytania rozległych lektur polskich, ale pomagamy sobie streszczeniami, czytaniem fragmentów prozy na lekcji, oglądaniem filmów opartych na lekturach. Na koniec trzeciej klasy gimnazjum jest egzamin maturalny.

Z doświadczenia wiem, że dobrze prowadzeni uczniowie łączą swoje studia i życie zawodowe z Polską, co więcej – ze współpracą polsko-europejsko-amerykańską. Po wstąpieniu na amerykańską uczelnię absolwenci polonijnych szkół angażują się w prace działających tam klubów polskich. Współuczestniczą w podejmowaniu gości z Polski – od studentów przyjeżdżających „na wymianę” po profesorów na kontraktach. Młodzi i ambitni ludzie polskiego pochodzenia starają się spędzić semestr lub dwa na uniwersytetach europejskich, także polskich, zdobywając w nich „kredyty za naukę” i doświadczenie. Organizują sobie praktyki wakacyjne w zagranicznych bankach lub innych instytucjach w Warszawie; warunki – dobra znajomość języka polskiego, obywatelstwo polskie (w świetle naszego prawa) i odpowiedni kierunek studiów. Stają się biznesowymi, naukowymi i artystycznymi łącznikami pomiędzy granicą a Polską.

Taka jest przyszłość absolwentów polonijnych szkół, jeśli dobrze pokierują nimi nauczyciele i rodzice. My sami musimy przekonać się do nowych perspektyw i możliwości, i – razem z Ministerstwem Edukacji Narodowej, Wspólnotą Polską i Kongresem Polonii Amerykańskiej – propagować cele tej pracy wśród uczniów. Z racji swojej **dwukulturowości** nasza młodzież ma przewagę nad rówieśnikami amerykańskimi i bynajmniej nie jest to stwierdzenie głosłowne.

Wanda Mandecka

nauczycielka w Polskiej Szkole
Dokształcającej przy Polskiej Fundacji
Kulturalnej w Clark, NJ, USA

DOSKONALENIE NAUCZYCIELI POLONIJNYCH

POLONIJNE CENTRUM NAUCZYCIELSKIE W LUBLINIE

ul. Dominikańska 5, 20-111 Lublin, Polska

tel. (0-81) 53 238, tel./fax 53 446 33, cntr. 53 292 41

konto: NBP O/O Lublin 10101339-4167-223-0

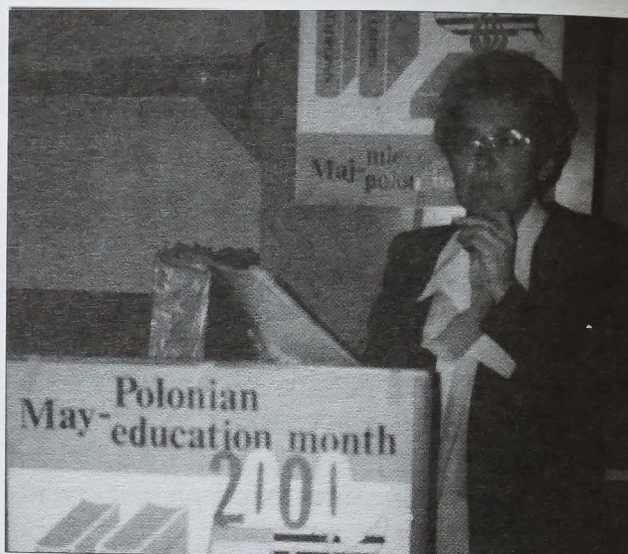
e-mail: pcn@polcent.wom.lublin.pl

Nauczanie języka polskiego i innych przedmiotów w języku polskim prowadzone jest poza Polską w różnych formach:

- W szkołach i klasach z polskim językiem wykładowym (np. na Litwie, Łotwie, Białorusi, Ukrainie, Czechach)
- W ramach obowiązkowego przedmiotu „Język polski”. (np. na Łotwie, Białorusi, Ukrainie)
- Prowadzenia zajęć fakultatywnych z języka polskiego jako ojczystego (taki model dominuje w szkołach w Kazachstanie)
- Prowadzenia nauczania języka polskiego z elementami historii, geografii Polski, muzyki w szkołach niedzielnych, do których uczęszczają dzieci, młodzież, dorośli. Taki model spotyka się w większości krajów, w których naucza się języka polskiego poza Polską.
- Na uniwersytetach, uczelniach wyższych.

Tak szeroka, różnorodna i owocna praca szkół polonijnych powoduje, że wspomaganie nauczycieli polonijnych uczących języka polskiego i innych przedmiotów w języku polskim poza Polską ma długą tradycję. Pomoc oferują różne instytucje, stowarzyszenia i osoby prywatne działające w Polsce i poza Polską. Ministerstwo Edukacji Narodowej od 1991 roku powołało instytucje, specjalnie w tym celu, by wspierać oświatę polonijną. Wśród tych instytucji są:

- **Centralny Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli**, którego zadaniem jest m. in. wysyłanie na roczne lub dłuższe kontrakty nauczycieli do pracy w szkołach zajmujących się nauczaniem języka polskiego poza wschodnią granicą Polski (Łotwa, Białoruś, Rosja, Ukraina, Rumunia, Mołdawia, Uzbekistan, Kazachstan). Wysyłanie nauczycieli odbywa się na podstawie dwustronnych porozumień, podpi-



Dr Joanna Wójtowicz, dyrektor Polonijnego Centrum w Lublinie.

sanych między Polską i wymienionymi krajami. Rokrocznie do takiej pracy wysyłanych jest ponad stu polskich nauczycieli.

- **Biuro Kształcenia Zagranicznego**, zajmujące się rekrutacją i przyjmowaniem na studia w Polsce młodych ludzi pochodzenia polskiego, mieszkających w byłych krajach Związku Radzieckiego. Studia finansowane są przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.
- **Polonijne Centrum Nauczycielskie w Lublinie**, którego zadaniem jest merytoryczne i metodyczne wspomaganie nauczycieli spoza granic Rzeczypospolitej Polskiej uczących języka polskiego i innych przedmiotów w języku polskim. Kursy doskonalące dla nauczycieli polonijnych organizowane są w dwóch formach, jako wyjazdowe, w środowisku pracy nauczycieli, i przyjazdowe, organizowane w Polsce.

Dla szkół polonijnych opracowywane są w Polsce dla różnych wiekowo odbiorców podręczniki do nauczania języka polskiego i pomo-

ce metodyczne. Nie wydano jednak jeszcze takiego podręcznika, który zadowoliliby większość odbiorców. Na użytek codzienny powstają więc, przygotowywane przez samych nauczycieli polonijnych materiały, dostosowane do potrzeb i możliwości uczniów. W tym kontekście wymiana doświadczeń między nauczycielami jest cenna. Sprzyjają temu takie konferencje jak ta w Los Angeles (26-29 maja, 2000), ale także spotkania w Polsce. Możliwości kontaktu stwarzają także różne formy doskonalenia nauczycieli polonijnych przygotowane przez Ministerstwo Edukacji Narodowej.

Nauczyciel polonijny może skorzystać – nieodpłatnie – z różnych form pomocy metodycznej organizacyjnie prowadzonej z ramienia Ministerstwa Edukacji Narodowej przez Polonijne Centrum Nauczycielskie w Lublinie. W ofercie tej są m. in.:

1. Kursy prowadzone w Polsce w okresie letnim. Czas prowadzenia kursów: 2-3 tygodnie; miejsce: różne regiony Polski (w r. 2000 kursy odbędą się w: Gdańsku, Słupsku, Warszawie, Lublinie, Krakowie, Zielonej Górze).
2. Kursy, prowadzone także nieodpłatnie, w miejscu zamieszkania nauczycieli. Termin prowadzenia kursów: w ciągu całego roku; czas trwania do uzgodnienia z miejscowymi organizatorami.
3. Praktyki nauczycielskie. Czas trwania: w ciągu roku szkolnego 1-4 tygodnie. Miejsce: placówki oświatowe (zgodnie z potrzebami: przedszkola, szkoły podstawowe, średnie).
4. Seminaria i konferencje.

Dla zobrazowania skali wspomagania nauczycieli polonijnych warto podkreślić, iż działalnością dydaktyczną Polonijne Centrum Nauczycielskie objęło w ciągu 9 lat istnienia prawie 12 tysięcy osób z 33 krajów. Uczestniczyły one w kursach organizowanych w krajach i prowadzonych w środowiskach polonijnych, w konferencjach, seminariach i praktykach pedagogicznych.

KURSY

Co roku odbiorcami kursów byli nauczyciele, uczniowie, studenci, osoby dorosłe nie będą-

ce z zawodu nauczycielami, ale pracujące jako pedagodzy.

Najwięcej nauczycieli skorzystało z kursów metodycznych dotyczących nauczania języka polskiego. Ze względu na rozpiętość wiekową uczniów, nauczyciele korzystają z kursów metodycznych

- dla przedszkolaków
- nauczania języka polskiego w klasach młodszych
- nauczania języka polskiego w klasach starszych
- pedagogiki zabawy
- tanecznych
- plastycznych

Najbliższe plany kursów odbywających się w Polsce w czasie wakacji 2000 r. podaję poniżej:

1. Kurs nauki i tradycji polskiej z elementami tańca – Lublin 17-30.07.2000
2. Metodyka nauczania języka polskiego w klasach IV-VIII – Lublin 3-16.07.2000
3. Metody aktywizujące w nauczaniu języka polskiego – Lublin 24.07-5.08.2000
4. Kurs współczesnej kultury i historii Polski – Warszawa 3-16.08.2000
5. Kurs metodyki nauczania języka polskiego (trzystopniowy, tzw. trzyletni) – Kraków 3-23.07.2000
6. Drama w nauczaniu i wychowaniu – Gdańsk 24.07-5.08.2000
7. Formy współczesnej polszczyzny pisanej – Zielona Góra 24.07-5.08.2000
8. Kurs metodyki i wychowania przedszkolnego – Słupsk 17-30.07.2000
9. Kurs metodyczny dla nauczycieli matematyki, fizyki, chemii i biologii – Łódź 24.07-6.08.2000 (dla nauczycieli z krajów, w których nauczanie różnych przedmiotów odbywa się w języku polskim).

Tradycyjnie, **informacje o kursach wakacyjnych pojawiają się w konsulatach Rzeczypospolitej Polskiej w lutym, marcu danego roku**, w którym odbywają się kursy. Przyjmowanie zgłoszeń na kursy – do końca kwietnia danego roku, bezpośrednio do Polonijnego Cen-

trum Nauczycielskiego. Zgłoszenia można wysłać listem, faksem, e-mailem.

PRAKTYKI NAUCZYCIELSKIE

W ciągu 9 lat działalności Polonijnego Centrum Nauczycielskiego skorzystało z tej formy pomocy metodycznej około 100 nauczycieli. Uczestnicy w programie mieli wiele praktycznych ćwiczeń językowych oraz z kultury języka. Poza tym, w zależności od potrzeb, uczestniczyli w hospitaacjach w przedszkolu, szkole podstawowej, średniej, domu kultury. Niektórym, ze względu na specyfikę pracy (były to przedszkolanki) zorganizowano także zajęcia z muzyki, śpiewu, pracy z chórem, zajęcia plastyczne. Praktykanci mieli okazję zapoznać się z ćwiczeniami z logopedii, a w ramach zajęć z edukacji wczesnoszkolnej z najnowszymi metodami nauczania, m. in. z nauczaniem integracyjnym. Uczestnikom praktyk udostępniono scenariusze i propozycje różnych przedstawień i dram przydatnych w nauczaniu i rozwijaniu języka dzieci i młodzieży.

KRAJE

Wśród 12 tysięcy osób, które skorzystały w latach 1992-1999 z kursów PCN, byli kursanci z różnych krajów, ale tutaj omówieni zostaną przedstawiciele stanu nauczycielskiego z niektórych krajów Europy Zachodniej, którzy mają częstszy kontakt z Macierzą ze względu na bliskość Polski.

Rzut oka na szkolnictwo polonijne w wybranych krajach Europy Zachodniej:

Holandia

Funkcjonuje 10 szkół skupionych w Forum Polskich Szkół w Holandii: Amsterdam, Breda, Delft, Eindhoven, Enschede, Leiden, Nijmegen, Rotterdam, Tilburg, Utrecht. Prezesem jest nie-nauczyciel Stefan Żaczekiewicz. Forum skupia 30 nauczycieli. Poza Forum działa kilka szkół-nauczania języka polskiego.

Forum Polskich Szkół w Holandii wydaje kwartalnik zatytułowany: *Forum* (ostatni jest

nr. 6 z czerwca 2000). Ma także swoją stronę internetową.

Forum próbuje samodzielnie przygotowywać i wydawać pomoce metodyczne, zeszyty ćwiczeń dla dzieci do nauczania języka polskiego i religii.

Corocznie raz lub dwa razy do roku Forum organizuje na własnym terenie szkolenia metodyczne, w których uczestniczą wszyscy nauczyciele języka polskiego. Prowadzącymi są nauczyciele PCN. Nauczyciele polonijni w Holandii chętnie przyjeżdżają na kursy językowo-metodyczne do Polski.

Dania

Funkcjonuje Towarzystwo Krzewienia Oświaty Polskiej w Danii. Prezesem jest Roman Miedzianogóra. Do Towarzystwa należy około 30 nauczycieli. Towarzystwo wydaje czasopismo metodyczne. Władze duńskie finansują polskie szkolnictwo od 1983 roku. Oprócz tego nauka języka prowadzona jest w połączeniu z lekcjami religii oraz w drużynach harcerskich.

Raz w roku organizowane są szkolenia metodyczne, w których uczestniczą nauczyciele języka polskiego. Prowadzącymi są nauczyciele PCN. Upowszechnieniem kultury polskiej zajmuje się Towarzystwo Kultury. Wydawany jest Informator Polski.

Niemcy

Funkcjonuje aktywne Katolickie Centrum Popierania Języka Polskiego, Kultury i Tradycji w Niemczech. Prezesem jest Halina Koblenzer, pełniąca funkcję koordynatora Nauczania Przedmiotów Ojczystych przy Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech.

W ostatnich dniach maja 2000 w Herdorf-Dermbach (Haus Concordia) doszło do szkolenia metodycznego, w którym wzięli udział nauczyciele z 19 ośrodków nauczania języka polskiego w Niemczech. Jak dotąd jest to największe metodyczne przedsięwzięcie organizacyjne, obejmujące najwięcej środowisk polonijnych.

Raz lub dwa razy w roku nauczyciele z Kolonii, uczący języka polskiego w polskich szkołach niedzielnych oraz w szkołach niemieckich, organizują na własnym terenie szkolenia meto-

dyczne, w których uczestniczą nauczyciele języka polskiego z tego terenu. Prowadzącymi są nauczyciele PCN. W roku 2000, jak i w latach ubiegłych, zorganizowano kursy metodyczne w takich ośrodkach jak: Hamburg, Hanower, Brema. Uczestnikami kursów byli nauczyciele języka polskiego i kultury polskiej pracujący w tych ośrodkach w szkołach niedzielnych i szkołach niemieckich.

Środowisko nauczycieli skupione wokół Towarzystwa Szkolnego Oświata w Berlinie organizuje nauczanie języka polskiego na terenie Berlina. W obecnym roku szkolnym 1999/2000 nauczaniem objętych jest 400 uczniów. Lekcje odbywają się po południu w salach lekcyjnych wybranych szkół Berlina. Obok języka polskiego młodzież poznaje historię i geografę Polski. Nauczyciele z tego terenu prowadzą kursy doskonalące w Berlinie (prowadzącymi są nauczyciele z PCN), a także uczestniczą w kursach organizowanych przez inne ośrodki polonijne w Niemczech.

Zwraca uwagę zwiększone zainteresowanie językiem polskim i kulturą polską w środowiskach polskich w Niemczech. W związku z tym aktywizuje się także środowisko nauczycieli, organizujących kursy metodyczne na swoim terenie, a także chętniej przyjeżdżających na kursy do Polski. Liczba nauczycieli korzystających z kursów organizowanych przez PCN corocznie wzrasta.

Francja

Środowisko nauczycieli języka polskiego we Francji uaktywniło się już parę lat temu. W roku szkolnym 1999/2000 42 nauczycieli z Francji zorganizowało się i uczestniczyło w kursie prowadzonym na przełomie kwietnia-maja 2000 roku w Paryżu. Reprezentowali takie ośrodki oświatowe jak: Paryż, Lyon, Grenoble, Bazylea, Aix-en-Provence, Strasburg, Lille. Na szkolenie, prowadzone przez pracowników PCN, zaprosili także kolegów – nauczycieli języka polskiego ze Szwajcarii, Szwecji i Belgii.

Anglia

Środowisko oświatowe w Anglii skupione jest wokół Polskiej Macierzy Szkolnej. Prezeska

Macierzy Aleksandra Podhorodecka – uczestnicząca w VI Zjeździe Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich w Los Angeles w Kalifornii w dniach 26-29 maja 2000 r. najlepiej zaprezentowała swoje środowisko i efekty działania. Można jedynie dodać, że rokrocznie w kursach doskonalących, organizowanych w Polsce w czasie wakacji przez Polonijne Centrum Nauczycielskie, uczestniczą stale nauczyciele języka polskiego i kultury polskiej z Anglii.

Nauczyciele języka polskiego i kultury polskiej, uczący – najczęściej w szkołach niedzielnych – to osoby młode lub w wieku średnim. Często z wyższym wykształceniem pedagogicznym, nie zawsze jednak po filologii polskiej. Wykształcenie to – w większości przypadków – zdobyli w Polsce. Niektórzy, mimo wykształcenia pedagogicznego, nie mają żadnej praktyki pedagogicznej i praca szkolna na emigracji jest ich pierwszym doświadczeniem edukacyjnym.

Nauczyciele z europejskiej Polonii zachodniej chętnie gromadzą materiały dotyczące polskiej tradycji i kultury, także tej współczesnej, by eksponować ją w środowiskach, w których żyją. Np. w Niemczech, we Francji organizuje się otwarte dni kultury polskiej, w trakcie których pokazywane są polskie filmy, w tym dla dzieci, zapraszane są zespoły z Polski. Stale organizowane są jasełka, spotkania oplatkowe, topienie Marzanny.

W krajach Europy Zachodniej środowiska nauczycielskie w większości są aktywne, co wyraża się m. in. w organizowaniu kursów doskonalących w miejscu swego zamieszkania, zapraszaniu na nie specjalistów z filologii polskiej z miejscowych uniwersytetów lub też z Polski, przygotowywaniu gazetek szkolnych, materiałów dydaktycznych, planów nauczania, rozkładów materiału, dostosowanych do poziomu nauczanych dzieci.

W krajach Europy Zachodniej zasadą kursów doskonalących, organizowanych w miejscu zamieszkania nauczycieli, jest reguła, że: **1.** kolejne kursy dla nauczycieli danego kraju organizują polonijne środowiska oświatowe różnych miejscowości; **2.** zapraszani są na nie także na-

uczyciele języka polskiego z sąsiednich krajów. Dzięki temu dochodzi do aktywizacji miejscowych środowisk, wzajemnego poznawania się, zaznajamiania ze specyficznymi warunkami nauczania języka polskiego, wyłaniania się liderów, którzy w przyszłości stają na czele szkół lub towarzystw oświatowych (np. w Bredzie – Holandia, w Kolonii – Niemcy).

Specyfika oświatowej pracy w różnych ośrodkach polonijnych jest odmienna, ze względu na zapotrzebowania środowiska, miejscowe warunki, przygotowania nauczających, ale – wydaje się – warto skorzystać nie tylko z pomocy oferowanej przez instytucje oświatowe w Polsce, ale także podpatrzeć, jak radzą sobie inni w Europie z organizowaniem nauczania, programami języka polskiego, historii Polski, geografii Polski, podręcznikami, materiałami dydaktycznymi, przygotowaniem imprez szkolnych. Być może część pomysłów będzie można przenieść na własny teren.

Dla chętnych podaję do wykorzystania kilka adresów, nie wymieniając przedstawicieli tych państw, którzy byli na konferencji w Los Angeles:

POLSKA

Polonijne Centrum Nauczycielskie,
20-111 Lublin, ul. Dominikańska 5,
tel. 048—81-53 238 13, 048-81-53 292 41... 42;
048-81-53 241 59,
fax 048-81-53 446 33,
e-mail: pcn@polcent.wom.lublin.pl

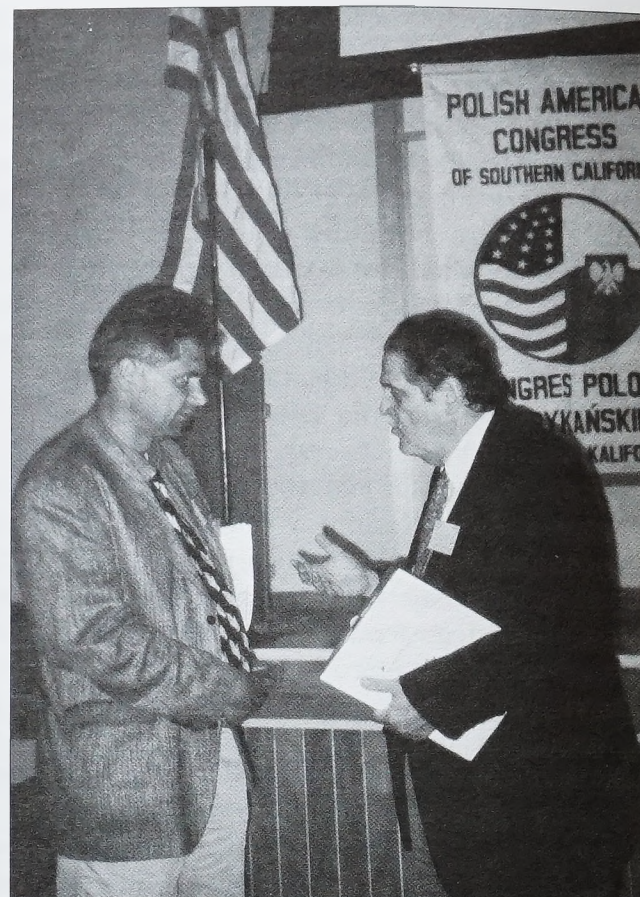
DANIA

Roman Miedzianogóra, Prezes Towarzystwa Krzewienia Oświaty Polskiej w Danii.
tel. 0045-336 643 43, 0045-313 178,
fax – 45-336 670 53

NIEMCY

Frankfurt nad Menem – Halina Koblenzer –
Koordynatorka Nauczania Przedmiotów Ojczy-
stych przy Polskiej Misji Katolickiej w Niemczech,
tel. 0049-069-522 598

**Kolonia, Związek Nauczycieli Języka Pol-
skiego i Pedagogów, Liliana Barejko-Knops,**
tel. 0049-220-591 48 20



Ożywiona dyskusja:
od lewej Wacław Szudelski i prof. Paul Knoll.

HOLANDIA

Ewa Dudek, tel. 023-562 48 08,
e-mail: ewadudek@worldonline.nl

FRANCJA

Krystyna Orłowicz-Sadowska
Polska Misja Katolicka

263 bis rue Saint Honore
75 001 Paris
tel. 00 33 1 55 35 32 32
fax 00 33 1 55 35 32 29

Stowarzyszenie Ecole Nazareth

20 rue Marcelin Berthelot
93 160 Noisy le Grand
tel. 00 33 1 43 03 38 33
fax 00 33 1 43 05 83 15

Joanna Wójtowicz
Dyrektor Polonijnego Centrum
Nauczycielskiego w Lublinie

SIEDEM SCEN Z VI ZJAZDU

Każdy kolejny zjazd nauczycieli polonijnych tworzy swą własną atmosferę. Częściowo wynika to z odmiennych miejscowości, w których te zjazdy się odbywają, częściowo z charakteru ich uczestników. Dla sporej grupy uczestników ważną częścią tych spotkań są osobiste przyjaźnie i okazje do ich odnowienia.

VI Zjazd w Los Angeles, zwany zjazdem milenijnym, również miał swój własny koloryt – wart odtworzenia.

1. Delegacje zagraniczne. Do Los Angeles przybyło 5 delegacji zagranicznych: z Anglii, Francji, Kanady, Polski i Afryki Południowej.

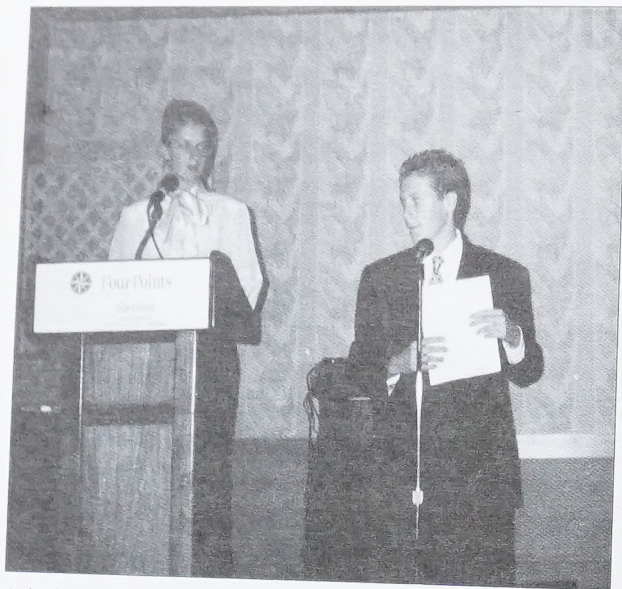
Ich obecność nadawała zjazdowi międzynarodowy charakter. Tym bardziej iż każdy z uczestników wniósł własne doświadczenie. Delegacje z Kanady, Afryki Południowej i Anglii przywiozły ze sobą ciekawe lekcje na wideokasetach, co pozwoliło porównać metodykę nauczania.

Niewątpliwie, najdłuższą drogę na zjazd odbyła przedstawicielka oświaty polonijnej z Afryki Południowej, p. Joanna Majksner-Pińska. Przelot z Cape Town do Los Angeles (via Londyn) trwał 26 godzin.

2. Polonez na 75-lecie. Przenosząc atmosferę obchodów 75-lecia Centrali Polskich Szkół-



Podczas bankietu zespół młodzieżowy „Krakusy” oczarował widzów pięknym wykonaniem tańców polskich i meksykańskich.



Młodzi artyści: Ania Liwak i Kuba Zielkiewicz.

Dokształcających na VI Zjazd, nauczyciele polonijni z całej Ameryki upamiętnili dokonania pedagogiczne tej zasłużonej organizacji. Podczas specjalnego bankietu podziękowania i życzenia składali: konsul Polski z Los Angeles, przedstawiciele różnych środowisk i przyjaciele z Londynu, Chicago, Polski oraz innych ośrodków.

Szczególnie bogaty i atrakcyjny był artystyczny program bankietu. Wspaniała grupa polskich tancerzy z precyzją i energią zatańczyła poloneza oraz kilka innych tradycyjnych tańców. Młodzież czytała wyjątki z listów Sienkiewicza i Modrzejewskiej. Piękny recital fortepianowy utworów Chopina wykonała pianistka, uczennica Paderewskiego, Vivian Florian.

W ten sposób obchody 75-lecia Centrali Polskich Szkół Dokształcających przekroczyły granice jednego regionu. Polonia nad Pacyfikiem także upamiętniła tę ważną rocznicę.

3. Panorama Golgoty. Było to jedno z tych intensywnych przeżyć, które łączyło doświadczenie religijne z poczuciem dumy narodowej. Wielka „Panorama Golgoty” Jana Styki odtwarza ostatnie dni Chrystusa, do momentu jego ukrzyżowania. Piękna narracja wydarzeń biblijnych wprowadza odbiorcę głęboko w atmosferę Jerozolimy tamtych lat.

Dla nauczycieli polonijnych wielki obraz Styki, polskiego artysty, autora „Panoramy Ra-

clawickiej”, stanowił kontakt z polską kulturą w Kalifornii. „Panorama Golgoty” znajduje się w specjalnej kaplicy. W sąsiednich salach mieści się muzeum sztuki.

Poważny udział w ocaleniu tego obrazu oraz wybudowaniu dla niego odpowiedniego pomieszczenia miał Ignacy Paderewski, wybitny pianista, doskonały kompozytor, premier rządu polskiego w Warszawie oraz promotor kultury polskiej w Ameryce.

4. Gwiazdy na chodniku. Będąc w Los Angeles nie można pominąć istotnego symbolu tego miasta, uwiecznionego na płytach chodnika Hollywood Blvd – gwiazd z nazwiskami wybitnych aktorek i aktorów. Ich obecność w wielu filmach dostarczała dużo przeżyć milionom widzów na całym świecie. Stąpienie obecnie po gwiazdach Chaplina, Poli Negri, Gregory Pecka, L. Oliviera, Johna Wayne, czy bardziej współczesnych aktorów – to niezbyt przyjemne do-



Hollywoodzkie gwiazdy na chodniku. Ogląda je Krystyna Wróblewska, nauczycielka z Chicago.

Nowojorczyki lubią się fotografować! Od lewej: N.N., nauczycielka ze Szkoły w Villa Park, South Brooklyn; Grażyna Michalska, państwo Rudziński, Zofia Kuper, Lila Rusek, Bogdan Kuper. Klęczy Halina Miltakis.



Nauczyciele i dyrektorka ze szkoły Kościuszki w Chicago.



Zwiedzamy Los Angeles. Od lewej chicagowianie: Michał Wróblewski, Barbara Musiał, Krystyna Wróblewska.

SOBOTNI BANKIET

Od lewej: Urszula Kraśniewska, Małgorzata Pawlusiewicz, Krystyna Gąsowska, Joanna Wójtowicz, Krystyna Sadowska.



Od lewej: Aleksandra Podhorodecka, prof. Jan Mazur, Elżbieta Rudzińska.



Od lewej: Jan Woźniak, Janina Igielska, Krzysztof Kasprzyk, konsul generalny PR w Los Angeles.



Od lewej: Jan Woźniak, Joanna Szulc, Janina Igielska.

świadczenie. Przynajmniej dla niektórych.

Natomiast wielkim zawodem był sam Hollywood Boulevard. W większości jest on całkowicie opanowany przez małych sklepikarzy z Trzeciego Świata – i wyglądem budzi uczucie zażenowania. Dwugodzinny spacer wśród „gwiazd” wystarczył na odróżnienie mitu od rzeczywistości.

5. Muzeum Getty'ego. Przyjemną niespodziankę sprawiła nauczycielom wizyta w Getty Muzeum. Wybudowany na wzniesieniu, z widokiem na Los Angeles, obiekt ten należy do wybitnych osiągnięć współczesnej architektury amerykańskiej. Jego lekka, nowoczesna struktura doskonale wykorzystuje światło w komponowaniu przestrzeni.

Mimo, iż otwarto je zaledwie pięć lat temu, zbiory muzeum są bogate. Znajdują się tu cenne dzieła sztuki (malarstwo, rzeźba) począwszy od średniowiecza do czasów współczesnych. Atrakcją muzeum są ogrody harmonizujące z architekturą całości.

6. Kampus UCLA. Miejscem obrad VI Zjazdu był piękny kampus University of California in Los Angeles, w skrócie znany jako UCLA. Zajmuje on kilka hektarów. Studiują tam ponad 40 tysięcy studentów. Kampus robi wrażenie wielkiego parku.

Jego dodatkową dekoracją są liczne rzeźby, fontanny i bogactwo drzew. W chwilach przerw między zajęciami nauczyciele polonijni „odkrywali” piękne zakątki uniwersytetu. Zaprezentował on atrakcyjność Kalifornii z najlepszej strony.

7. Przewodniczący na wózku. Jedną z niespodziewanych „atrakcji” VI Zjazdu był przyjazd przewodniczącego Komisji Oświatowej KPA dra Edmunda Osysko, na własnym wózku. Niestety,



Muzeum Getty'ego.



W muzeum Getty'ego. Od lewej: Alina Zdankiewicz, Urszula Kraśniewska, Helena Ziółkowska, Małgorzata Pawlusiewicz.



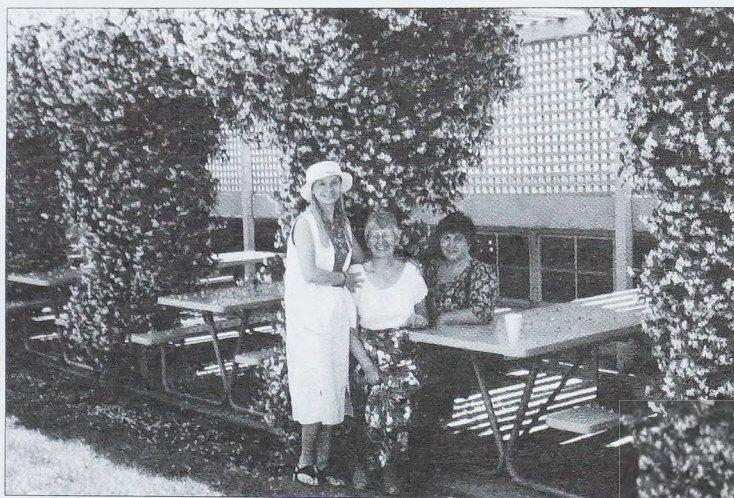
Delegatki z Nowego Jorku na tarasie muzeum Getty'ego. Od lewej: Grażyna Michalska i Halina Miltakis.



Fotografujemy się pod palmami.



Posiłek pod chmurką.



Niedziela. Po dobrym śniadaniu humor dopisuje.



Dr Edmund Osysko z żoną Halią i szczudłami.

był to wózek inwalidzki. Ciężki wypadek samochodowy spowodował złamanie nogi, która nie zagoiła się na czas otwarcia zjazdu. Podczas czterech dni obrad wózek pomagało obsługiwać wielu nauczycieli z różnych środowisk. Przewodniczący Komisji Oświatowej miał okazję poznać prawdziwe uczucia wielu pedagogów. Wózek inwalidzki zawsze wyzwala najlepszą część osobowości w człowieku – zarówno tego, kto w nim siedzi, jak i tego, który go z tyłu popycha.

Jerzy Strumieński

PODSUMOWANIE VI ZJAZDU

Zakończyliśmy czterodniowy maraton oświaty polonijnej w Los Angeles. Wykazał on, iż szkolnictwo polonijne w Ameryce jest solidnym zapleczem tożsamości dla naszej grupy. Jest to dzieło naszych nauczycieli, dzieło Państwa.

Dla każdego społeczeństwa i grupy etnicznej oświata stanowi jeden z wielkich i ważnych tematów. Problemy jej można zaledwie szkicować lecz nie rozwiązywać. Przykładem jest ostra debata nad oświatą amerykańską. Staje się ona nawet ważnym tematem obecnej kampanii prezydenckiej.

Nasz czterodniowy Zjazd, dzięki Państwa udziałowi, dzięki doskonałej organizacji gospodarzy, także naszkicował istotne sprawy naszej oświaty polonijnej. Przydałyby się następne cztery dni. Każdy indywidualny nauczyciel, każdy dyrektor szkoły i każdy członek komitetu rodzicielskiego będzie musiał indywidualnie roz-

wiązywać swoje problemy. Należy wierzyć, iż Zjazd ten nieco mu w tym pomógł.

Szósty Zjazd był przede wszystkim piękną manifestacją wspólnoty nauczycieli polonijnych, wspólnej odpowiedzialności za jutro Polonii. W ciągu tych czterech dni dokonaliśmy przeglądu kilku ważnych spraw np. jak lepiej kierować szkołą, jak stosować atrakcyjne metody nauczania i realizować polskość w naszych klasach w 21. wieku. Niektóre z tych spraw zostały odziedziczone z ubiegłego wieku, inne pojawiły się już w nowym millenium.

To poczucie nowego kalendarza było widoczne podczas Zjazdu. Program Zjazdu uwzględnił więc interesy najmłodszej Polonii, chodzącej do naszych przedszkoli, klasy młodsze i starsze, jak i klasy gimnazjalne, a więc tę naszą młodzież, która w przyszłości będzie przewodzić Polonii lub reprezentować Polonię w Polsce.



Grupa uczestników VI Zjazdu.

Na Szóstym Zjeździe pełne prawo obywatelstwa w naszych szkołach zyskał internet.

Zjazd nasz wykazał szczególnie jedną cechę: dynamikę nauczycieli polonijnych, dynamikę w formułowaniu programów, dynamikę w poszukiwaniu nowych metod nauczania i dynamikę w kontaktach międzyszkolnych. Ta postawa była widoczna także podczas warsztatów metodycznych, kiedy dyskutowano propozycje lekcji. Mieliśmy także okazję zobaczyć lekcje na wideokasetach z Londynu, Kanady i Afryki Południowej. Interesujące i pouczające porównania. Warsztaty metodyczne stanowiły sedno naszego zjazdu.

W naszym Zjeździe uczestniczyła spora grupa nauczycieli, którzy byli obecni w Cambridge Springs, w Alliance College, na naszym Pierwszym Zjeździe. Mogą oni dać świadectwo zmian i postępów w naszej oświacie. Każdy zjazd był kolejnym krokiem do przodu, aż przybyliśmy nad Pacyfik.



Dr Krystyna Gąsowska z Krakowa i Halina Osysko z Nowego Jorku.

Kalifornia otworzyła nam nowe i głębsze perspektywy na rozwój szkół polonijnych, na ich dalszy potencjał. Cztery dni pracy potwierdziły ten potencjał. Kalifornia także stworzyła atmosferę zbliżenia między szkołami i przyjaźń między nauczycielami. Pedagodzy z Nowego Jorku, New Jersey, Chicago, Michigan, Arizona, Kalifornii oraz innych stanów w ciągu tych czterech dni zaangażowali się w dyskusję nad przyszłością naszej oświaty w nowym mileniu i nad przyszłością Polonii na swoim terenie. Idealizm nauczycieli oraz ich oddanie służą do nawiązywania zawodowych kontaktów i osobistych przyjaźni. Był to niepisany program VI Zjazdu.

Nasz zjazd gościł grupę przedstawicieli oświaty polonijnej z zagranicy z Londynu, Kanady, Afryki Południowej, Paryża oraz z Polski. Był to dobry dowód współpracy. Nie tylko serdecznie dziękujemy Państwu za przyjazd, lecz również za udział w sesjach i wkład do naszej wspólnej pracy – wychowania młodego pokolenia Polonii, bez względu na miejsce zamieszkania.

Jestem przekonany, iż wyrażam uczucia wszystkich uczestników VI Zjazdu, składając serdeczne podziękowanie organizatorom za doskonałe przygotowanie każdej części naszego spotkania i naszego pobytu w Kalifornii.

Proszę Państwa, praca nad tą wielką imprezą nie była jednakże anonimowa. Architektem tego pięknego sukcesu jest Pani Elżbieta Rudzińska, przy współpracy prezesa Kongresu Polonii Amerykańskiej w Południowej Kalifornii Pana Mieczysława Dutkowskiego. Dziękujemy Państwu. Dziękujemy nauczycielom ze Szkoły Polskiej Macierzy w Los Angeles oraz Polskiej Szkoły im. Heleny Modrzejewskiej w Yorba Linda.

Wracając do naszych domów i mieszkań będziemy długo pamiętać o gościnności Kalifornii. Równocześnie serdecznie dziękujemy za cztery piękne dni w Kalifornii. Było nas około 300 osób. Nie było to więc łatwe zadanie.

Dziękuję wszystkim Państwu za przybycie. Życzę szczęśliwego powrotu do domów.

Edmund Osysko
Los Angeles, 29 maja 2000

WNIOSKI I PROPOZYCJE

PRZYGOTOWANE PRZES KOMISJĘ WNIOSKÓW NA VI ZJEŹDZIE NAUCZYCIELI POLONIJNYCH I DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH W LOS ANGELES, 26-29 MAJA 2000

W skład Komisji weszli: Danuta Schneider, przewodnicząca oraz członkowie: Janina Igielska, Halina Kosińska, Urszula Kraśniewska, Zbigniew Krowicki, Halina Osysko, Waldemar Rakowicz, Jolanta Szulc, Franciszka Tuszyńska, Helena Ziółkowska, Helena Żmurkiewicz.

W celu wzmocnienia działalności Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej należy opracować inną formę organizacyjną Komisji. Dla ułatwienia operatywności Komisji proponuje się wprowadzenie funkcji dyrektora wykonawczego. Zgłoszona uprzednio kandydatura Jolanty Szulc, byłej kierowniczkii szkoły w Copiague, New York została przyjęta jednogłośnie przez głosowanie.

Aby zapewnić fundusze na działalność Komisji Oświatowej, proponuje się roczne składki szkół. Wysokość składki do ustalenia, zależnie od możliwości finansowych szkoły. Zaproponowano opłaty: szkoły o liczbie do 200 uczniów \$20.00 rocznie; szkoły od 200 do 300 uczniów \$30.00, itd.

Zorganizować kilkudniowe spotkanie/symposium przedstawicieli głównych ośrodków szkół polonijnych w celu unowocześnienia programów nauczania.

Wprowadzić do programów metody nauczania i prowadzenia zespołów tanecznych.

Wzmocnić starania o przyznawanie kredytów absolwentom szkół polonijnych za znajomość języka polskiego po 8 latach nauki w szkole podstawowej i po ukończeniu gimnazjum.

Podnieść wysokość rocznej prenumeraty GŁOSU NAUCZYCIELA z \$15.00 do \$20.00 dla osób prywatnych; z \$20.00 do \$25.00 dla instytucji. Wniosek został przyjęty przez uczestników jednogłośnie.

Zwrócić uwagę, aby działalność szkół polonijnych była zgodna z prawem amerykańskim zarówno pod względem obowiązków jak i przywilejów. O ile możliwe szukać pomocy prawnej u adwokatów rozumiejących sytuację grup etnicznych.

Organizować obozy wakacyjne dla młodzieży z Polski w USA i młodzieży polonijnej w Polsce przy współpracy ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”.

Zwiększyć kontakty szkół polonijnych przez sieć internetu. Przygotowywać lekcje metodyczne języka polskiego na internecie.

Na miejsce następnego Zjazdu, w roku 2002 proponowano: Columbia University w Nowym Jorku; Ośrodek Naukowy w Orchard Lake w Michigan; Chicago, Illinois.

Danuta Schneider



Pożegnalne zdjęcie w ostatni poranek VI Zjazdu. Od lewej: Danuta Schneider, Joanna Majksner-Pińska, Helena Ziółkowska.

NA FORUM OŚWIATY POLONIJNEJ

Z Jolantą Szulc o ostatnim Zjeździe Nauczycieli Polonijnych w Los Angeles i działalności Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej rozmawia Dorota Bakuła z NOWEGO DZIENNIKA w Nowym Jorku



Jolanta Szulc.

– Uczestniczy Pani w VI Zjeździe Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich z ramienia Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej. Czym zajmuje się ta instytucja?

– Kongres Polonii Amerykańskiej – The Polish American Congress – jest organizacją reprezentującą około 10 milionów Amerykanów polskiego pochodzenia lub z polskimi korzeniami. Zrzesza różne organizacje edukacyjne, religijne, kulturowe, biznesowe, polityczne, socjalne, jak również indywidualnych członków. Wszystkich, którzy reprezentują dziedzictwo polskie na terenie każdego stanu i danej społeczności w Stanach Zjednoczonych. Informacje na temat Kongresu można znaleźć pod adresem internetowym www.polancon.org.

Komisja Oświatowa natomiast koordynuje oświatę polonijną w całej Ameryce. Skupia cztery najsilniejsze ośrodki: Centralę Polskich Szkół Doksztalcających w Nowym Jorku z prezesem Janem Woźniakiem na czele i wiceprezeską Janiną Igielską; Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Chicago z prezesem Januszem Boksa; Ośrodek Szkolnictwa Polskiego w Detroit, który prowadzi Helena Żmurkiewicz oraz Forum Nauczycieli Polskich Zachodniego Wybrzeża pod opieką Elżbiety Rudzińskiej. To właśnie kalifornij-

skie Forum zorganizowało VI Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich w Los Angeles.

W Stanach Zjednoczonych działa około 140 szkół w różnych stanach np. w Arkansas, na Florydzie, w Oregonie, Arizonie czy w Newadzie. Większość z nich jest w ścisłym kontakcie z Komisją Oświatową.

– Gdzie znajduje się siedziba Komisji Oświatowej i na czym głównie polega jej działalność?

– Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej ma siedzibę w Nowym Jorku, a prezesuje jej od 15 lat dr Edmund Osysko. Organizacja ta jest motorem działań w oświacie polonijnej, między innymi inicjatorem wszystkich dotychczasowych zjazdów. Poza tym jest łącznikiem pomiędzy szkolnictwem polonijnym a stanowym, jeśli chodzi o egzamin „Regents” z języka polskiego. Dążymy do tego, aby dzieci ze szkół polonijnych mogły zdawać język polski na egzaminie i otrzymywać w swojej średniej szkole kredyty, które z kolei mogą być pomocne przy kontynuacji nauki na wyższej uczelni. Jeszcze do niedawna sprawa załatwienia „Polish Regents” była bardzo prosta. Niestety, w roku szkolnym 1998/99, Departament Edukacji (Board of Education) w Nowym Jorku wstrzymał egzaminy dla sześciu mniejszości narodowych, w tym dla polskiej grupy etnicznej. Dzięki interwencji Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej ze stanu Nowy Jork, Board of Education w Albany (z poparciem Uniwersytetu Columbia oraz Centrali Polskich Szkół Doksztalcających) uzyskaliśmy pozwolenie na przygotowanie tego egzaminu, który następnie został zaakceptowany przez nowojorski Departament Edukacji i rozesłany do lokalnych szkół średnich. Dzięki temu zainteresowana młodzież mogła zdawać „Polish Regents” i uzyskać cenne kredyty. Sprawa załatwienia „Polish Regents”

w tym roku wygląda tak samo. Komisja Oświatowa opracowała egzamin, który honorowany jest przez szkoły publiczne i prywatne. Dyrektorzy szkół polonijnych, którzy chcieliby, aby ich uczniowie zdawali ten egzamin, powinni skontaktować się z Komisją Oświatową i podać adres szkoły amerykańskiej. Zostaną do niej wtedy wysłane informacje o egzaminie. Natomiast zainteresowany uczeń musi się zgłosić do wydziału języków obcych (Foreign Language Department) w swojej szkole średniej (w lutym lub w marcu) z prośbą o możliwość przystąpienia do tego egzaminu. Foreign Language Department informuje Board of Education o liczbie uczniów przystępujących do „Polish Regents” i już egzamin może się odbyć. Zawsze jest organizowany w szkole, do której uczeń uczęszcza, i w tym samym czasie, kiedy przeprowadzane są inne egzaminy „Regents”. Wyniki egzaminów zostają w szkołach amerykańskich. Informacje te dotyczą stanu Nowy Jork. Pozostałe stany mogą mieć inne procedury załatwienia egzaminu z języka polskiego.

– Pod jakim hasłem odbył się ostatni Zjazd Nauczycieli Polonijnych w Los Angeles?

– Nadaliśmy mu miano Zjazdu Milenijnego z racji czasu, w którym się odbywał. Ze względu na nową erę ważne było zaprezentowanie możliwości, jakie daje internet w nawiązaniu szerokiego kontaktu pomiędzy nauczycielami polonijnymi rozrzuconymi po całych Stanach Zjednoczonych i po całym świecie. Drugą ważną sprawą były egzaminy „Polish Regents”. Dzieliśmy się uwagami i propozycjami oraz debatowaliśmy nad utworzeniem planu działania w celu uzyskania od wydziału edukacji ogólnego prawa do zdawania języka polskiego przez uczniów.

W VI Zjeździe uczestniczyło około 300 osób, to dość duża grupa. Przyjechali nauczyciele i działacze oświatowi z całej Ameryki. Poza tym byli przedstawiciele Polski – prof. Jan Mazur z Uniwersytetu Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie i dr Joanna Wójtowicz z Polonijnego Centrum Nauczycielskiego w Lublinie. Nie zabrakło prezeski Polskiej Macierzy Szkolnej z Anglii Aleksandry Podhorodeckiej ani prezeski Związ-

ku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie Jolanty Kuśmider.

Zjazdy nauczycieli polonijnych są bardzo potrzebne. Szkolnictwo polonijne w Ameryce przeżywa prawdziwy rozkwit. Przy tak wielkiej polskiej emigracji istnieje również duża potrzeba podtrzymywania w najmłodszych pokoleniach polskich tradycji i kultury. Rodzice rozumieją, że posyłanie dzieci do szkoły daje efekt nie tylko w postaci uzyskanej wiedzy i znajomości języka polskiego. Integruje również polską społeczność w danym środowisku. Kongres Polonii Amerykańskiej i podległe mu organizacje jednoczą środowisko nauczycieli polonijnych. Zjazdy są konieczne do wymiany doświadczeń, metodologii używanej w różnych szkołach, omówienia problemów, a co za tym idzie – do podjęcia próby ich rozwiązania. Nauczyciele widzą, że nie są odosobnieni w działaniu.

– Jest Pani bardzo aktywna na forum polonijnej oświaty. Podczas tegorocznego zjazdu została Pani uhonorowana funkcją dyrektora wykonawczego Komisji Oświatowej.

– Z oświatą polonijną jestem związana od 10 lat. Przez cztery lata pracowałam jako nauczycielka języka polskiego i geografii w Polskiej Szkole w Copiague. Przez następne pięć lat byłam dyrektorką tej szkoły pracując nadal jako nauczycielka. Ciągłe narastające obowiązki – związane zarówno z polską szkołą, jak i z Komisją Oświatową – zaczęły kolidować z moją pracą zawodową. Decyzja o odejściu ze szkoły nie była łatwa, ale konieczna. Pracę na rzecz szkół polonijnych kontynuuję jednak w ramach Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej. Brałam aktywny udział w przygotowaniu do obydwu minionych zjazdów – w Nowym Jorku i teraz w Los Angeles. Na ostatni zjazd udało mi się opracować informator „Kierując szkołą polonijną w Ameryce”, wydany przez Komisję Oświatową Kongresu Polonii Amerykańskiej w Nowym Jorku. Głównym jego celem jest ułatwienie pracy dyrektorom w prowadzeniu szkół polonijnych.

– Bardzo dziękuję za rozmowę.

Dorota Bakuła
NOWY DZIENNIK, 3-4 lipca 2000

NAUCZYCIELE NAD PACYFIKIEM

VI Milenijny Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich odbył się – po raz pierwszy – na zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, w Los Angeles, Mieście Aniołów, w słonecznej Kalifornii. Zjazd odbył się pod koniec maja podczas Memorial Day Weekend, kiedy Amerykanie czczą pamięć poległych i miejsca pracy zamykają się na długi weekend. Umożliwia to zainteresowanym uczestnictwo w Zjeździe, którego głównym zadaniem jest udzielanie nauczycielom pomocy dydaktycznej w formie warsztatów pracy. Organizatorami Zjazdu było Forum Nauczycieli Polonijnych Zachodniego Wybrzeża z panią Elżbietą Rudzińską na czele oraz Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej z panem Edmundem Osysko na czele.

Komisja Oświatowa urządza podobne konferencje zwykle co dwa lata, aby ułatwić nauczycielom kontakt pomiędzy szkołami oraz omówić z nimi najistotniejsze problemy, szukając praktycznych i realistycznych rozwiązań.

Pierwszy Zjazd Nauczycieli Polonijnych w Ameryce odbył się w Alliance College w Pensylwanii dokładnie 15 lat temu. Oświata polonijna przeżywała wtedy wspaniały renesans i zainteresowanie polską szkołą oraz założeniami, celami i metodami pracy było bardzo duże. Wybór Papieża Polaka oraz stan wojenny i masowa emigracja Solidarnościowa wpłynęły bardzo dodatnio na rozwój oświaty. Miałam wtedy zaszczyt uczestniczyć w tym pierwszym zjeździe. Panowała na nim radosna atmosfera euforii i optymizmu. Na terenie Stanów Zjednoczonych było wtedy sześćdziesiąt parę szkół polonijnych, a ilość ich dosłownie rosła z roku na rok. Przybywało dzieci i wzrastało zapotrzebowanie na wykwalifikowanych nauczycieli, odpowiednie podręczniki oraz sprawnie funkcjonujące komitety rodzicielskie, zapewniające szkołom byt materialny. Zjazd w Alliance College był pierwszym krokiem w kierunku zespolenia wszystkich wysiłków na tym polu.

Od tamtego pierwszego, historycznego Zjazdu, wiele się zmieniło. Obecnie w Ameryce jest ponad 140 szkół polonijnych, pobiera w nich naukę tysiące dzieci i młodzieży, a uczą setki nauczycieli. Wprawdzie polityka oświatowa różni się w poszczególnych stanach i polskie szkoły zmuszone są wypracowywać różne metody pracy i działania, niemniej łączy ich troska o dobro i przyszłość polskiego dziecka wyrastającego poza granicami kraju, a jednak świadomego swoich korzeni i łączności z Polską.

Kolejne Zjazdy Nauczycieli – w Pensylwanii, w Waszyngtonie, Nowym Jorku, Chicago no i teraz w Los Angeles – gromadziły bardzo liczną grupę nauczycieli. Przyjeżdżają mimo obciążenia finansowego, aby spotkać się z innymi pedagogami, nacieszyć się radosną atmosferą zjazdu i otrzymać konkretną pomoc dydaktyczną, a organizatorzy starają się wszystkie te potrzeby zaspokoić.

Obecny Zjazd zgromadził blisko 300 uczestników z całej Ameryki i nie tylko, bo byli również przedstawiciele Polski, Francji, Kanady, Południowej Afryki i Anglii. Uczestników zakwaterowano w eleganckim hotelu Four Points Sheraton bardzo blisko lotniska w Los Angeles, gdzie dzięki dużej liczbie uczestników otrzymano korzystne warunki. Obrady odbywały się na terenie University of California in Los Angeles (UCLA), gdzie mieliśmy do dyspozycji obszerną salę wykładową, w której odbyło się uroczyste otwarcie, zamknięcie oraz zebrania plenarne. Poza tym mieliśmy do użytku dużą ilość sal wykładowych wyposażonych w magnetowidy i rzutniki, gdzie odbywały się sesje robocze. Mieliśmy również do dyspozycji „picnic area” na terenie kampusu uniwersyteckiego, gdzie mała, ale ogromnie ofiarna grupa osób prowadziła kuchnię polową. Tam otrzymywaliśmy posiłki. Piękna – upalna wprost – pogoda utrzymy-



Aleksandra Podhorodecka

Czekając na wykład.
Od lewej: Helena Zmurkiewicz z Detroit, Halina Jabłońska i Małgorzata Kusiak z Chicago, Barbara Raineri z Florydy.



wała się podczas całego zjazdu i mogliśmy – po zajęciach – korzystać z hotelowej pływalni.

Urzekła mnie roślinność Kalifornii, bajecznie kolorowa i egzotyczna oraz zaskoczył wyrażony wpływ hiszpański w architekturze i codziennym języku. Portorykańczycy i Meksykanie tworzą wysoki procent ludności Los Angeles. To oni obsługują hotele, liczne restauracje i bary szybkiej obsługi, i nie zawsze można się z nimi dogadać, bo ich znajomość języka angielskiego jest raczej ograniczona. Za to są mili, uprzejmi i zawsze uśmiechnięci!

Tegoroczny zjazd był podzielony na trzy odrębne części: w części pierwszej były sesje plenarne, gdzie były uroczyste powitania, w tym i moje krótkie wystąpienie na temat działalności Polskiej Macierzy Szkolnej i Polskich Szkół-Przedmiotów Ojczystych na terenie Wielkiej Brytanii – podziękowania, pożegnania oraz parę zasadniczych wykładów, przeznaczonych dla wszystkich uczestników.

Referaty wygłosili: dr Edmund Osysko: „Oświata polonijna w nowym milenium”; profesor Jan Mazur z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie: „Znaczenie i rola języka polskiego we współczesnym świecie”; dr Joanna Wójtowicz z Polonijnego Centrum Nauczycielskiego w Lublinie: „Kształcenie nauczycieli polonijnych”; profesor Paul Knoll z Uniwersytetu Stanowego Południowej Kalifornii: „Gniezno 1000 – the Political Meeting”. Wszystkie te wy-

stąpienia były ciekawe, rzeczowe i nadały wysoki ton intelektualny dalszym poczynaniom. Tę pierwszą plenarną sesję zakończył pan Krzysztof Kasprzyk, Konsul Generalny Polskiej Rzeczypospolitej w Los Angeles, który wręczył odznaczenia Ministerstwa Edukacji Narodowej dwóm zasłużonym działaczkom, paniom Elżbiecie Rudzińskiej i Halinie Kosińskiej.

W końcowej sesji plenarnej na zakończenie Zjazdu poza podziękowaniami i wnioskami były cztery wystąpienia: Halina Osysko: „Między korelacją a integracją – propozycje metodyczne”; Helena Ziółkowska: „15 lat Głosu Nauczyciela”; Wanda Mandecka: „Kształcenie młodzieży w szkołach polonijnych w kontekście integracji Polski z Europą i krajowej reformy oświaty”; Krystyna Sadowska: „Oświata polonijna w Paryżu”.

Drugą zasadniczą częścią Zjazdu były sesje robocze, które wypełniły nam doszczętnie całą sobotę, a oparte były na filmach z pokazowych lekcji z całego kontynentu amerykańskiego. Lekcje były świetnie opracowane, najczęściej z gotowymi konspektami i po każdym wystąpieniu była dyskusja na temat danej lekcji. W tym samym czasie odbywało się sześć sesji dla różnych grup wiekowych. W ciągu całego dnia nauczyciele uczestniczyli i w 6-8 lekcjach. Wracali więc do domu z ogromnie wzbogaconym doświadczeniem i praktycznymi wskazówkami. Nauczyciele mogli, podczas tego dnia, albo sta-

le siedzieć w jednej sali albo zmieniać pokoje za-
leżnie od zainteresowania. Osobne zajęcia były
dla kierowników szkół i członków komitetów ro-
dzicielskich, gdzie przedstawiciele Ministerstwa
Edukacji Narodowej i „Wspólnoty Polskiej” za-
bierali głos informując zebranych o możliwo-
ściach konkretnej współpracy z Polską.

Trzecią częścią Zjazdu była strona rozryw-
kowa, nie można bowiem zgromadzić około 300
osób i nie zapewnić im jakiegoś urozmaicenia!
Posiłki odbywały się na świeżym powietrzu na
tle pięknej kalifornijskiej przyrody – cudownie
kwitnące na niebiesko drzewa wzbudzały szcze-
gólny zachwyt. Przy posiłkach tych było zawsze
trochę czasu na towarzyskie spotkania, odno-
wienie starych znajomości i komentarze na te-
mat Zjazdu.

W sobotę wieczorem był wspaniały, egzo-
tyczny bankiet – z udziałem śmietanki polonij-
nej z Los Angeles – zorganizowany z okazji 75-
lecia Centrali Polskich Szkół Doksztalcających.
Podczas bankietu pan Jan Woźniak oraz pani
Janina Igielska przyjmowali życzenia od zapro-
szonych gości oraz wszystkich nauczycieli ze-
branych na sali. Panie Elżbieta Rudzińska
i Małgorzata Stabrowska przygotowały piękny
program artystyczny. Wystąpił zespół młodzie-
żowy „Krakus”, który nie tylko zaprezentował
trzy polskie tańce ludowe: poloneza, mazura
i krakowiaka, ale również dwa egzotyczne tańce
meksykańskie, co napewno było nowością
w programach artystycznych polskich zespołów
tanecznych. Pani Elżbieta Ordon grała utwory
Chopina, Elżbieta Bajon zaśpiewała dwie arie
operowe, a Ania Liwak i Kuba Zielkiewicz od-
czytali kilka listów pisanych przez Helenę Mo-
drzejewską i Henryka Sienkiewicza, którzy byli
mocno związani z Kalifornią.

W niedzielę polska parafia Matki Boskiej
Jasnogórskiej w Los Angeles zaprosiła uczestni-
ków na mszę św. a potem na śniadanie w sali
parafialnej. Parafia ma piękny, obszerny kościół
i piękny ogród. Następnie autobusy zabrały
uczestników do słynnego Getty Museum poło-
żonego na wzgórzu z cudownym widokiem na
miasto oraz do Memorial Park, gdzie jest pano-
rama Jana Styki „Ukrzyżowanie”. Zakończono
tę wycieczkę przejażdżką po mieście. Oczywi-

ście nie obeszło się bez ukłonu pod adresem
Hollywood!

W ogólnej ocenie Zjazdu kilka spraw wysu-
wa się na pierwszy plan. Nowoczesna technolo-
gia coraz bardziej wchodzi na podwórko oświa-
ty polonijnej w Ameryce. Już niedługo nauczy-
ciele polonijni będą mogli ściągnąć z internetu
konspekty lekcyjne przygotowane przez na-
uczycieli w różnych szkołach posiadających
„web page”.

„Głos Nauczyciela” odgrywa coraz ważniej-
szą rolę w amerykańskiej oświacie polonijnej.
Każdy numer zawiera tak ogromnie bogaty ma-
teriał lekcyjny, że cały komplet numerów powi-
nien figurować w biblioteczkach nauczycieli szkół
sobotnich. Pani Ziółkowska, która od początku
redaguje czasopismo, wkłada w pracę redakcyj-
ną ogromnie dużo wysiłku. Zbiera materiały,
nawiązuje kontakty ze szkołami, koresponduje
z Polską i stale kołata o wsparcie finansowe. Pi-
smo utrzymuje się dzięki ogłoszeniom, ale po-
winno ich być jeszcze więcej, aby nie martwić
się o pieniądze na następny numer!

Zjazdy Nauczycielskie mają również ogrom-
ną wartość towarzysko-społeczną. Pozwalają
nauczycielom spotkać się ponownie, spędzić ra-
zem miłe chwile, przedyskutować problemy, po-
dzielić się doświadczeniami i naładować baterie
do następnego zjazdu! Organizatorom tegorocz-
nej imprezy należą się serdeczne podziękowania
za umożliwienie nam spotkania. Bez ich wysił-
ku, poświęcenia i dobrej woli impreza na taką
skalę byłaby zupełnie niemożliwa.

Serdeczne Bóg zapłać!

Na marginesie muszę dodać, że mnie osobi-
ście spotkała dodatkowa przyjemność, gdyż
prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej w Połu-
dniowej Kalifornii Mieczysław Dutkowski „po-
rwał” kilku z zaproszonych gości, aby ich wy-
wieźć poza Los Angeles i pokazać im swój pię-
kny i bardzo gościnny dom „Ostoja” oraz rezer-
wat indiański, San Andreas Canyon i słynne
Palm Springs. Ukrop był niesamowity, ale wy-
cieczka wyjątkowo ciekawa.

Aleksandra Podhorodecka
Prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej
w Londynie w Anglii, Czerwiec 2000



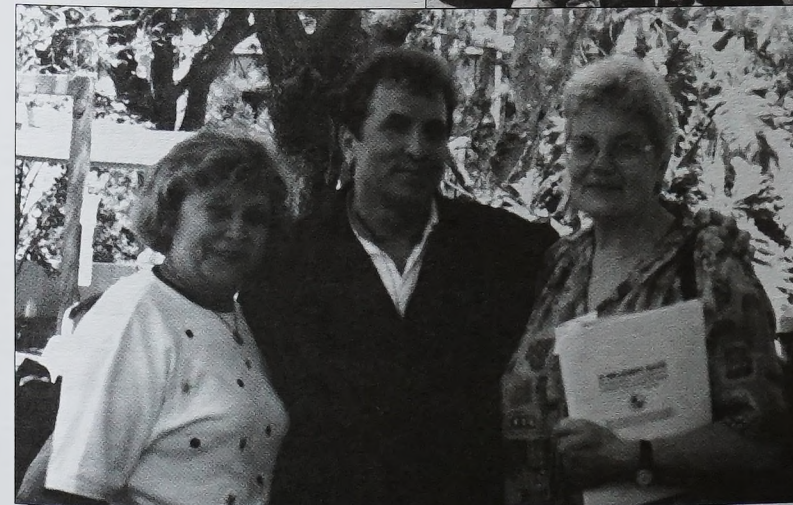
Odpoczynek i okazja do rozmowy. Od lewej: N.N.,
Marianna Chrzanowska (Wiesia) ze Szkoły Pułaskiego
w Passaic, NJ; stoi Alicja Jachna ze Szkoły Mickiewicza
w Passaic, NJ; z tyłu – Michał Schneider i Danuta
Czajka z Chicago.



Robocza sesja. Od lewej: Marzena Regucka, dyrektorka
Szkoły im. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny
w Copiague, NY, oraz Bożena Myszczyński, nauczycielka
tejże szkoły i autorka konspektu lekcji „My i nasze korzenie”.



Niedziela. Wizyta w parafii
Matki Boskiej Jasnogórskiej w LA.
Grupa nauczycieli z Chicago.



Przerwa między zajęciami.
Od lewej: Krystyna Wróblewska, Michał
Wróblewski, Aleksandra Podhorodecka.

TAM NAS JESZCZE NIE BYŁO!

Począwszy od pierwszego ogólno-amerykańskiego spotkania nauczycieli polonijnych i działaczy oświatowych w 1985 roku zjazdu nauczycielskie w Stanach Zjednoczonych odbywają się w „Memorial Day Weekend” czyli w ostatni piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek maja, za każdym razem w innym miejscu. Z jednym jednakże wyjątkiem: pierwszy i drugi zjazd miał miejsce w Kolegium Związkowym w Cambridge Springs w Pensylwanii; trzeci w Waszyngtonie, czwarty w Mundelein koło Chicago, piąty w Nowym Jorku, a obecny szósty w Los Angeles, w Kalifornii.

W tym roku Zjazd miał miejsce od 26 do 29 maja i jego oficjalna nazwa brzmiała: „VI Mile-nijny Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich”. Głównym organizatorem Zjazdu była bardzo młoda, bo istniejąca dopiero od jesieni 1998 roku, organizacja nauczycielska – Forum Nauczycieli Polonijnych na Zachodnim Wybrzeżu, któremu przewodzi Elżbieta Rudzińska, równocześnie kierowniczką Polskiej Szkoły im. Heleny Modrzejewskiej w Yorba Linda w Kalifornii. W pracach przygotowawczych brały udział: Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej, Kongres Polonii Amerykańskiej Południowej Kalifornii (prezes Mieczysław Dutkowski) oraz polskie szkoły w Yorba Linda i Los Angeles.

Kwatery uczestników znajdowały się w hotelu „Four Points Sheraton” blisko lotniska, a wszystkie obrady odbywały się na terenie University of California Los Angeles, w skrócie UCLA. Przejazdy autobusami z hotelu na uniwersytet dawały szansę do nawiązywania nowych znajomości, odświeżania starych przyjaźni, wymiany poglądów na różne tematy i podziwiania kalifornijskiej przyrody.

W VI Zjeździe wzięło udział 256 osób, w tym 241 nauczycieli reprezentujących 52 szkoły w 12 stanach. Zjazd zaszczylił swym udziałem goście zagraniczni: trzyosobowa delegacja Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie – prezeska Jolanta Kuśmider, wiceprezeska Maria Walicka i sekretarka generalna Bożena Ulatowska; prezeska Macierzy Polskiej w Anglii Aleksandra Podhorodecka; Krystyna Sadowska z Polskiej Misji Katolickiej we Francji; Joanna Majksner-Pińska kierowniczką polskiej szkoły w Cape Town w Południowej Afryce; trzy osoby z Polski – dr Krystyna Gąsowska ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Oddział Kraków; dr Joanna Wójtowicz z Polonijnego Centrum Nauczycielskiego w Lublinie oraz prof. dr hab. Jan Mazur z Uniwersytetu Curie-Skłodowskiej w Lublinie i równocześnie reprezentant „Wspólnoty”.



Grupa uczestniczek VI Zjazdu z Chicago. Po lewej, najwyższa, Joanna Majksner-Pińska z Cape Town w Południowej Afryce.

Zjazd rozpoczął się w piątek o 2:00 po południu w auli uniwersyteckiej Dickson Art Center Auditorium wprowadzeniem flagi polskiej i amerykańskiej oraz odśpiewaniem hymnów narodowych. W imieniu organizatorów zebranych przywitała Elżbieta Rudzińska i Mieczysław Dutkowski prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej Południowej Kalifornii. Inwokację wygłosił ks. Edward Mroczyński proboszcz parafii Matki Boskiej Jasnogórskiej w Los Angeles. Pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad złożyli: Krzysztof Kasprzyk konsul generalny PR w Los Angeles, goście zagraniczni, Jan Woźniak prezes Centrali Polskich Szkół Doszkalaćcych z Nowego Jorku oraz Helena Ziółkowska ze Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Chicago.

Odczytano listy z życzeniami pomyślnych obrad od arcybiskupa Szczepana Wesołego, prof. Andrzeja Stelmachowskiego ze Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Mirosława Handke i Elżbiety Bober z Ministerstwa Edukacji Narodowej, Bronisława Geremka ministra Spraw Zagranicznych, prof. Jana Micgiela z Columbia University w Nowym Jorku oraz o. Michała Zembruskiego kapelana Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej.

W swoim liście oprócz życzeń o. Michał złożył rezygnację z funkcji kapelana powołując się na zaawansowany wiek i stan zdrowia. O. Zembruski był naszym kapelanem od 1985 roku, brał czynny udział w pięciu zjazdach, towarzyszył pracy nauczycieli modlitwą, mądrymi radami, był zawsze uśmiechnięty i pełen humoru. Będzie nam go bardzo brakowało na naszych spotkaniach.

Następnie zebrani wysłuchali referatów: dr Edmund Osysko mówił o oświacie polonijnej w nowym mileniu; prof. Paul Knoll z Uniwersytetu Stanowego Południowej Kalifornii o znaczeniu politycznym wizyty Ottona II w Gnieźnie w 1000 roku; prof. Jan Mazur o znaczeniu i roli języka polskiego we współczesnym świecie; dr Joanna Wójtowicz o kształceniu nauczycieli polonijnych w Polonijnym Centrum Nauczycielskim w Lublinie.

Popołudniowa sesja zakończyła się miłym akcentem: konsul Krzysztof Kasprzyk wręczył

odznaczenia Komisji Edukacji Narodowej paniom Elżbiecie Rudzińskiej i Halinie Kosińskiej kierownicze Polskiej Szkoły im. Mikołaja Kopernika w Phoenix, w Arizonie.

Po wspólnej kolacji na świeżym powietrzu, w parku otaczającym budynki uniwersyteckie, autobusy zawiozły nas na zasłużony wypoczynek do hotelu.

Sobota była dniem intensywnej pracy: odjazd z hotelu o 7:45 rano, o 8:30 śniadanie pod drzewami na świeżym powietrzu, o 9:00 sesja ogólna w uniwersyteckiej auli, warsztaty metodyczne od 10:00 rano do 6:00 po południu z godziną przerwą na posiłek, powrót do hotelu około 7:00 wieczorem.

Podczas ogólnej sesji Jolanta Szulc wygłosiła referat o roli internetu w oświacie polonijnej, a o pracy Polskiej Macierzy Szkolnej w Los Angeles barwnie opowiedziała Jadwiga Narębska, długoletnia nauczycielka tej szkoły.

Zaplanowano 35 warsztatów metodycznych podzielonych na następujące grupy: klasy przedszkolne, klasy I-IV, dwie grupy dla klas V-VIII, klasy gimnazjalne.

Specjalna sesja poświęcona była sprawom administracyjnym: zakładaniu i organizowaniu szkół, opracowywaniu statutu szkoły i regulaminu rady pedagogicznej, sposobom zdobywania funduszy na prowadzenie szkoły, relacjom między nauczycielami a rodzicami, podziałowi pracy między kierownictwem szkoły a komitetem rodzicielskim. Wzięli w niej udział głównie kierownicy szkół i przedstawiciele komitetów rodzicielskich.

W poszczególnych grupach uczestnicy oglądali lekcje nagrane na wideokasetach, dyskutowali nad ich przebiegiem, porównywali metody nauczania, omawiali zalety i wady podręczników wydawanych w Polsce, podkreślali potrzebę przygotowania podręczników dostosowanych do warunków amerykańskich opracowanych przez nauczycieli z tutejszą praktyką pedagogiczną, rozważali możliwości zdobywania funduszy na opłacenie kosztów przygotowania i druku podręczników. Odbyła się również praktyczna lekcja poświęcona zastosowaniu internetu w poszukiwaniu wiadomości na polskie

i polonijne tematy prowadzona przez Jolantę Szulc i Waldemara Rakowicza.

O godzinie 8:00 wieczór rozpoczął się uroczysty bankiet będący uhonorowaniem 75 lat istnienia Centrali Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce. Posypały się gratulacje, wspomnienia, podziękowania i życzenia dalszych sukcesów. Gospodarze przygotowali piękny program artystyczny: młodzieżowa grupa taneczna „Krakusy” wystąpiła z posuwistym polonezem, siarczystym mazurem i pokazem gorących meksykańskich tańców; Elżbieta Bajon wykonała wiązkę pieśni polskich; Elżbieta Ordon zagrała utwory Chopina; para absolwentów – Ania Liwak i Kuba Zielkiewicz – recytowała wyjątki z listów Heleny Modrzejewskiej i Henryka Sienkiewicza.

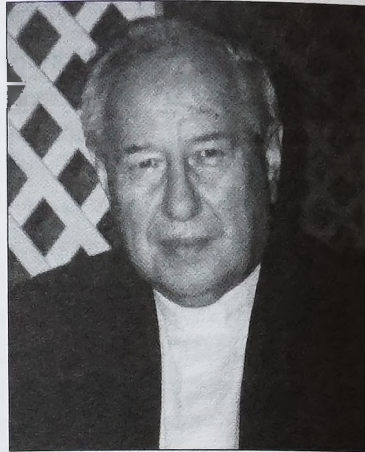
Bankiet zakończył się tańcami przy muzyce z taśmy.

Niedziela została przeznaczona na odpoczynek i zwiedzanie Miasta Aniołów. Dzień rozpoczął się uroczystą mszą świętą w kościele Matki Boskiej Jasnogórskiej w Los Angeles, którą odprawił ks. Edward Mroczyński oraz śniadaniem w sali parafialnej. Kwitnące krzewy i kwiaty w ogrodzie otaczającym salę parafialną i plebanie stanowiły przepiękne tło do pamiątkowych zdjęć. Następnie autobusy wyruszyły do Forest Lawn Memorial Park, gdzie obejrzelśmy słynną panoramę Jana Styki „Ukrzyżowanie” i „Zmartwychwstanie”. Tutaj wycieczka się rozdzieliła: cztery autobusy ruszyły na zwiedzanie najciekawszych dzielnic Los Angeles, a jeden autobus skierował się do Getty Center, olbrzymiego kompleksu muzealnego wybudowanego na szczycie góry z przepięknym widokiem na miasto i okolice.

Po upalnym dniu nadszedł ostatni wieczór VI Zjazdu. Niektórzy wybierają się jeszcze na zwiedzanie miasta nocą, większość gromadzi się w lobby hotelu i w restauracji. Toczy się ożywione rozmowy, wymiana adresów i telefonów, sprawdzanie czasu odlotów w następny dzień.

Poniedziałek – 29 maja, ostatni dzień VI Zjazdu. Tylko część uczestników wybiera się na ostatnią ogólną sesję. Wczesne godziny odlotu samolotów są głównym powodem pozostania w hotelu. Przed odjazdem autobusów na uni-

Ks. Edward Mroczyński,
proboszcz parafii Matki
Boskiej Jasnogórskiej
w Los Angeles.



wersytet jeszcze zdjęcia, uściski, serdeczne pożegnania. Nareszcie wyjeżdżamy. Jeszcze jedno śniadanie pod chmurką w parku otaczającym uniwersytet i ostatnia sesja pod przewodnictwem Heleny Żmurkiewicz z Detroit rozpoczyna się o 9:00 rano.

Halina Osysko przedstawia referat „Między korelacją i integracją – propozycje metodyczne”; Helena Ziółkowska mówi o 15 latach GŁOSU NAUCZYCIELA; Krystyna Sadowska o szkolnictwie polonijnym we Francji; Wanda Mandecka o koncepcji kształcenia młodzieży polonijnej w kontekście krajowej reformy oświaty oraz wchodzenia Polski w struktury europejskie. Danuta Schneider, przewodnicząca Komisji Propozycji i Wniosków przedstawia zebrane wnioski. Przewodniczący Komisji Oświatowej dr Edmund Osysko podsumowuje osiągnięcia Zjazdu. Elżbieta Rudzińska przedstawia p. Romę King, Polkę, pracowniczkę UCLA, dzięki której udostępniono nam sale uniwersyteckie. Elżbieta Rudzińska i Mieczysław Dutkowski dziękują wszystkim za przybycie do Los Angeles i życzą wszystkim szczęśliwej podróży.

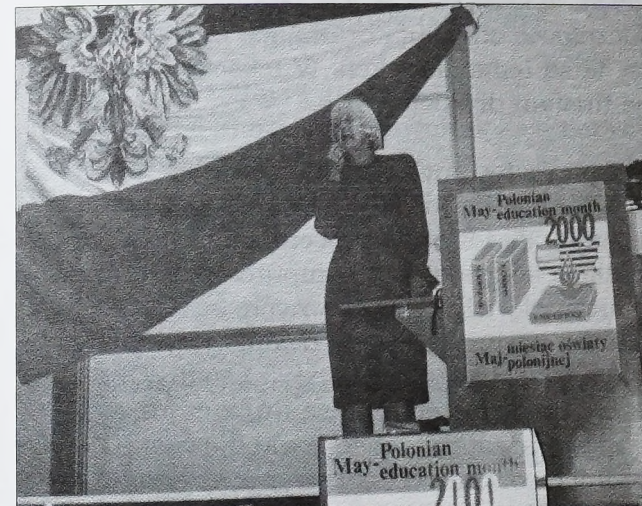
Koniec obrad. Zwijamy dekoracje, opuszczamy aulę. Pożegnalny posiłek pod drzewami, rozmowy, uściski. Tak trudno się rozstać. Po kilku dniach spędzonych razem dopiero teraz chciałoby się porozmawiać o wielu sprawach, zachować w pamięci twarze przyjaciół, ich głosy, śmiech, bo nigdy nie wiadomo, czy kiedykolwiek spotkamy się w tym samym gronie.

Helena Ziółkowska
Czerwiec 2000

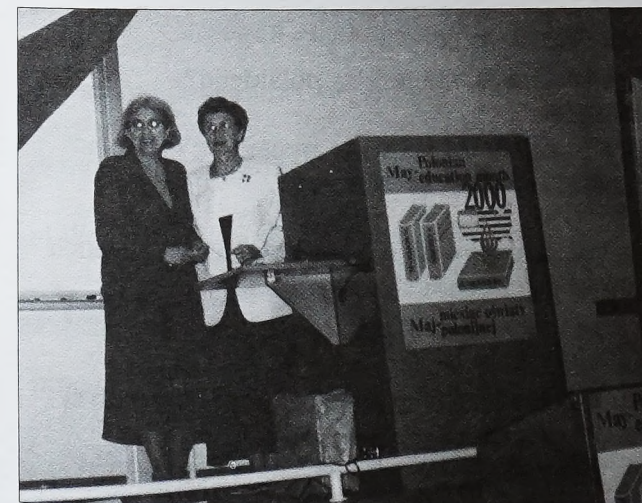
ZAKOŃCZENIE ZJAZDU



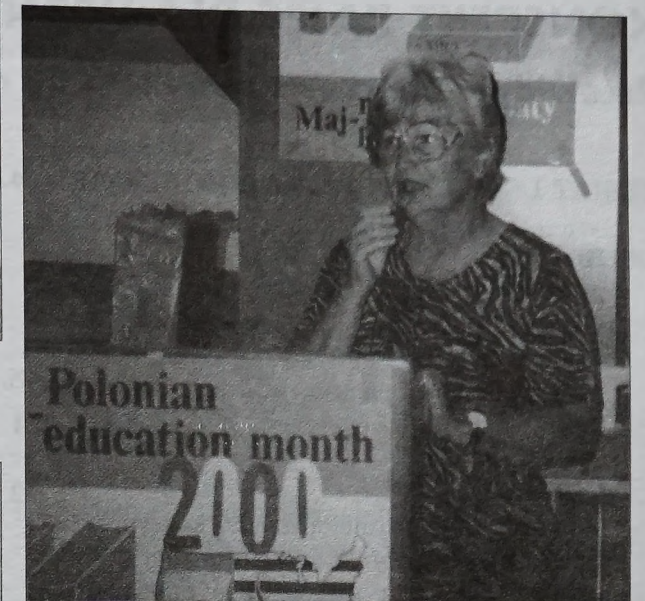
Grupa nauczycieli ze szkoły T. Kościuszki w Chicago. Dyrektorka Szkoły Urszula Kraśniewska w ciemnych okularach, z prawej państwo Pawlusiewiczowie.



Roma King – pracowniczka Uniwersytetu.



Danuta Schneider z Chicago i Helena Żmurkiewicz z Detroit podczas ostatniej sesji.

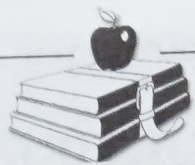


Uczestników żegna Elżbieta Rudzińska.



Redaktorki „Głosu Nauczyciela” czekają na latnisku na samolot do Chicago.

**JUŻ PO ZJEŹDZIE!
DO ZOBACZENIA
ZA DWA LATA!**



KONSPEKT ZAJĘĆ DLA UCZNIÓW OD KLASY 6 DO 8

Przewidywany czas zajęć około 60 minut.

TEMAT LEKCJI: MY I NASZE KORZENIE

CELE:

poznawczy:

- Poznanie naszych polskich korzeni poprzez kształcenie języka polskiego, poznanie Polski, jej piękna, kultury, bogactwa i sławnych ludzi.

kształcący:

- Kształcenie umiejętności korzystania z osiągnięć techniki komputerowej (internet), z książek; umiejętność opisywania wyjątkowych sytuacji wziętych z życia.

wychowawczy:

- Duma ze znajomości języka polskiego, z osiągnięć i pracy sławnych Polaków. Miłość i patriotyzm do ojczyzny naszych przodków. Szacunek i pomoc w potrzebie innym. Sławni Polacy wzorem do naśladowania.

MATERIAŁY DO PRACY:

Globus, zdjęcia sławnych ludzi, plansza zdań pomocniczych, prace domowe, książki polskich autorów, wydruki z internetu.

PLAN ZAJĘĆ:

I. Odczytanie prac domowych, ich analiza i wnioski. Tematy prac domowych zostały przygotowane przez nauczyciela, a uczniowie wybierali je według swoich zainteresowań.

1. Znaczenie internetu w obecnym życiu.
2. Polska – położenie, obszar, język, główne miasta, religia, władza, gospodarka, kontakty z innymi państwami.
3. Historie wzięte z życia. Użyteczność języka polskiego w moim osobistym życiu – kiedy czułaś się/czułeś się dobrym lub złym Polakiem.

4. Sławni Polacy: Karol Wojtyła Jan Paweł II, Maria Skłodowska-Curie, Mikołaj Kopernik (Nicolaus Copernicus), Kazimierz Pułaski, Karol (Carl) Michael Yastrzemski. Ich wielkie zasługi dla ludzkości.

II. Wspólne zredagowanie tematu lekcji.

1. Nauczyciel czyta opracowany przez siebie tekst, w którym brak jest pewnych wyrazów.
2. Uczniowie odgadują brakujące wyrazy. Wyrazy te są tematem lekcji. W tekście oznaczono je tłustym drukiem.

Tekst przygotowany przez nauczyciela:

MY i nasze rodziny jesteśmy pochodzenia polskiego. Pięćdziesiąt procent młodzieży odrabia lekcje korzystając z komputerów i pięćdziesiąt uczy się używając dawnych metod. **Nasze** zdolności posługiwania się dwoma językami pomagają w zdobyciu ciekawego zawodu. Obecnie **polskie** prace historyczne są tłumaczone w wielu krajach świata na obce języki z uwagi na duże zainteresowanie Polską. Wyraz **korzenie** możemy używać nie tylko w kontekście drzew i krzaków, ale i korzeni naszych rodaków.

III. Temat: My i nasze polskie korzenie.

Czy warto uczyć się języka polskiego?

Dlaczego?

Czy nasze polskie korzenie mogą być ciekawe?

Czy możemy być z nich dumni?

Pokazanie interesujących książek polskich autorów. Zachęcanie do czytania.

IV. Praca domowa:

Analiza znaczenia słowa korzenie (korzenie to życie roślin i ludzkiej tożsamości).

Bożena Myszczyńska

Nauczycielka Polskiej Szkoły Doksztalającej im. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny
Copiague, NY 11726, maj, 2000

KONSPEKT LEKCJI DLA II KLASY GIMNAZJUM

TEMAT LEKCJI:

OJCZYŻNA W SERCACH I TWÓRCZOŚCI POZYTYWISTÓW. SYNTEZA LITERACKA

CELE DYDAKTYCZNE:

Pogłębienie i utrwalenie wiadomości o biografach i twórczości czołowych pozytywistów. Poszerzenie rozumienia słowa Ojczyzna. Kształtowanie uczuciowego związku z Macierzą.

MOTTO:

Ojczyzna – to wielki zbiorowy obowiązek

(Norwid)

Ojczyzna – to ziemia i groby

(Cmentarz Zasłużonych w Zakopanem)

Oni polegli, abyśmy mogli żyć!

(Cmentarz Orląt Polskich we Lwowie, na Łyczakowie)

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Polonez – „Pożegnanie Ojczyzny” M. Ogińskiego

2. Wprowadzenie: Podanie celów lekcji i metod pracy

3. Analiza tematu

Eliza Orzeszkowa – „Nad Niemnem”

Powstanie styczniowe w powieści

Służba Ojczyźnie

Semper Fidelis (Zawsze Wierni)

a) Walka zbrojna, kult Mogiły

Legenda o Janie i Cecylii,

b) kult pracy

„Człowiek, który na świecie jedząc chleb nie pracuje [...], jest darmozjadem i niczym więcej”.

c) Stosunek bohaterów powieści do Mogiły miały ich patriotyzmu

Bohaterowie – bohaterstwo pracy

Praca – miernikiem wartości człowieka

Piękno nadniemeńskiego pejzażu

d) „Gloria victis” (Chwała zwyciężonym). Hołd złożony powstańcom

Bolesław Prus – „Lalka”

a) Bohaterowie uczestnikami powstań narodowych

b) Tradycje walk wyzwoleniczych

c) Ignacy Rzecki – idealny żołnierz i subiekt (wcielenie samego Prusa)

Henryk Sienkiewicz

„Trylogia” – „ku pokrzepieniu serc”

„Potop” – Postawa narodu w walce ze Szwedami

– Upadek moralny społeczeństwa i powolne jego odradzanie się

– Upadek i rehabilitacja Kmicica symbolem losów Ojczyzny

„Latarnik” (poprzedzony „Warszawianką”)

– Dzieje Skawińskiego ilustracją losów politycznej i żołnierskiej emigracji

– Nakaz walki wszędzie tam, gdzie toczy się ona o wolność.

– Bóg, Honor, Ojczyzna!

– Tęsknota za utraconą Ojczyzną.

Maria Konopnicka

Poezja „czasów niepoetyckich”

„Rota” – protest przeciwko germanizacji

„Pieśń o domu” – Dom – Ojczyzna

4. „Boże coś Polskę”

5. Podsumowanie:

Ocena stopnia wyczerpania tematu

Ocena przygotowania uczniów

Wystawianie ocen

UWAGA:

Przy każdym autorze ukazać jego stosunek do Ojczyzny (Ojczyzna w sercach)

Jest to konspekt dla drugiej klasy gimnazjalnej. Młodzież знаła temat i zagadnienia cztery tygodnie wcześniej. Uczniowie pracowali w czterech grupach tematycznych. Każdy miał przydzielone określone zagadnienia z lektury. Lekcja była nagrywana na wideokasie i zaprezentowana na VI Zjeździe Nauczycieli Polonijnych, o czym uczniowie byli uprzedzeni.

Traktowali to jako wyróżnienie, że wybrano właśnie ich klasę i że będą prezentowani na tak dostojnym forum w Los Angeles. Byli bardzo przejęci swoją rolą.

Dla spotęgowania nastroju wykorzystałem w lekcji trzy melodie: rozpoczęliśmy „Pożegnaniem Ojczyzny” M. Ogińskiego; „Warszawianka” K. Delavigne poprzedziła analizę „Latarnika”; „Boże coś Polskę” A. Felińskiego zamknęła nasze narodowe rekolekcje.

Wiesław Knych
Nauczyciel Polskiej Szkoły
im. Henryka Sienkiewicza
w Summit, Illinois
Maj 2000

KONSPEKT LEKCJI JĘZYKA POLSKIEGO W KLASIE IX – X

TEMAT:
„PAN TADEUSZ” –
POLSKĄ EPOPEJĄ NARODOWĄ

– podręcznik „Polska wczoraj i dziś”, Toronto,
1989

CELE I ZADANIA DYDAKTYCZNE:

UWAGI:

Poznawcze:

1. Na wcześniejszych zajęciach szkolnych uczniowie poznali wiadomości o życiu i twórczości Adama Mickiewicza, genezie i treści poematu „Pan Tadeusz” oraz oglądali film „Pan Tadeusz” w reżyserii Andrzeja Wajdy. W związku z tym nauczyciel ma możliwość podczas lekcji wielokrotnego odwoływania się do treści, które są już znane.
2. Na lekcji analizowane są głównie wydarzenia historyczne ponieważ uczniowie poznali wcześniej postacie oraz wątki występujące w utworze „Pan Tadeusz” (por. pkt. 1).
3. Podczas realizacji lekcji zintegrowano wiedzę z zakresu języka polskiego i historii.

Materiały źródłowe i pomoce dydaktyczne:

- A. Mickiewicz. „Pan Tadeusz”, Warszawa, 1984;
- fragmenty Księgi XI, pt. „Rok 1812” (kopie dla każdego ucznia)
- mapa historyczna ziem polskich w okresie rozbiorów;

Kształcące:

- wprowadzenie nowego pojęcia/gatunku literackiego – epepeja narodowa
- przypomnienie głównych bohaterów dzieła A. Mickiewicza „Pan Tadeusz”
- analiza treści Księgi XI „Rok 1812” traktującej o wkroczeniu wojsk Napoleona na Litwę
- zapoznanie z postacią Napoleona Bonaparte i jego polityką w stosunku do Polaków oraz przebiegiem wojny z Rosją w 1812 roku
- poszerzenie i uzupełnienie wiadomości z zakresu historii Polski w okresie rozbiorów

- doskonalenie umiejętności pracy z tekstem (literackim i z podręcznika)
- kształcenie umiejętności porównywania faktów historycznych oraz wyciągania na ich podstawie wniosków

Wychowawcze:

- rozwijanie zainteresowań uczniów polską literaturą i historią Polski
- kształtowanie poczucia tożsamości kulturowej oraz dumy z dziedzictwa narodowego
- wyrabianie wrażliwości estetycznej na piękno poezji i polskiego języka

METODY:

pogadanka, dyskusja, elementy wykładu,
praca z tekstem

FORMY ORGANIZACYJNE:

praca w grupach, praca zbiorowa

TOK LEKCJI:

1. Wprowadzenie – usystematyzowanie dotychczasowych wiadomości dotyczących osoby Adama Mickiewicza i jego dzieła „Pan Tadeusz”.
 - a) przypomnienie wiadomości z poprzednich lekcji o życiu i twórczości Adama Mickiewicza. Nauczyciel pyta dwóch uczniów.
 - b) rozmowa na temat głównych bohaterów oraz najważniejszych wątków występujących w „Panu Tadeuszu”.

Nauczyciel: Na podstawie ostatnio oglądanej ekranizacji „Pana Tadeusza” proszę o przypomnienie i scharakteryzowanie głównych bohaterów.

Uczniowie przedstawiają: Tadeusza, Zosię, Sędziogo, Telimenę, Księdza Robaka, Hrabiego, Gerwazego i Protazego.

Nauczyciel: Teraz gdy znamy głównych bohaterów, proszę o nakreślenie najważniejszych wątków poematu.

Uczniowie charakteryzują wątek miłości Tadeusza i Zosi, spór o zamek, historię księdza Robaka, najazd na Soplicowo i przygotowania do wojny z Rosją.

c) Sformułowanie przez nauczyciela tematu lekcji: „Pan Tadeusz” – polską epepeją narodową

Nauczyciel krótko wyjaśnia termin „epepeja narodowa”: jest to utwór literacki w którym występujący bohaterowie są zarówno postaciami realnymi jak i fikcyjnymi, natomiast ważne wydarzenia historyczne stanowią tło akcji utworu.

2. Część zasadnicza – ustalanie faktów historycznych.

a) pogadanka – z wykorzystaniem mapy historycznej Polski oraz na podstawie filmu A. Wajdy „Pan Tadeusz” – dotyczy kilku konkretnych wydarzeń historycznych,

Nauczyciel: Na podstawie mapy w podręczniku, przypomnijcie proszę, jakie państwa dokonały rozbiorów Polski?

Uczniowie: Rosja, Niemcy, Austria.

Nauczyciel: W filmie Andrzeja Wajdy „Pan Tadeusz” widoczne jest oczekiwanie społeczeństwa na wojnę z Rosją. Pojawia się też nazwisko Napoleona Bonaparte i sprawa zaangażowania Polaków w wojnę u boku Napoleona przeciwko Rosji. Spróbujemy sobie wyjaśnić te zagadnienia na podstawie odpowiednich fragmentów z naszego podręcznika.

b) Odszukiwanie fragmentów tekstu w podręczniku – praca w grupach.

Nauczyciel: dzieli klasę na dwie grupy: A i B; rozdaje uczniom kartki z pytaniami, na które powinni znaleźć odpowiedzi w tekście podręcznika; głośno odczytuje pytania dla każdej grupy; pyta czy wszystko jest zrozumiałe.

PYTANIA:

Grupa A – podręcznik str. 166-168

1. Kim był Napoleon Bonaparte?
2. Dlaczego Polacy utworzyli we Włoszech Legiony Polskie?

3. Kim byli generałowie: Henryk Dąbrowski i Karol Kniaźiewicz?
4. Które państwa w Europie podbił Napoleon?

Grupa B – podręcznik str. 169-171, mapa str. 172

1. Kiedy powstało Księstwo Warszawskie?
2. Jakie ziemie polskie wchodziły w skład Księstwa Warszawskiego?
3. Jak przygotował się Napoleon do wojny z Rosją?
4. Jaki był wynik wojny Napoleona z Rosją?

c) Przedstawienie wyników pracy grupowej – udzielenie odpowiedzi na pytania.

Po opracowaniu zagadnień uczniowie ochotnicy odpowiadają ustnie na pytania.

d) Analiza tekstu literackiego na podstawie wybranych fragmentów Księgi XI.

Nauczyciel: Teraz, gdy poznaliśmy tło historyczne, wiemy jak wyglądała rzeczywistość historyczna tamtych dni, oddajmy głos Mickiewiczowi. Nauczyciel rozdaje kopie tekstu z fragmentem Księgi XI, pt. „Rok 1812”. Proszę przeczytać początek z Księgi XI.

Wybrany uczeń czyta.

Nauczyciel pomaga w czytaniu następnego fragmentu.

Nauczyciel: Proszę powiedzieć – o wiosnie, o którym roku jest mowa w tekście i jak zachowuje się przyroda? Co oznaczają następujące słowa użyte przez Mickiewicza?

*Urodzony w niewoli, okuty w powiciu
Ja tylko jedną taką wiosnę miałem w życiu.*

Uczniowie odpowiadają na zadane pytania.

Nauczyciel: Na podstawie oglądanego filmu, przypomnijmy sobie, jakie wojska i jacy dowódcy zawitali do Soplicowa?

Wybrany uczeń czyta fragment z Księgi XI dotyczący przyjazdu wojsk do Soplicowa.

Uczniowie odpowiadają na pytania.

e) podsumowanie – zebranie faktów historycznych i wyjaśnienie terminu literackiego „epopeja narodowa”.

Nauczyciel: Wiemy, że utwór Mickiewicza kończy się radośnie, ślubami i odtąnczeniem poloneza. Niestety, rzeczywistość historyczna była inna. Sytuacja Polaków po klęsce Napoleona była tragiczna. Decyzją Kongresu Wiedeńskiego powstało Królestwo Kongresowe i nastąpiło zaostrzenie polityki antypolskiej. Ziemie polskie były straszliwie wyniszczone wojną, wielu Polaków wybrało emigrację.

Nauczyciel: Musimy sobie również wyjaśnić, co to jest epopeja i dlaczego utwór napisany przez Adama Mickiewicza uważany jest za epopeję narodową. Epopeja to podstawowy gatunek epiki wierszowanej, dominujący w literaturze, aż do wykształcenia się powieści o rozbudowanej fabule, ukazujący dzieje bohaterów na tle ważnych i przełomowych dla danej społeczności wydarzeń historycznych. A teraz przełożmy te informacje na konkretny utwór – czy „Pan Tadeusz” wypełnia podane kryteria?

Uczniowie odszukują poszczególne elementy gatunku „epopeja narodowa” w utworze „Pan Tadeusz”.

DYSKUSJA PODSUMOWUJĄCA:

Nauczyciel: Na koniec mam do was ostatnie pytanie: Jak sądzicie, czy warto było walczyć przy boku Napoleona o wolność Polski?

Klasa odpowiada.

ZADANIE DOMOWE:

Korzystając z internetu, encyklopedii i dostępnych publikacji znajdź informacje dotyczące reżysera Andrzeja Wajdy, tegorocznego laureata Oscara i reżysera filmu „Pan Tadeusz”. Np. z „The New York Times”

Opracowała Iwona Drąg-Korga
nauczycielka Szkoły Kultury i Języka Polskiego
im. Jana Pawła II w Maspeth, New York

Lekcja przedstawiona na wideokasie, podczas VI Zjazdu

POLISH TEACHERS ASSOCIATION IN AMERICA, INC. ZRZESZENIE NAUCZYCIELI POLSKICH W AMERYCE

6005 W. Irving Park Rd., Chicago, IL 60634
Tel./Fax 773-777-7150

CENNIK PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH I POMOCY NAUKOWYCH

Obowiązuje od 1 września 2000

Zamówienia kierować na powyższy adres. Zwrotów nie przyjmujemy.
Cena wysyłki: 10% zamówienia, ale nie mniej niż \$4.25
Tel. domowy kolportera: 1-708-456-6117

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
PRZEDSZKOLE	A. Bojakowska	Zeszyt trzylatka	3.50
	A. Bojakowska	Zeszyt czterolatka	3.50
	A. Bojakowska	Zeszyt pięciolatka	3.50
	Przyłubscy	Mam 6 lat	4.25
	Przyłubscy	Mam 6 lat – ćwiczenia	5.00
	Ł. Grodzicka	ABC sześciolatka cz. I	
		Przygotowanie do czytania	4.00
		ABC sześciolatka cz. II	
		Przygotowanie do pisania cz. I, cz. II (każda)	4.00
	H. Freń	Zeszyt sześciolatka. Cyferki	3.00
KLASA I	H. Freń	Zeszyt sześciolatka. Literki	3.00
	Tokarczykowie	Piszę litery od A do Z	3.00
	M. Pawlusiewicz	Nowe ćwiczenia elementarzone do Elementarza	
		Falskiego: Zeszyt I, Zeszyt II (każdy)	8.00
KLASA I	Zrzeszenie	Zeszyt do klasy I, II, III	0.75
		ABC – alfabet ruchomy	1.00
	Lektury: Tuwim	Lokomotywa	3.00
KLASA II	Kowalczevska	Ćwiczenia gramatyczne i ortograficzne, kl. II	2.00
	Dobrowolska	Moja pierwsza czytanka	5.00
	Łukasik	Moje pierwsze ćwiczenia	4.00
	Łukasik	Scenariusze lekcji j. polskiego do w/w podręczników (poradnik metodyczny dla nauczyciela i ucznia)	4.00
KLASA III	Podowska	Porachunki z gramatyką, ortografią, fonetyką	5.50
	Kowaliszyn	Krajobraz z uśmiechem, czytanka dla kl. III	6.50
	Kowaliszyn	Krajobraz z uśmiechem, ćwiczenia z j. polskiego zeszyt 1, zeszyt 2 (każdy)	3.00
	Jasińska	Przewodnik metodyczny do Krajobrazu z uśmiechem	6.00
KLASA III	Konopnicka	Na jagody	4.00
KLASA IV	Kowalczevska	Język polski dla kl. IV i V	5.00
	Dobrowolska	Podajmy sobie ręce, czytanka dla kl. IV	7.50
	Dobrowolska	Podajmy sobie ręce (pomoc dla nauczyciela)	
		Zeszyt 1, zeszyt 2 (każdy)	3.00
KLASA IV	Łukasik	Scenariusz lekcji języka polskiego (przewodnik metodyczny do Podajmy sobie ręce)	6.00
	Łukasik		
	i Petkowicz	Kształcenie językowe (ćwiczenia do Podajmy sobie ręce) część I, część II (każda)	4.25
	Lektury: Duszyńska	Cudaczek wyśmiewaczek	5.00

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KLASA V	Zrzeszenie	Ukochany kraj – Czytanka dla kl. V	6.00
	Dobrowolska	Jutro pójde w świat (czytanka)	8.00
	Dobrowolska	Jutro pójde w świat (zeszyt ćwiczeń)	4.25
	Marciniak	Historia Polski dla Piotrka (od kl. V-VIII)	15.00
	PIW	Słownik szkolny. Ortografia	9.00
	Kędziołka	Geografia (do użytku w kl. V i VI)	6.00
	Mordawski	Ćwiczenia geograficzne (V-VI)	3.50
KLASA VI	Zrzeszenie	Czytanka dla kl. VI	10.00
	Nagajowa	Słowo za słowem (czytanka)	8.00
	Nagajowa	Zeszyt ćwiczeń do czytanki	4.25
	Nagajowa	Jak uczyć języka polskiego, poradnik metodyczny do <i>Słowa za słowem</i> , <i>Słowa zwykłe i niezwykłe</i> , oraz <i>Słowa i świat</i>	6.00
	Jaworski	Język ojczysty dla kl. VI i VII	
		Ćwiczenia gramatyczne i ortograficzne	5.00
	Lektury: Sienkiewicz	Janko muzykant	3.00
KLASA VII	Zrzeszenie	Ziemia od innych droższa, czyt. VII	8.00
	Nagajowa	Słowa zwykłe i niezwykłe	8.00
	Nagajowa	Zeszyt ćwiczeń	4.25
	Licińska	Geografia (VII-VIII)	7.00
	Mordawski	Ćwiczenia geograficzne (VII-VIII)	3.50
	Lektury: Sienkiewicz	Komedia pomyłek	2.00
	Żeromski	Siłaczka	2.00
	Sienkiewicz	Latarnik	3.00
KLASA VIII	Nagajowa	Słowa i świat, czytanka	8.00
	Nagajowa	Ćwiczenia do czytanki	4.25
	Zakrzewska	PAN TADEUSZ, opracowanie dla nauczycieli	7.00
	Zakrzewska	PAN TADEUSZ, opracowanie dla uczniów	7.00
	Państwowy Instytut Wyd.	Dzieje Polski (nagroda dla absolwentów)	12.00
GIMNAZJUM	Adamczyk	Starożytność – Oświecenie	8.00
	Makowski	Romantyzm	8.00
	Bujnicki	Pozytywizm	8.00
	Weiss	Młoda Polska	8.00
	Matuszewski	Literatura polska lat 1918-1939	8.00
	Wroczyński	Literatura polska po 1939 roku	8.00
	W. Mandecka	Literatura polska, klasa I, II, III (każda)	16.00
	Lektury szkoły średniej – opracowania:	Od Starożytności do Oświecenia, Romantyzm, Pozytywizm, Młoda Polska, 20-lecie międzywojenne, Literatura współczesna (każdy)	6.00
	– scenariusze	Scenariusz lekcji języka polskiego dla szkoły średniej: klasa I, II, III, IV (każdy)	6.00
	Lektury: Kryda	Krajobraz poezji polskiej, antologia	7.00
	Orzeszkowa	ABC	3.00
	Orzeszkowa	Dobra pani	3.00
	Prus	Katarynka	3.00
	Prus	Antek	3.00
	Prus	Z legend dawnego Egiptu	3.00
	Konopnicka	Dym	3.00
	Nałkowska	Medaliony	3.00
	Kochanowski	Odprawa posłów greckich	3.00

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KLASY POLSKO-ANGIELSKIE	Zrzeszenie	Polska mowa, część I (miękka okładka)	6.50
		Polska mowa, część II (miękka okładka)	7.50
		Polska mowa, część I (6 kaset)	35.00
		Wskazówki metodyczne do Polskiej mowy cz. I	1.50
		Wskazówki metodyczne do Polskiej mowy cz. II	1.50
	(komiksy-comics)	Smok wawelski i królowa Wanda	2.00
		O Popielu i myszach	2.00
		O Piaście Kołodzieju	2.00
	POMOCE NAUKOWE	Mapy	
		Mapa Polski administracyjna, ścienna	32.00
		Mapa Polski gospodarcza, ścienna	38.00
		Mapa Polski fizyczna, ścienna	32.00
		Mapa. Story of Poland	3.50
		Mapa Europy, ścienna	32.00
		Atlas geograficzny	6.00
		Atlas historyczny	6.00
		Dziennik lekcyjny + Księga ocen	6.00
		Świadectwo szkolne od kl. I-VII	0.50
		Świadectwo ukończenia VIII kl.	0.50
		Świadectwo gimnazjum	0.50
		Świadectwo ukończenia gimnazjum	0.50
		Zaświadczenia dla przedszkoli	0.25
		Tragedia Katyńska (video) w języku polskim lub angielskim	25.00
		Zrzeszenie	

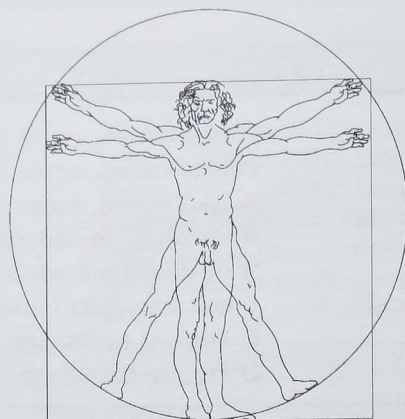
książki, foldery, katalogi, magazyny,
pamiątniki, ulotki, zaproszenia ...

Pomagamy w uzyskaniu numeru ISBN oraz BAR CODE

ESG
eurograf design

5338 W. Lawrance, pokój 207
tel. 773.777.6062, fax 773.777.6092

Jeżeli pragniesz
wydać książkę,
folder, magazyn
lub jakkolwiek
publikację,
w języku polskim
lub angielskim,
skontaktuj się
z Eurograf Design.
Oferujemy 10 lat
doświadczenia
oraz pełny
i profesjonalny
serwis –
od projektu
graficznego
aż po gotowy
produkt.



KLINIKA MEDYCZNA SOMA

*„W każdym z nas istnieje naturalnie uzdrawiająca moc,
która jest najpotężniejszą w utrzymaniu dobrego zdrowia“*
Hipokrates

Lekarze w klinice SOMA próbują pobudzić te naturalne uzdrawiające siły istniejące w każdym z nas, poprzez używanie masażu, fizykoterapii, akupunktury, ziołolecznictwa i homeopatii. Celem naszym jest nauczanie pacjentów, że oni sami mogą być narzędziem w procesie leczenia. Utrzymanie równowagi zdrowotnej pomiędzy ciałem a duszą powinno być przedmiotem naszej codziennej troski. Jednym z objawów wskazujących na utratę tej równowagi jest ból.

Lekarze kliniki SOMA wierzą w różnorodne metody leczenia ostrego i przewlekłego bólu. Od przeszło 10 lat jesteśmy jedyną w swoim rodzaju kliniką, łączącą najnowocześniejsze metody leczenia z medycyną niekonwencjonalną. Oferujemy naszym pacjentom akupunkturę, fizykoterapię, masaże, naprapatię, homeopatię i Reiki. Wieloletnie doświadczenie pozwala nam w dobieraniu najodpowiedniejszej metody leczenia w poszczególnych przypadkach.

PERSONEL KLINIKI SOMA:

Dr Marek Sobór – Board Certified American Academy of Family Practice, członek American Academy of Medical Acupuncture, były przewodniczący Działu Medycyny Rodzinnej w szpitalu Our Lady of Resurrection i naczelnny lekarz kliniki.

Dr Anita Myśliwiec – Board Certified American Academy of Internal Medicine. Wyznaje teorię badania kompleksowego pacjenta a nie tylko wyselekcjonowanej choroby.

5647 NORTH MILWAUKEE AVE, CHICAGO, ILLINOIS 60647
TEL. 773.631.9420

GODZINY OTWARCIA: Poniedziałek 10:00 – 7:00, Wtorek 2:00 – 7:00, Środa 10:00 – 7:00,
Czwartek 10:00 – 7:00, Piątek 2:00 – 7:00, Sobota 9:00 – 2:00

POLSKA MISJA KATOLICKA WE FRANCJI

Stowarzyszenie Nazareth Famille

Szkoła „Nazareth“ organizuje POBYTY LINGWISTYCZNE

w zakresie nauczania języka francuskiego i polskiego na wszystkich poziomach

w domach Polskiej Misji Katolickiej w La Ferte sous Jouarre pod Paryżem oraz w Ośrodku św. Jacka w Santa Maria di Loto na Korsyce dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

- Intensywne kursy, cztery godziny dziennie odbywają się w małych grupach na przestrzeni całego roku szkolnego, podczas ferii i wakacji szkolnych.
- Tygodniowy pobyt połączony z odpoczynkiem na ciepłych plażach piaszczystych Korsyki – 2600 franków.
- Kurs językowy w La Ferte połączony ze zwiedzaniem ciekawych zabytków Paryża – 2300 franków.



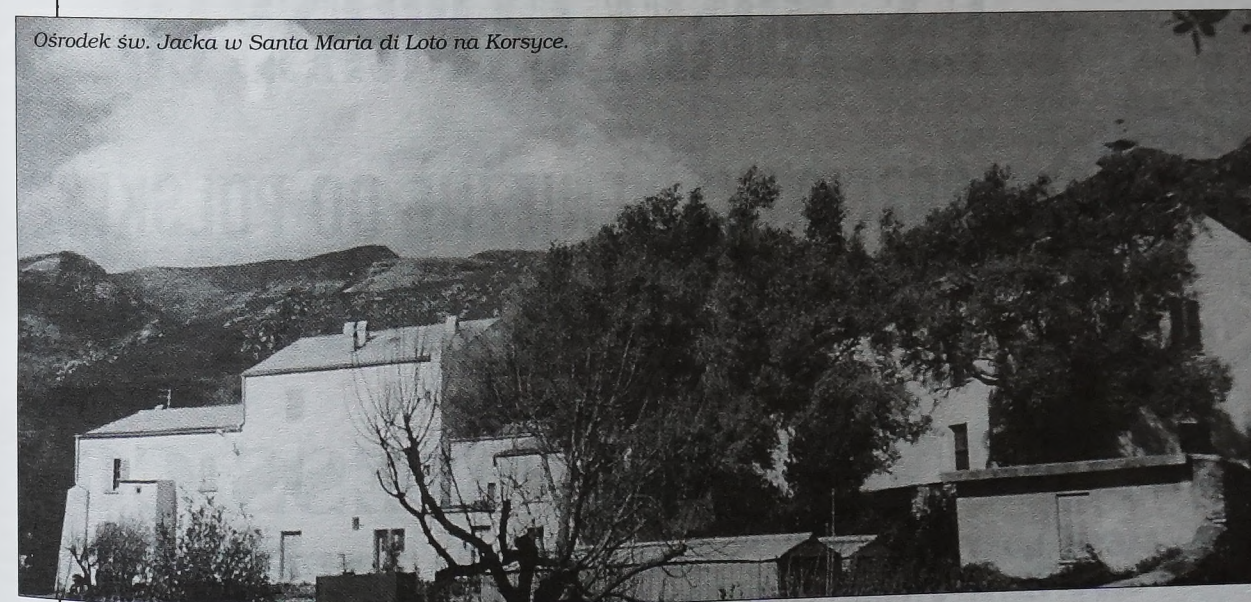
*Polska Misja Katolicka
w La Ferte sous Jouarre pod Paryżem*

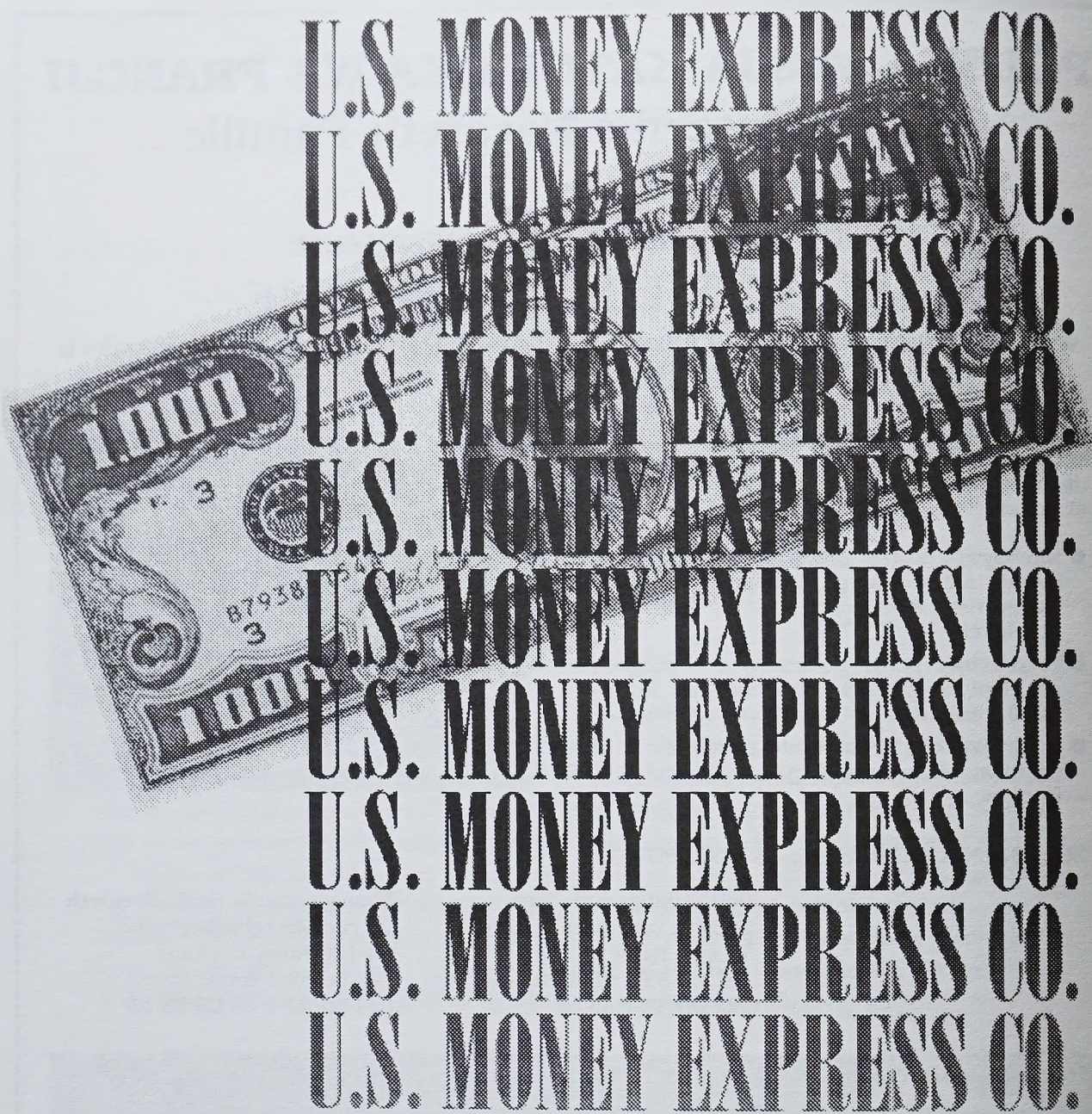
ZGŁOSZENIA INDYWIDUALNE I GRUPOWE:

Polska Misja Katolicka
263 bis rue Saint Honore
75 001 Paris
Tel. 00 33 1 55 35 32 32
Fax 00 33 1 55 35 32 29

Stowarzyszenie Ecole Nazareth
20 rue Marcelin Berthelot
93 160 Noisy le Grand
Tel. 00 33 1 43 03 38 33
Fax 00 33 1 43 05 83 15

Ośrodek św. Jacka w Santa Maria di Loto na Korsyce.





PRZESYŁKI PIENIĘŻNE DO POLSKI
TANIO, SZYBKO I BEZPIECZNIE

U.S. MONEY EXPRESS CO.

5494 N. NORTHWEST HWY., CHICAGO IL 60630, tel. (773) 774-8787
585 DIVISION STREET, ELIZABETH NJ 07201, tel. (908) 352-9555

